



STUDENCKIE **FORUM**
BADAŃ NAD **JĘZYKIEM**

KSIĄŻKA ABSTRAKTÓW

Uniwersytet Warszawski
4-5 kwietnia 2009, Warszawa

Organizatorzy:
Ośrodek Badań Filozoficznych
Interdyscyplinarne Koło Badań nad Językiem
przy Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego

SFBJ 2009, Książka Abstraktów

Wydana z okazji *II Studenckiego Forum Badań nad Językiem*
Uniwersytet Warszawski, 4-5 kwietnia 2009, Warszawa

Przygotowały: Barbara Pomiechowska i Sabina Banasiak

Komitet organizacyjny:

dr Ewa Haman

Sabina Banasiak

Agata Bochyńska

Agnieszka Dębska

Monika Filarowska

mgr Karolina Hansen

Joanna Komorowska

Krystyna Komorowska

mgr Katarzyna Kuś

mgr Aneta Mięgisz

Barbara Pomiechowska

Adrian A. Ziółkowski

Dziękujemy za pomoc prof. dr hab. Barbarze Bokus, dr hab. Robertowi Piłatowi, dr Tadeuszowi Ciecierskiemu, dr Marcinowi Miłkowskiemu, Annie Koźbiel, Jakubowi Machowi, Piotrowi Wilkinowi.

Kontakt:

<http://www.psychologia.pl/ikbj/forum>

forum.badan.nad.jezykiem@gmail.com

Patronat medialny:



SFBJ 2009 zostało częściowo sfinansowane ze środków przyznanych przez **Wydział Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego** oraz **Fundację Uniwersytetu Warszawskiego**.

INDEKS AUTORÓW

Ciecierski Tadeusz, dr	7	Godlewski Grzegorz, dr	8	Miłkowski Marcin, dr	9
Danielewicz Magdalena, dr hab., prof. UW	7	Haman Ewa, dr	5	Paradowski Michał B., dr	6
Dąbrowska Ewa, dr	4	Łojek Emilia, dr hab., prof. UW	6	Puczyłowski Tomasz, dr	19
Bajdek Piotr	11	Golka Maria	27	Pabian Michał	44
Bala Martyna	12	Górska Paulina,		Pluta Agnieszka	44
Banasiak Sabina	13	Niedźwiecka Alicja	28	Porowska Agnieszka,	
Bochyńska Agata	14	Guzy Anna	29	Iłakowicz Anna	45
Chmielnicka Daria	14	Heliasz Celina,		Przedpeński Filip	46
Chojnacka Marta	15	Głąbska Maria	29	Radzki Mateusz	47
Chwedoruk Stella,		Itoya Bożena	29	Rais Anna	47
Piotrowska Joanna	16	Jędrzejewska Magdalena	30	Rittner Michalina	48
Ciok Rafał	17	Kamasa Victoria	31	Rogóż Dominik	49
Cipora Krzysztof,		Kanafa Łukasz	32	Rodasik Radosława	50
Czajak Dominika	17	Kiełbawska Amelia	33	Romaneczko Marta Ewa	51
Czarnecki Bolesław	18	Kozioł Ewa	34	Szałkiewicz Łukasz	51
Dębska Agnieszka	19	Krucowska Ewa	34	Szczerba Maciej	52
Dobrosz Karolina	20	Krukowska Kamila	35	Szewczyk Jakub	53
Dominiak Martyna	21	Krupińska Marta	36	Szreder Marta	54
Dryll Ewa	22	Kuczok Marcin	36	Szulińska Joanna	54
Dulna-Rak Ewa	22	Komorowska Joanna,		Wciórka Wojciech	55
Dusza Alexandra	23	Kuś Katarzyna	37	Wcisło Bartosz	56
Dżaman-Dobrowolska		Koźmiński Krzysztof	38	Wilkin Piotr	57
Magdalena	24	Łełyk Mateusz	39	Wolak Agnieszka	58
Filarowska Monika	25	Madej Paweł Dominic Jr	40	Ziółkowski Adrian Andrzej	59
Gądek Kamila	25	Marszałek Marta	41	Żakowicz Wojciech	59
Godziszewski Michał		Młodziński Ewa	42		
Tomasz	26	Niepytalska Anna	43		

WYKŁADY PLENARNE

JAK UZUS JĘZYKOWY KSZTAŁTUJE GRAMATYKĘ MENTALNĄ: Z BADAŃ NAD PRODUKTYWNOŚCIĄ POLSKICH SCHEMATÓW FLEKSYJNYCH

Ewa Dąbrowska (University of Sheffield)

Językoznawcy na ogół przyjmują, że postulowane przez nich kategorie i reguły językowe odzwierciedlają kategorie i reguły gramatyk mentalnych użytkowników języka oraz że wszyscy użytkownicy danego języka posługują się *mutatis mutandis* tą samą gramatyką. W moim wystąpieniu przedstawię wyniki badań eksperymentalnych, które podważają oba te założenia.

36 dorosłych użytkowników języka polskiego o różnym wykształceniu poproszono o użycie pseudorzeczowników poznanych w formie mianownika w kontekstach zdaniowych wymagającym celownika. Połowa pseudorzeczowników należała do gęsto obsadzonych obszarów leksykalnych (tzn. były one podobne do wielu istniejących rzeczowników), zaś połowa do obszarów rzadko obsadzonych. Osoby badane lepiej odmieniały pseudorzeczowniki należące do obszarów gęsto obsadzonych oraz pseudorzeczowniki należące do bardziej licznych klas. Eksperyment wykazał również znaczne różnice indywidualne w umiejętności odmiany. Różnice te były wysoko skorelowane z poziomem wykształcenia oraz z zasobem słów. Dwa dodatkowe eksperymenty wykazały, że nawet osoby o niższym wykształceniu prawidłowo tworzyły celownik prawdziwych rzeczowników użytych w tych samych kontekstach zdaniowych oraz że potrafiły one wybrać prawidłową formę rodzajową zaimka wskazującego określającego te same pseudorzeczowniki. Dowodzi to, że ich trudności w pierwszym eksperymencie nie wynikały z braku wiedzy o kontekstach gramatycznych, w których występuje celownik, ani z trudności z określeniem rodzaju gramatycznego pseudorzeczowników, lecz z tego, że nie posiadały one w pełni produktywnych reguł tworzenia form celownika.

Wyniki te potwierdzają dwa fundamentalne twierzenia modeli językowych opartych na uzusie (Bybee 1995, 2001; Langacker 1988, 2000): wzorce o wyższej frekwencji są łatwiej generalizowane; użytkownicy języka preferują schematy niższego rzędu, dotyczące grup elementów podobnych do siebie pod względem (morfo)fonologicznym. Zaobserwowane różnice indywidualne wynikają z różnic w doświadczeniu językowym, co jest również w pełni zgodne z założeniami modeli opartych na uzusie.

Bybee J., *Regular morphology and the lexicon*, Language and Cognitive Processes, 1995, nr 10, ss. 425-55.

Bybee J., *Phonology and Language Use*, Cambridge 2001.

Langacker R. W., *A usage-based model*, [w:] *Topics in Cognitive Linguistics*, red. Rudzka-Ostyn B., Amsterdam 1988, ss. 127-61.

Langacker R. W., *A dynamic usage-based model*, [w:] *Usage-Based Models of Language*, red. Barlow M., Kemmer S., Stanford 2000, s. 1-63. Polskie tłumaczenie: *Model dynamiczny oparty na uzusie językowym*, [w:] *Akwizycja języka w świetle językoznawstwa kognitywnego*, red. Dąbrowska E., Kubiński W., Kraków 2003, ss. 30-117.

WIELKI POWRÓT SŁOWA. NOWE BADANIA NAD ROZWOJEM SŁOWNIKA

Ewa Haman (Uniwersytet Warszawski, Wydział Psychologii)

Początki współczesnych badań nad rozwojem języka naznaczone zostały słynną (i druzgocącą) recenzją z książki Skinnera *Verbal Behaviour* opublikowaną przez Chomskiego w 1959 r. Przez długie lata badania te, nawet jeśli nie były wprost pomyślane jako weryfikacja hipotezy o wrodzoności języka, koncentrowały się na przyswajaniu reguł gramatycznych (np. gramatyka osiowa, Braine, 1963). Przyswajanie słów wydawało się być kwestią drugorzędną – istotną o tyle, o ile słowa konieczne są do tworzenia konstrukcji gramatycznych. Jeszcze w 1994 r. Gleitman i Landau w książce „The acquisition of the lexicon” określały dotychczasowe badania nad rozwojem słownika jako ‘gorsze dziecko’ psycholingwistyki rozwojowej.

Jednak ostatnia dekada XX wieku oraz pierwsze lata wieku XXI przyniosły nowe wyniki jednoznacznie wskazujące na to, że problem przyswajania słów jest niezwykle złożonym procesem, istotnie związanym zarówno z rozwojem percepcji, rozwojem pojęciowym, jak i innymi aspektami rozwoju języka, w szczególności z rozwojem gramatyki.

Badania nad wczesną percepcją dźwięków mowy pozwoliły na wyjaśnienie jakie czynniki wpływają na umiejętność wyodrębniania słów w strumieniu mowy już w niemowlęctwie (Jusczyk, 1999) oraz jakie mechanizmy umożliwiają niemowlętom różnicowanie słów (np. funkcyjnych vs znaczących) w języku ojczystym (Shi, Werker & Cutler, 2006).

Sama kwestia możliwości przypisywania słowu znaczenia okazała się skomplikowanym problemem (por. Markman, 1989; Bloom, 2001). To, jakich zasad (ściśle językowych lub ogólnie poznawczych) dzieci używają, by połączyć ciąg głosek z odpowiadającym mu znaczeniem stało się przedmiotem wielu badań eksperymentalnych. Szybkie przypisywanie znaczenia (*fast mapping*), do którego wystarcza kilkukrotne zetknięcie się ze słowem, to jeden z mechanizmów odkrytych w tych badaniach (Carey, 1978). Droga jaką dziecko przebywa dochodząc do pełnego znaczenia słowa - bliskiego temu, jakie przypisują słowu dorośli użytkownicy języka, jest jednak dość długa i ostatnio określana mianem *slow mapping* (Capone & McGregor, 2005; Horst & Samuelson, 2008).

To ile słów zna dziecko i jak jest ‘skomponowany’ jego słownik wydaje się mieć istotne znaczenie zarówno dla początków rozwoju gramatyki (hipoteza masy krytycznej, Marchman & Bates, 1994; hipoteza zakotwiczenia leksykalnego, Dionne i in., 2003), jak i dla dalszego rozwoju różnych sprawności językowych (np. umiejętności czytania, Snow, Griffin & Burns, 2005; produktywnego użycia reguł słowotwórczych, Aitchison, 2001). Jest także związane z przebiegiem rozwoju poznawczego (Gopnik, Choi, Baumberger, 1996).

Długa dominacja języka angielskiego w badaniach psycholingwistycznych stopniowo ustępuje: szereg nowych badań międzyjęzykowych wskazuje zarówno na podobieństwa, jak i różnice w przyswajaniu słownika w różnych językach. Badania te stwarzają możliwość wnioskowania o uniwersaliach w rozwoju leksykalnym (np. Caselli i in., 1995, 1999; Bornstein i in., 2004).

Przegląd nowych badań nad rozwojem słownika będzie także uwzględniał badania nad językiem polskim. Przedstawione zostaną dostępne narzędzia do badania rozwoju słownika (IRMIK, Smoczyńska, 1999; POTRS, Haman & Fronczyk, 2008) oraz wskazana specyfika języka polskiego, która może stanowić istotny przyczynek do ciągle niedocenianej roli słowotwórstwa w rozwoju słownika (por. Clark, 1993).

MÓZGOWE PODSTAWY ZDOLNOŚCI JĘZYKOWYCH I KOMUNIKACYJNYCH

dr hab. Emilia Łojek, prof. UW (Uniwersytet Warszawski)

Lawinowo rosnące wyniki prac z zastosowaniem neuroobrazowania rewolucjonizują tradycyjne poglądy na temat reprezentacji funkcji językowych i komunikacyjnych w mózgu, wprowadzają nowe perspektywy, ale odstaniają przy tym nowe problemy. Można wyróżnić dwa komplementarne podejścia w aktualnych badaniach nad mózgowymi podstawami zdolności językowych i komunikacyjnych. Pierwsze z nich charakteryzuje się koncentracją na wybranych procesach psychicznych i poszukiwaniu ich korelatów mózgowych, natomiast w drugim podejściu punktem zainteresowania jest wybrany obszar mózgu i jego udział w przebiegu różnych procesów psychicznych. W obu tych podejściach ma miejsce wyraźna przewaga zainteresowania mózgowymi podstawami zjawisk psychicznych (brain mapping), nad poznawaniem natury badanych zdolności umysłowych. Dysproporcję tę do pewnego stopnia rekompensuje stosowanie modeli procesów psychicznych, w tym również zdolności językowych i komunikacyjnych, wypracowanych wcześniej m.in. w psycholingwistyce oraz psychologii i neuropsychologii poznawczej. Dodatkowym źródłem inspiracji są także prace z pogranicza neuronauk i nauk społecznych nad porozumiewaniem się. Podobnie, jak badania kliniczne na osobach z uszkodzonym mózgiem, prace z zastosowaniem neuroobrazowania mają jednak wiele ograniczeń. Powyższe zagadnienia będą zaprezentowane i dyskutowane w trakcie wykładu.

JĘZYK PRZEZ PRYZMAT UKŁADÓW ZŁOŻONYCH - ZNANE ZJAWISKA, NOWE PERSPEKTYWY

dr Michał B. Paradowski (Uniwersytet Warszawski, Instytut Lingwistyki Stosowanej)

Język, jego wewnętrzne zachowanie, a także interakcje z innymi językami przejawiają własności układów złożonych, dobrze znanych z nauk fizycznych, przyrodniczych i społecznych. Omówione zostaną cechy dystynktywne układu złożonego, a następnie ukażę, jak ewolucja języka, jego ekspansja oraz rywalizacja z innymi dają się modelować matematycznie. Zaprezentowane zostaną założenia prowadzonego obecnie zespołowego interdyscyplinarnego projektu "Ekspansja słowa - analiza dynamiki rozpowszechniania się neologizmów leksykalnych i frazeologicznych oraz wzajemnych interakcji w społecznościach internautów", wspieranego przez grant Polskiego Stowarzyszenia Psychologii Społecznej, portalu Gazeta.pl oraz Polskich Badań Internetu.

Celem badania jest analiza charakteru i tempa społecznego rozprzestrzeniania się nowych wyrazów, zwrotów i cytatów o silnych konotacjach sytuacyjnych (np. "łże-elity", "dziadek z Wehrmachtu", "To oczywista oczywistość."). Szczególnie interesująca jest tu dynamika ekspansji neologizmów i skrzydlatych słów na gęsto wzajemnie powiązanych obszarach Internetu umożliwiającymi użytkownikom bezpośrednią interakcję z ich treścią, takich jak np. blogi, w porównaniu z prasą codzienną, tygodnikami oraz korpusem referencyjnym, oraz zbadanie, w jakim stopniu ewolucja ta jest zbieżna ze zjawiskami dyfuzji obserwowanymi w naukach przyrodniczych i medycznych, a także na innych obszarach nauk społecznych. Na koniec zaprezentowanych zostanie kilka innych zagadnień językowych dających się analizować za pomocą narzędzi complexity science. Pryzmat układu złożonego prowadzi do dogłębnierzego zrozumienia tego, jak wzajemne relacje i komunikacja między użytkownikami Internetu wpływają na czasową i przestrzenną ewolucję języka, a także na kształt i dynamikę samych interakcji, dostarczając szacunkowych danych nt. ekspansji nie tylko wyrazów językowych, ale też bardziej ogólnych przejawów kultury, dodatkowo pozwalając na przewidzenie przyszłych trendów oraz ich skali.

WARSZTATY

O TRZECH MODELACH POJĘCIA WARTOŚCI SEMANTYCZNEJ ZDANIA

dr Tadeusz Ciecierski (Uniwersytet Warszawski)

Warsztat ma na celu zapoznanie słuchaczy z trzema modelami pojęcia wartości semantycznej zdania (lub treści poznawczej zdania): modelem funkcyjnym (lub indeksowym), modelem strukturalnym oraz modelem operacyjnym. Wszystkie te modele były (w różnych wariantach) stale obecne we współczesnych rozważaniach nad językiem. Zgodnie z modelem funkcyjnym (bronionym m.in. przez Carnapa, Stalnakera) sąd wyrażony przez zdania utożsamiamy z funkcją, która każdej możliwej sytuacji (indeksowi) przyporządkowuje wartość logiczną zdania w tej sytuacji. Zgodnie z modelem strukturalnym (Russell, Carnap, Ajdukiewicz, King) sąd wyrażony przez zdanie utożsamiony jest z pewną strukturą semantyczną, która może, choć nie musi, odpowiadać strukturze składniowej zdania. Zgodnie z modelem strukturalnym (Tichy, Wilks) sąd wyrażony przez zdania utożsamiany jest z ogółem procedur (lub opisów procedur) umożliwiających znalezienie wartości logicznej zdania. W trakcie warsztatu uczestnik będzie miał okazję zapoznać się z różnymi wersjami wszystkich tych modeli. Poddany pod dyskusję zostanie także problem teoretycznych wad i zalet każdego z nich.

Ajdukiewicz K., *Sąd jako konotacja zdania*, [w:] *Semiotyka polska 1894-1969*, red. Pelc J., Warszawa 1971, ss. 112-127.

Carnap R., *Meaning and Necessity*, Chicago 1964.

King J. C., *Structured Proposition and the Sentence Structure*, *Journal of Philosophical Logic*, 1996, nr 10, ss 495-521.

Pelc J., *O użyciu wyrażań*, Wrocław 1971.

Stalnaker R.C., *Assertion*, *Syntax and Semantics*, 1978, nr 9, [w:] *Stalnaker*, 1999, ss. 78-95.

Stalnaker R.C., *Inquiry*, MIT 1984.

Stalnaker R.C., *Propositions*, [w:] *The Philosophy of Language*, red. Martinich, Oxford 1985, ss. 373-380.

Stalnaker R.C., *Context and Content*, New York 1999.

Wilks Y., *Kilka myśli o semantyce proceduralnej*, [w:] *Znaczenie i prawda. Rozprawy semiotyczne*, red. Pelc J., Warszawa 1994, ss. 123-147.

LINGWISTYCZNA ANALIZA ZNACZENIA. WARSZTATY METODOLOGICZNE

dr hab. Magdalena Danielewicz, Uniwersytet Warszawski

W czasie spotkania zostaną przedstawione (na wybranych przykładach) podstawowe założenia metodologiczne lingwistycznej analizy znaczenia podejmowanej w ramach pewnej odmiany semantyki prawdziwościowej. Jej cechy wyróżniające to z jednej strony intersubiektywność, która realizuje się w uznaniu Języka (Langue), będącego dobrem wspólnym mówiących, za jedyną i ostateczną instancję odwoławczą, z drugiej zaś ześrodkowanie uwagi na lingwistycznym detalu. Z faktu przyjęcia Saussure'owskiej wizji Języka jako proporcjonalnych układów różnic i tożsamości wynikają dwa zobowiązania. Po pierwsze konieczność ujmowania znaczeń na tle semantycznych podsystemów, do których te znaczenia należą, po drugie konieczność uwzględnienia tego, że nawet minimalna różnica w

płaszczyźnie wyrażenia, dotycząca np. szyku lub wystroju prozodycznego dwóch wielkości językowych, może być (i z reguły jest) sygnałem odpowiadającego jej zróżnicowania w płaszczyźnie treści.

Metajęzyk prezentowanej semantyki stanowią cztery znaczeniowo nierozkładalne wyrażenia języka naturalnego, a celem analizy jest redukcja pojęć złożonych do równoważnych im logicznie kombinacji pojęć prostych ukrywających się za tymi wyrażeniami. Pomyślność postępowania analitycznego warunkuje zobiektywizowana delimitacja jednostek podlegających opisowi. Chodzi o to, by poddając analizie semantycznej przypadkowo uchwycone kształty, które są tworamii pozbawionymi znaczenia, nie podejmować się wykonania zadań niewykonalnych. Na wszystkich etapach analizy obowiązuje zasada redukcjonizmu, tj. niemnożenia bytów ponad potrzebę. Wiąże się to m.in. z koniecznością poszukiwania odpowiedniej generalizacji opisu, to znaczy z ostrożnym podchodzeniem do kwestii wieloznaczności czy tzw. znaczeń kontekstowych. W prezentowanym typie analizy semantycznej projektowane definicje poddawane są rygorystycznej kontroli poprzez eksperyment myślowy, badanie faktów ekstremalnych, a przede wszystkim obserwacją materiału negatywnego (skażonego np. sprzecznością lub nieinformatywnością).

Bogusławski A., *Science as Linguistic Activity. Linguistics as Scientific Activity*, Warszawa 1998, s. 202.

Bogusławski A., *A Study in the Linguistics-Philosophy Interface*, Warszawa 2007, s. 612.

Bogusławski A., *Semantyka, pragmatyka. Leksykografa głoś demarkacyjny*, Warszawa 2008, ss. 110.

Danielewiczowa M., *Wiedza i niewiedza. Studium polskich czasowników epistemicznych*, Warszawa 2002, ss. 382.

Dobaczewski A., *Zjawiska percepcji wzrokowej. Studium semantyczne*, Warszawa 2002, ss. 156.

Grochowski M., *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrazów językowych*, Biblioteka Myśli Semiotycznej, 1993, nr 25, ss. 116.

Wajszczuk J., *System znaczeń w obszarze spójników polskich. Wprowadzenie do opisu*, Warszawa 1997, ss. 355.

De Saussure F., *Kurs językoznawstwa ogólnego*, przekł. K. Kasprzyk, wstęp i przypisy K. Polański, Warszawa, ss. 279.

De Saussure F., *Szkice z językoznawstwa ogólnego*, przekł., wstęp i red. nauk. M. Danielewiczowa, Warszawa, ss.319.

JĘZYK POZA SŁOWNIKIEM I GRAMATYKĄ: UJĘCIE ANTROPOLOGICZNE

dr Grzegorz Godlewski (Uniwersytet Warszawski, Instytut Kultury Polskiej)

W perspektywie antropologii kultury nie da się zrozumieć człowieka bez uwzględnienia jego językowości, ale oznacza to zarazem, że niepodobna pojąć języka jako zjawiska kulturowego w oderwaniu od człowieka nim się posługującego. Postrzegając kulturę podstawowo w kategoriach ludzkiego doświadczenia, trzeba uznać, że właściwym sposobem istnienia języka w kulturze nie są formy systemowe, lecz jego użycia, zawsze osadzone w konkretnym kontekście komunikacyjnym i kulturowym. Użycia te, rzadko sprowadzające się do konstruowania i przekazywania znaczeń, składają się na rozległy repertuar "sposobów posługiwania się słowem", będących najczęściej różnymi sposobami działania. Czynnikiem utrudniającym dotarcie do właściwego życia języka jest występujące w naszej kulturze "nachylenie piśmienne", skłaniające do "tekstowego" postrzegania zjawisk językowych. Źródła alternatywnego podejścia, pozwalającego przezwyciężyć to nachylenie, znaleźć można w wypracowanej przez Bronisława Malinowskiego "etnograficznej teorii języka" oraz w terapii języka prowadzonej przez Ludwiga Wittgensteina. Wyznacznikiem antropologicznych badań języka jest również rozpoznanie zróżnicowanych możliwości stwarzanych przez kolejne media słowa: od słowa żywego, przez pismo i druk, po słowo cyfrowe. W żadnym

jednak ze swoich medialnych upostaciowań słowo nie odrywa się od człowieka, lecz urzeczywistnia się w postaci różnego rodzaju praktyk kulturowych, słownych i przez słowo zapośredniczonych. Ich repertuar pozostaje otwarty, tak jak otwarte pozostaje samo słowo, gotowe do podejmowania nowych zadań, dotyczących nie tylko znaczenia, ale również działania, przekształcania świata i sposobów istnienia w nim człowieka.

Są to główne wymiary obszaru badawczego antropologii słowa - i zarazem problemy, które zostaną przedstawione, poprzez analizę przykładów, w trakcie spotkania z uczestnikami Studenckiego Forum Badań nad Językiem.

O POWIERZCHNIOWYM PRZETWARZANIU JĘZYKA POLSKIEGO NA PRZYKŁADZIE KOREKTORA LANGUAGE TOOL

dr Marcin Miłkowski (Polska Akademia Nauk)

LanguageTool jest regułowym korektorem tekstu w języku naturalnym i obsługuje m.in. język polski (900 reguł deklaratywnych i kilkanaście reguł w postaci klas Javy). Na przykładzie tego programu pokażę, w jaki sposób przetwarza się teksty w języku polskim bez jakiegokolwiek założonej z góry gramatyki formalnej.

Zaprezentuję podstawowe operacje stosowane w inżynierii lingwistycznej do obróbki tekstu (podział na zdania, na wyrażenia elementarne, dodawanie adnotacji morfosyntaktycznych, dezambiguację regułową), a także zastosowany w korektorze LanguageTool mechanizm reguł deklaratywnych niezależny od gramatyki konkretnego języka. Mechanizm ten umożliwi uchwycenie bardzo wielu regularności językowych, m.in. większości typowych błędów językowych, zarówno umyślnych, jak i nieumyślnych, choć nie można w nim odwoływać się do żadnych klasycznych pojęć gramatycznych poza najprostszymi oznaczeniami morfologiczno-składniowymi.

LanguageTool, wraz z podobnym co do możliwości systemem Spejd pokazują, że przynajmniej do większości praktycznych zastosowań w lingwistyce komputerowej wystarcza poziom struktury powierzchniowej. Sukcesy w przetwarzaniu powierzchniowym wskazują, że tradycyjne podejście lingwistyki formalnej, w której wychodzi się od formalizacji gramatyki głębokiej, w praktyce okazuje się mniej efektywne od podejścia powierzchniowego, w którym stosuje się metody heurystyczne czy statystyczne. Widać to szczególnie w przetwarzaniu tekstów wadliwych, w których naruszane są niektóre reguły gramatyczne.

PROBLEMY POJĘCIOWE ZWIĄZANE Z POJĘCIEM KŁAMSTWA

dr Tomasz Puczyłowski (Uniwersytet Warszawski)

Wypowiedzi innych stanowią ważne źródło naszego poznania. To, że coś wiemy, często zawdzięczamy temu, że zostaliśmy o tym przez kogoś poinformowani. Wśród okoliczności sprawiających, że źródło to niekiedy nie jest źródłem przekonań prawdziwych lub uzasadnionych jest to, że niekiedy jesteśmy okłamywani.

Warsztat dotyczyć będzie problemów definicyjnych związanych z pojęciem kłamstwa. W większości definicji tego pojęcia, przez kłamstwo rozumie się próbę skłonienia odbiorcy przez nadawcę do przyjęcia pewnego przekonania, którego sam kłamca nie żywi - przyjmuje się, że w takiej sytuacji z kłamstwem mamy do czynienia wtedy, gdy próbę tę nadawca realizuje za pomocą wypowiedzi stwierdzającej stan rzeczy, o którym kłamca uważa, że nie zachodzi. W trakcie warsztatu chciałbym rozważyć - poprzez analizę przykładów - czy jest to adekwatne rozumienie tego, czym jest kłamstwo. Czy kłamstwo zawsze polega na

próbie skłonienia adresata do przyjęcia pewnego przekonania? Czy można w pewnych okolicznościach za kłamstwo uznać czyjąś wypowiedź, która stwierdza pewien stan rzeczy, choć ów ktoś uważa, że rzeczony stan rzeczy ma miejsce? Czy z kłamstwem mamy do czynienia jedynie wtedy, gdy ktoś oznajmia nam pewien stan rzeczy? Czy każdy, kto oszukuje kogoś za pomocą słów kłamie?

Chisholm R. M., Feehan T. D., *The intent to deceive*, *Journal of Philosophy*, 1977, nr 74, ss. 143-159.

Grice H. P., *Logic and Conversation*, [w:] *Studies in the Ways of Words*, tenże, Cambridge 1989.

Pelc, J., *O pojęciu kłamstwa - z punktu widzenia semiotyki*, *Studia semiotyczne XVI - XVII*, 1990, ss. 289-297.

Simpson, D., *Lying, Liars and Language*, *Philosophy and Phenomenological Research*, 1992, nr 52, ss. 623-639.

Tokarz, M., *Naiwne taktyki manipulacyjne; 2. Kłamstwo*, [w:] *Argumentacja. Perswazja. Manipulacja. Wykłady z teorii komunikacji*, tenże, Gdańsk 2007, ss. 265-292.

REFERATY

ZASTOSOWANIE WIEDZY O MECHANIZMACH EWOLUCYJNYCH W ROZWAŻANIACH NAD UMIEJĘTNOŚCIĄ MOWY U KOPALNYCH CZŁOWIEKOWATYCH

Piotr Bajdek (Uniwersytet Warszawski)

Słowa kluczowe: powstanie mowy, neandertalczyk, egzaptacje ewolucyjne

Patrząc na współczesny obraz naszego gatunku niewątpliwie można dojść do wniosku, że umiejętność złożonej mowy (odróżnienie mowy od szerzej pojętego języka) odróżnia nas od wszystkich innych zwierząt i stanowi jedną z charakterystycznych jego cech. Obraz ten komplikuje się jednak gdy cofamy się w przeszłość, powstają pytania kiedy nasi przodkowie zaczęli posługiwać się mową oraz co jest najburzliwiej dyskutowane czy posługiwał się nią pokrewny nam neandertalczyk. Teoretyczne rozważania nad umiejętnością mowy u neandertalczyka bazują na wynikach badań archeologii, antropologii fizycznej, genetyki i innych dziedzin. Argumenty płynące z osiągnięć wszystkich dziedzin nauki muszą być jednak zgodne z podstawową wiedzą na temat mechanizmów ewolucyjnych aby mogły prowadzić do słusznych wniosków.

Jednym z najważniejszych poruszanych w dyskusji zagadnień jest zdolność do myślenia abstrakcyjnego u neandertalczyka i innych hominidów. Wydaje się ona być niezbędna by posługiwać się mową, jako że "słowo" jest naprawdę abstrakcyjnym symbolem o umownie przypisanym znaczeniu, nieraz również abstrakcyjnym. O możliwościach umysłowych kopalnych hominidów próbuje się wnioskować m.in. na podstawie zapisu archeologicznego. Przejawem myślenia abstrakcyjnego niewątpliwie jest wytwarzanie sztuki, zwraca się często jednak uwagę na jej prawie zupełny brak u neandertalczyka i innych hominidów poza *H.sapiens*. Trzeba jednak zwrócić uwagę na zjawisko egzaptacji ewolucyjnych polegającym na innowacyjnym wykorzystaniu narządu wykształconego wcześniej w innym celu. Najpierw np. musiał powstać mózg potencjalnie zdolny do posługiwania się mową, a dopiero po jakimś czasie przypadkowo taka możliwość mogła zostać wykorzystana. Przykładowo nikt nie wątpi w umiejętności umysłowe (w tym językowe) *H.sapiens*, lecz dopiero po stu kilkudziesięciu tysiącach lat swojej historii zaczął tworzyć sztukę. Warto tu zwrócić uwagę na zadziwiające dokonania kulturowe ostatnich neandertalczyków z późnego paleolitu, nieobecnych wcześniej u tego samego gatunku. Natomiast w obrębie jednego gatunku np. zaawansowanie techniczne zależy gł. od uwarunkowań kulturowych, a nie możliwości umysłowych samych w sobie. Za tym, że neandertalczyk posługiwał się mową świadczy obserwowana w zapisie archeologicznym wymiana kulturowa pomiędzy *H.sapiens* i *H.neanderthalensis*, która powinna zachodzić również na tle językowym.

Badania anatomiczne jak np. rekonstrukcje budowy i położenia krtani lub budowy mózgu oraz badania genetyczne nie dostarczyły dotąd jednoznacznej odpowiedzi na temat możliwości mowy u neandertalczyka. Wydaje się iż przynajmniej niektóre geny związane z umiejętnością mowy u *H.sapiens* miały u niego taką samą postać. Tutaj z kolei badania świadczące za potencjalną zdolnością mowy nie stanowią dowodu jej faktycznego wykorzystywania. Dowodzić tego mogą jedynie możliwości pojawienia się mowy przy sprzyjających uwarunkowaniach kulturowych.

Podsumowując przy analizie możliwych do zaobserwowania w zapisie kopalnym cech związanych z umiejętnością mowy należy uwzględnić ich pierwotną funkcję, a nie jedynie późniejsze wykorzystanie u współczesnego człowieka. Znajomość praw rządzących ewolucją jest niezbędna by odtworzyć właściwą kolej rzeczy. Nowo powstała innowacyjna możliwość wykorzystania danego narządu nie musi w praktyce zadziałać od razu lub zadziałać w ogóle, ewolucja bowiem nie jest kierunkowa ani celowa. Ani dane anatomiczne ani genetyczne nie mogą dowodzić posługiwania się mową lecz dysponując najpierw

informacjami z zakresu funkcjonowania gatunków kopalnych możemy dopiero już dzięki danym kulturowym wnioskować o pojawieniu się u nich mowy.

O PAMIĘCI JĘZYKOZNAWCZO, CZYLI JAKICH METAFOR POJĘCIOWYCH UŻYWAMY DO MÓWIENIA O PAMIĘCI

Martyna Bala (Uniwersytet Warszawski)

Słowa kluczowe: pamięć, językoznawstwo kognitywne, konceptualizacja, metafory pojęciowe, polszczyzna współczesna

Zgodnie z teorią metafor zaproponowaną przez Lakoffa i Johnsona, ludzie myślą (i mówią) o pewnych pojęciach, które są abstrakcyjne, złożone lub trudne do zrozumienia, w kategoriach pojęć prostszych, bliższych codziennemu doświadczeniu (ruchomych lub przestrzennych). Celem moich dociekań jest zbadanie, jakich metafor pojęciowych używają użytkownicy polszczyzny współczesnej do mówienia o PAMIĘCI – pojęciu odsyłającym do jednej z podstawowych zdolności ludzkich, a równocześnie niejednoznaczny i niełatwy do zdefiniowania.

Z bogatego pola leksykalnego dotyczącego PAMIĘCI na obiekt badań wybrano rzeczownik pamięć i wyrazy, z którymi się on łączy. Rzeczownik jest niejako reprezentantem trzech głównych faz pamięciowych: w znaczeniu rzeczownika kryje się zarówno zapamiętywanie i przechowywanie, jak i wydobywanie. Badania oparto na wyimku tekstów obrazujących współczesną polszczyznę potoczną – źródło stanowił korpus tekstów Wydawnictwa PWN.

Okazuje się, że użytkownicy polszczyzny stosują kilka ogólnych, podstawowych schematów wyobraźniowych do mówienia (i myślenia) o PAMIĘCI. Schematy te to m. in. POJEMNIK (pamięć przedstawiana jest jako ograniczona przestrzeń o ścianach i dnie, do której można coś włożyć i z której można coś wyjąć), PRZESTRZEŃ (pamięć jako miejsce ograniczone, ale nie zamknięte jak pojemnik), RZECZ (pamięć jako coś, czym można manipulować), SUBSTANCJA (coś, co można odkształcać, poddawać obróbce), ISTOTA ŻYWA (pamięć ujmowana jako agens).

Schematy te w poszczególnych użyciach mogą ulegać uszczegółowieniu w różnych kierunkach, uwypuklając wybrane aspekty pamięci. I tak na przykład metafora PAMIĘĆ TO POJEMNIK może być uszczegółowiana do metafory PAMIĘĆ TO MAGAZYN, SCHOWEK (zwróty: chować coś w pamięci, przechowywać w pamięci, odkładać coś w pamięci, gromadzić w pamięci), PAMIĘĆ TO KOPALNIA (wydobywać coś z pamięci, sięgać do najgłębszych pokładów pamięci, odnajdywać w pamięci, grzebać w najgłębszych warstwach pamięci, eksploatować pamięć), PAMIĘĆ TO ZBIORNIK WODNY (głębinę pamięci, coś wynurza się z pamięci, opada na dno pamięci, ktoś wyławia coś z pamięci).

Inne metafory szczegółowe służące do rozumienia pamięci opierają się na takich pojęciach, jak LABIRYNT (ktoś wędruje meandrami pamięci, odkrywa zakamarki pamięci, penetruje zaułki pamięci), RZECZ CENNA (stracić pamięć, odzyskać pamięć), NOTATNIK, KSIĘGA (zapisać coś w pamięci, zanotować w pamięci, księga pamięci), SUBSTANCJA TWARDA (wbijać sobie coś w pamięć, wyrycić coś w pamięci, coś utkwilo w pamięci) lub MIĘKKA (coś odbija się w pamięci, odciska ślad w pamięci) czy OSOBA (pamięć drwi z kogoś, pamięć nie pozwala czegoś zrobić, pamięć kogoś zwodzi, pamięć oszukuje, a z drugiej strony pamięć podpowiada, podsuwa komuś coś).

Zasygnalizowane obrazowanie uwidacznia się w naiwnym obrazie świata wyływającym z języka codziennego, jednak wiele z wymienionych metafor odnaleźć można także w naukowym przedstawieniu zjawiska (por. magazynowe modele pamięci, ślad pamięciowy, kody pamięci). Przegląd metafor służących

użytkownikom polszczyzny do mówienia o pamięci warto zakończyć refleksją na temat powodów stosowania poszczególnych domen jako źródeł obrazowania zjawisk związanych z pamięcią, a także funkcji, jakie wskazane metafory pełnią w procesie porozumiewania się.

"AŁE KAJSAR!" CZYLI O STARYM PO NOWEMU TRAKTAT

Sabina Banasiak (Uniwersytet Warszawski)

Słowa kluczowe: łacina restytuowana, językoznawstwo, metody filologiczne

Referat ma służyć zebraniu i zaprezentowaniu wyników badań nad łaciną restytuowaną. Zaznajomię słuchaczy z pojęciem, wskażę metody, trudności i szanse, jakie wiążą się z badaniami. We wstępie wyjaśnię, czym jest restituta, czym się różni od wymowy tradycyjnej i skąd wzięło się zainteresowanie problemem. Wskażę wpływ innych dziedzin nauki (indoeuropeistyka, archeologia, histori) na postępowanie badań.

Główną część wystąpienia zajmie opis metod badawczych, które służą ustaleniu oryginalnej wymowy łaciny klasycznej. Przybliżę najnowsze osiągnięcia filologów klasycznych, które opierają się na bogatym dorobku współczesnego językoznawstwa i je twórczo rozwijają.

Podstawowym sposobem rekonstrukcji systemu fonologicznego łaciny jest świadectwo autorów starożytnych. Należą do nich dzieła gramatyków Terencjusza Maurusa, Mariusa Victorinusa, Martianusa Capelli i Consentiusa, a także liczne wzmianki rozsiiane po literaturze łacińskiej. Większość autorów tworzyła ok. III w n.e., miała tendencje do anachronizmów i zdecydowanie nie odpowiadała dzisiejszym wymogom naukowości. Należy przeto uzupełnić ich refleksję, szczególnie w zakresie łaciny archaicznej i klasycznej. Kolejną bardzo ważną metodą jest analiza transkrypcji łacińskich nazw własnych w alfabecie greckim. Na wyrazy pochodzenia łacińskiego możemy się natknąć u greckich historyków, w dokumentach, listach i inskrypcjach. Metoda daje dobre wyniki, pamiętać jednak trzeba, że rozwój historyczny samego języka greckiego może zniekształcić uzyskany obraz. Oprócz badań świadectw antycznych stosuje się również diachroniczną metodę porównawczą. Łacinę porównuje się z jej kontynuatorami – językami romańskimi, oraz z jej poprzednikiem – językiem praindoeuropejskim, który wciąż jest rekonstruowany na podstawie wielu innych języków indoeuropejskich. Zważywszy na hipotetyczność wielu form i procesów, należy traktować ostatnie dwie metody z powściągliwością. Szczególną ostrożność należy zachować przy wywodzeniu pewnych zjawisk w łacinie z praindoeuropejskiego, którego rekonstruuje się właśnie na podstawie łaciny.

Na koniec zadamy sobie kilka fundamentalnych pytań. Po co jest nam łacina restytuowana? Czemu służy? Czy wnosi coś do obrazu antyku łacińskiego? Czy może odwrotnie, jest wynikiem zmiany optyki w badaniach nad przeszłością? Badania nad restitutą już przyniosły wielkie zasługi na polu reinterpretacji dzieł starożytnych, datacji i umiejscowienia źródeł, badań nad społeczeństwem antycznym. Moim zdaniem próba rekonstrukcji wymowy łacińskiej świadczy o gigantycznej zmianie podejścia do spuścizny starożytnych i może stać się punktem wyjścia do odnowienia zainteresowania Rzymem. Niestety faktem jest, że tego typu badania są w Polsce lekceważone, brak podstawowych publikacji syntetycznych po polsku, nie wspominając o badaniach szczegółowych i popularyzacji.

ORALNOŚĆ I PIŚMIENNOŚĆ W RELIGIACH

Agata Bochyńska (Uniwersytet Warszawski)

Słowa kluczowe: oralność pierwotna, oralność wtórna, kultura oralna, kultura piśmienna, słowo mówione, dialog międzyreligijny

Oralność i piśmienność to kategorie, które zyskały swoją popularność w XX w. za sprawą amerykańskiego jezuitę, filozofa, historyka literatury i religii – Waltera Jacksona Onga, autora dzieła *Oralność i piśmienność*. Słowo poddane technologii. Nowe spojrzenie na problem języka i silne związanie jego konstytutywnych cech ze sposobem funkcjonowania i tożsamością danych kultur zyskało wielu zwolenników i zaowocowało płodnymi badaniami antropologicznymi. W jaki sposób problematyka tego zagadnienia łączy się z pojęciem religii?

Oralność i piśmienność, rozważaną w kontekście religii, można podzielić na dwa główne zakresy tematyczne: religie oralne a kultury oralne oraz oralność jako zbiór cech słowa mówionego i dialogu. Systematyka ta wynika wprost z własności przysługujących oralności pierwotnej i wtórnej, opisanych przez Waltera Jacksona Onga. Zgodnie z tym podziałem oralnością pierwotną nazywana jest cecha swoista danej kultury, określająca sposób porozumiewania się, przekazywania informacji z pokolenia na pokolenie i utrwalania tradycji w jej ramach, a wykluczająca się ze zjawiskiem piśmienności. Oralność wtórna, istniejąc w kulturze piśmiennej, określa specyficzne właściwości przysługujące słowu mówionemu, jak powtórzenia, aliteracje, antytezy, asonanse, epitety czy przysłowia i zjawisko dialogu jako komunikacji oralnej. Na fundamencie tego rozróżnienia narodziła się koncepcja istnienia religii oralnych i piśmiennych, przedstawiona w książce Jacka Goody'ego *Logika pisma a organizacja społeczeństwa*, a nawiązująca do problemu oralności pierwotnej. Zgodnie z nią silnie akcentowane są konsekwencje zaistnienia pisma w kulturze jako stanowiące o uwarunkowaniu jednostek do niej przynależnych. Rozważania Goody'ego skupiają się przede wszystkim na kwestii ekspansywności religii piśmiennych, jako religii księgi (przede wszystkim chrześcijaństwa, judaizmu i islamu), oraz lokalności i kontekstualności religii oralnych.

Pojęcie oralności wtórnej jest współcześnie wiązane z zagadnieniem dialogu międzyreligijnego i wartościami, jakie przysługują komunikacji oralnej, a które można przeciwstawić relatywizmowi i zwątpieniu w istnienie obiektywnej prawdy.

Celem mojego referatu jest rozgraniczenie wspomnianych sposobów rozważania problemu cech języka oralnego i piśmiennego w związku z pojęciem religii i krótkie scharakteryzowanie każdego z nich. Pierwszy będzie sprowadzał się do koncepcji Jacka Goody'ego o istnieniu religii oralnych i piśmiennych, drugi dotknie przede wszystkim wspomnianego problemu dialogu międzyreligijnego, ale również współczesnych postulatów powrotu do słowa mówionego.

DŹWIĘK I OBRAZ W JĘZYKU POETYCKIM. PRÓBA ANALIZY PROBLEMU

Daria Chmielnicka (Uniwersytet Mikołaja Kopernika)

Słowa kluczowe: metafora, obraz językowy, obrazowanie, muzyczność, kognitywistyka, semiotyka, język poetycki

Obrazowość to pojęcie, wokół którego narosło wiele nieścisłości, jak zresztą wokół wielu innych pojęć z zakresu teorii i poetyki, które często bywa używane bez uprzedniego określenia jego zakresu i znaczenia. Jest to jednocześnie pojęcie niezbędne do analizy i interpretacji poezji pod kątem muzycznych i plastycznych jej elementów. Wprowadzenie pojęcia obrazu językowego (metafory wizualnej) pozwala uniknąć tych nieścisłości, a w zamian za to w sposób precyzyjny i konsekwentny opisywać zjawiska ikoniczne i akustyczne w języku poetyckim. Od pojęcia metafory językowej, do tworzonej w języku metafory wizualnej pozwalają przejść koncepcje kognitywistów: Langackera i Danahera oraz semiotyków: Peirce'a i Eco. Fundamentalna dla moich rozważań jest teza, że metafora należy do kategorii znaków ikonicznych. Jako

taka jest konwencjonalna, może więc występować we wszystkich systemach znakowych; możemy mówić także o metaforze w sztukach plastycznych. Konwencjonalność metafory i jednorodność procesów intelektualnych, w wyniku których powstaje, pozwala stwierdzić, że jej intelektualna struktura jest jedna, niezależnie od systemu, w którym zostaje ona opracowana. Na wygląd i znaczenie obrazu językowego składa się sieć relacji stworzonych między jego elementami. Tu jeszcze jedna bardzo ważna uwaga: analizując system relacji między elementami metafory semiotyki dochodzą do wniosku, że znaczenie jest niezależne od substancji wynika bowiem właśnie z relacji między elementami znaku ikonycznego. Daje mi to podstawę i motywację do badania zależności między elementami akustycznymi i ikonycznymi w języku poetyckim. Elementy ikoniczne budujące obraz językowy mogą występować w dwóch podstawowych typach relacji do obiektów pozajęzykowych lub do obiektów wewnętrznych, składających się bezpośrednio na świat poetycki. W przypadku pierwszym możemy mówić o odniesieniu do świata pozajęzykowego lub do świata sztuki. Tu pojawia się problem, czy są to elementy wizualne, czy już plastyczne? Czy charakterystyczna linia w malowaniu pejzażu jest środkiem plastycznym, jeśli pejzaż malowany jest słowami? Elementy akustyczne obrazu językowego istnieją na trzech poziomach: nie-muzycznym, melodycznym i harmonicznym. Szczególnym rodzajem relacji harmonicznymi będzie harmonia, stworzona między tymi dwoma typami elementów słyszanych i widzianych. Celem referatu jest przybliżenie teoretycznych i metodologicznych aspektów współbudowania obrazu stworzonego w języku przez elementy wizualne i akustyczne oraz pokazanie, że obraz językowy to kompleks, którego rozbiór pozwala na odnalezienie sensów głębokich.

WYKORZYSTANIE KONCEPCJI PROTOTYPU W SEMANTYCZNEJ ANALIZIE JEDNOSTEK LEKSYKALNYCH (NA PRZYKŁADZIE POJĘCIA MAŁŻEŃSTWA)

Marta Chojnacka (Uniwersytet Warszawski)

Problematyka referatu mieści się w ramach zagadnienia: metodologia badań nad językiem. Jego celem jest – zgodnie z tym, co zapowiada tytuł – zarówno prezentacja analizy znaczeniowej wybranych jednostek językowych (bezpośrednio lub pośrednio) związanych znaczeniowo z pojęciem małżeństwa, jak i przedstawienie rozważań teoretycznych dotyczących koncepcji prototypu (w tzw. wersji standardowej) oraz jej wykorzystania w badaniach semantycznych.

Pojęcie małżeństwa, którego dotyczy zawarta w referacie analiza, ma złożoną, wieloaspektową strukturę semantyczną. Odzwierciedlają się w niej status i znaczenie małżeństwa w życiu społecznym i indywidualnym, jego różnorodne „typy”, a także perspektywy: cywilno-prawna, religijna i obyczajowa, w których małżeństwo może być ujmowane i charakteryzowane.

Badając takie wyrażenia, jak małżeństwo bezdietne, białe małżeństwo, małżeństwo sakramentalne / niesakramentalne, małżeństwo z wyrachowania, tradycyjne czy współczesne małżeństwo, staram się wydobyć poszczególne cechy (aspekty) znaczeniowe pojęcia małżeństwa, które składają się na jego prototyp, tj. idealny obiekt mentalny, schemat, obraz poznawczy (Kleiber 2003, 47) kategorii pojęciowej MAŁŻEŃSTWA. Kategoria ta nie jest bynajmniej jednorodna; oprócz prototypu obejmuje ona również elementy pod różnymi względami odbiegające od niego.

Małżeństwo jest zarazem pojęciem, które stanowi element definicyjny wielu jednostek językowych. Wyznacza zarazem określoną ramę interpretacyjną: obejmuje ona m.in. pojęcia leżące u podstaw tych leksemów i wyrażeń, których definicje wymagają odniesienia do związku małżeńskiego, takie jak: panna/kawaler, stara panna/stary kawaler, wdowa/ wdowiec, rozwódka/rozwodnik, kochanka/kochanek, narzeczona/narzeczony i inne.

W prezentowanym referacie przyjmuję jednocześnie, że małżeństwo jest podstawowym, najpowszechniejszym, najszybciej przywoływanym w świadomości użytkownika języka, a więc prototypowym reprezentantem szerszej kategorii pojęciowej ZWIĄZKÓW ŁĄCZĄCYCH KOBIETĘ I MĘŻCZYZNĘ. Jest to jakby inna płaszczyzna prototypowości pojęcia małżeństwa. Prototyp pozwala w tym wypadku uporządkować wewnętrzną strukturę tej kategorii – znajdując się w centrum, małżeństwo organizuje ją w określony sposób. Wyraźnie rysuje się opozycja między związkiem małżeńskim (formalnym, zalegalizowanym, usankcjonowanym przez prawo cywilne i kościelne) a takimi nazwami relacji między kobietą i mężczyzną, jak: związek nieformalny, konkubinaty, wolny / luźny / otwarty związek, związek partnerski, czy też – wyrażenie o bardziej złożonym znaczeniu – związek pozamałżeński. Wszystkie te wyrażenia pozostają w ścisłej relacji semantycznej do pojęcia małżeństwa, które z racji swojej prototypowości i stanowi punkt odniesienia dla pojęć wyznaczanych przez wymienione jednostki leksykalne.

OBIECAŁ CZY NIE OBIECAŁ? BADANIA NAD DZIECIĘCYM OBIECYWANIEM W OPARCIU O TEORIĘ AKTÓW MOWY JOHNA SEARLE'A

Stella Chwedoruk (Uniwersytet Warszawski, Wydział Psychologii)

Joanna Piotrowska (Uniwersytet Warszawski, Wydział Psychologii)

Słowa kluczowe: obietnica, akt mowy, kompetencja komunikacyjna

Czym jest dla dziecka obietnica? Jak dzieci tworzą obietnice? Jakie wypowiedzi są skłonne uznać za obietnice i dlaczego? Czy obietnica nie dotrzymana też jest obietnicą w rozumieniu dziecka? W jakim wieku większość dzieci odróżnia przewidywania od obietnic? Jakie znaczenie dla oceny obietnicy przez dzieci ma symetryczność relacji komunikacyjnej (dziecko – dziecko versus dziecko – dorosły). Jaka jest dziecięca koncepcja obiecywania? Co badania nad obiecywaniem mówią o dziecięcej odpowiedzialności za słowo?

Z myślą o znalezieniu odpowiedzi na te i inne pytania podjęto badanie nad kompetencją komunikacyjną dzieci w wieku szkolnym i młodszych nastolatków (przebadano 4 grupy wiekowe: siedmiolatków, dziewięciolatków, jedenastolatków i trzynastolatków; łącznie 78 osób) w wymiarze pragmatycznym – tworzenia zobowiązaniowych aktów mowy typu obietnicy oraz metapragmatycznym – rozumienia i oceny takich aktów mowy.

Niniejsze badanie nad obiecywaniem u dzieci polskojęzycznych opiera się w aspekcie teoretycznym na teorii aktów mowy Johna Searle'a, a jest inspirowane empirycznymi analizami obiecywania u dzieci anglojęzycznych, prowadzonymi na początku lat 90-tych XX wieku przez Janet Astington.

Ponadto, aspekt porównawczy zestawień frekwencyjnych wskazuje na interesujące różnice w zakresie użycia performatywu „obiecuję” w języku polskim i angielskim („to promise”), stąd jednym z pytań badawczych było również ustalenie, czy nieco odmienne odcienie znaczeniowe polskiego „obiecuję” i angielskiego ‘promise’ oraz subtelnie odmienna praktyka językowa wykorzystywania tych czasowników, mają swój wyraz w różnicach między dziećmi polskojęzycznymi i anglojęzycznymi w tworzeniu przez nie i rozumieniu zobowiązaniowych aktów mowy.

Wspomniane badania pozwoliły ustalić m.in., że nawet, jeśli dzieci uznają, że obiecywać można jedynie zdarzenia, na które ma się osobisty wpływ, to dużą trudność sprawia im odnoszenie treści obietnicy wyłącznie do przyszłości. Godna uwagi okazała się też niekonsekwencja w dziecięcych ocenach obietnic jako obietnic w zależności od symetryczności relacji komunikacyjnej i znajomości rezultatu zdarzenia określanego w obietnicy. Przywołanie tych i innych wyników badań będzie miało na celu określenie dziecięcego rozumienia obiecywania. W szerszym aspekcie będzie natomiast wstępem do dyskusji nad regulacyjnym wpływem poczucia odpowiedzialności za słowo na dziecięce zachowania komunikacyjne.

NAZWY WŁASNE I ZMIANA ODNIESIENIA

Rafał Ciok (Uniwersytet Jagielloński)

Słowa kluczowe: nazwy własne, przyczynowe teorie odnoszenia, odniesienie

Występowanie nazw własnych w języku świadczy o szczególnym sposobie postrzegania otoczenia przez człowieka, mianowicie, jako zbioru indywiduów, które należy jakoś wyodrębnić spośród innych. Zaimki wskazujące świetnie pełnią tę funkcję, ale tylko w obecności przedmiotu, który wskazują. Nazwy własne pozwalają odnieść się do indywiduum podczas jego nieobecności, robiąc to niemal równie bezpośrednio jak zaimki wskazujące.

Trudność polega na wyjaśnieniu jaki jest mechanizm odnoszenia nazw własnych, to znaczy jaka jest relacja między nazwą a tym do czego się ona odnosi. Deskrypcjonistyczne teorie, zapoczątkowane przez Gottloba Fregego, oferujące pewne rozwiązanie nie wytrzymały ciężaru krytyki.

Przyczynowe teorie odnoszenia (za których twórcę uważa się Saula Kripkego) powstały jako kontrpropozycja dla deskrypcjonistycznych. Teorie te ujmują relację między nazwą a przedmiotem w terminach przyczynowości. Ich wielką zaletą jest zdolność do wyjaśniania ogromnego bogactwa zjawisk związanych z odnoszeniem, takich jak nazwy puste, wieloznaczność nazw (nazwa Tomek, dla każdego Polaka denotuje przynajmniej dwóch różnych Tomków), a przede wszystkim zjawisko zmiany odniesienia.

To ostatnie stało się niemal kryterium adekwatności teorii. Polega ono na tym, że niekiedy w wyniku błędu, pomyłki, nieporozumienia nazwa zmienia swoje odniesienie (są wypadki celowej zmiany odniesienia; jest to jednak zjawisko innego rodzaju). Od tej chwili nazwa denotuje nowy przedmiot, ale ludzie posługujący się nią nie zdają sobie sprawy, że taka zmiana zaszła. Z»zewnątrz« sytuacja wygląda tak, że większość wypowiedzianych zdań z użyciem tej nazwy jest fałszywa, a to jest konsekwencja, której chcemy uniknąć. Każdy z nas kiedyś na pewno pomylił nazwy, a twierdzenie, że od tamtego czasu większość tego, co powiedział przy użyciu takiej nazwy jest fałszem jest niedorzeczne. O wiele lepiej jest pozwolić na to, by mówić prawdę, ale o czymś innym. Z takich założeń wychodzą twórcy przyczynowych teorii odnoszenia. Najznakomitsze nazwiska w tej dziedzinie to Kripke, Gareth Evans, Michael Devitt.

W swym wystąpieniu zamierzam skonfrontować rozwiązanie problemu zmiany odniesienia przedstawione przez Evansa (uwzględniając również Devitta) z rozwiązaniem Thomasa Sattiga, które nie jest teorią przyczynową w pełnym tego słowa znaczeniu. Zestawienie jest ciekawe, gdyż Sattig wprost krytykuje zasadniczą ideę teorii Evansa i, jak sądzę, sugeruje, że jest ona niewystarczająca, bowiem nie wyjaśnia zmiany odniesienia semantycznego, a jedynie zmianę odniesienia mówiącego. Sam Evans w ogóle nie wprowadza takiego rozróżnienia, jednak można odczytać jego prace pod kątem tego rozróżnienia, a wtedy okaże się, że Sattig nie chybił celu swymi zarzutami.

JAK CZĘSTO UŻYWAMY KRÓTKICH SŁÓW? PRÓBA WERYFIKACJI PRAWA ZIPFA W RAMACH JĘZYKA POLSKIEGO

Cipora Krzysztof (Uniwersytet Jagielloński, Instytut Psychologii)

Dominika Czajak Dominika (Uniwersytet Jagielloński, Instytut Psychologii)

Słowa kluczowe: prawo Zipfa, frekwencja słów, język polski

Bates i in. (2003) zoperacjonalizowali prawo Zipfa jako negatywny związek długości słowa z jego frekwencją. Zatem im częściej używane jest dane słowo tym jest ono krótsze. W ujęciu powstawania języka można to

wyrazić w ten sposób, że najczęściej używane pojęcia »zarezerwowały sobie" krótkie i proste słowa do ich opisu. Twierdzenie to wydaje się być zgodne z jednym z podstawowych założeń psychologii poznawczej, mówiącym o ekonomii procesów przetwarzania informacji. Według Fiske i Taylor (1991) umysł ludzki działa jak skąpiec poznawczy (cognitive miser), który dąży do możliwie najlepszych efektów, przy minimalnej konsumpcji zasobów (czasu, operacji umysłowych itp.), angażuje jedynie część dostępnych zasobów poznawczych, chroniąc się przed ryzykiem przeciążenia. Jest ono również zgodne z podejściem zdroworozsądkowym - po co tracić czas na częste i misterne wymawianie długich słów (nie tylko na poziomie artykulacji, ale również w aspekcie komunikacji). Bates i in. (op. cit.) potwierdzili prawo Zipfa dla siedmiu języków z różnych grup (angielski, niemiecki, włoski, hiszpański, węgierski, bułgarski, chiński). W prezentacji przedstawione zostaną wyniki analizy mającej na celu weryfikację tego prawa w ramach języka polskiego. Wykorzystane zostały trzy różne miary frekwencji słów: (1) miara subiektywnej frekwencji – osoby oceniały na skali jak często używają danego słowa (N=20 osób) (por. Balota i in. 2001), (2) elektroniczna lista frekwencyjna (uzyskana ze skanowanych tekstów: literatura popularna, piękna, podręczniki i opracowania naukowe; zakres 449471 słów, dostępna online, autor: Jerzy Kazojć), (3) Słownik Frekwencyjny Polszczyzny Współczesnej (Kurcz i in. 1990; miara również dotycząca języka pisanego, obejmująca różne gatunki literackie), oraz dwie miary długości słów: (1) ilość znaków, (2) ilość sylab. Uzyskane dane wskazują, że istnieje umiarkowany negatywny związek między długością słowa a jego frekwencją, czyli w pewnym zakresie potwierdzają prawo Zipfa. Wykazano również, że związki pomiędzy poszczególnymi miarami frekwencji nie są zbyt silne. Słaba korelacja pomiędzy różnymi zastosowanymi miarami frekwencji wydaje się być zgodna z wynikami uzyskanymi przez Gernsbacher (1984), która wskazuje na trudności związane z obiektywnymi miarami frekwencji słów takimi jak słowniki czy listy frekwencyjne. Dane wykorzystywane do stworzenia takich opracowań są zazwyczaj pobierane z pisanych form języka, które nie są reprezentatywne dla języka mówionego czy słyszanego, z którymi zaś bardziej zgodne okazują się być subiektywne oszacowania frekwencji.

ZNAJOMOŚĆ JĘZYKA JAKO WIEDZA

Czarnecki Bolesław

Słowa kluczowe: wiedza językowa, reliabilizm

Czym jest znajomość języka? W potocznym rozumieniu ujęta jest jako specyficzna umiejętność użytkownika języka do właściwego posługiwania się nim. Z filozoficznego punktu widzenia owa umiejętność, będąca relacją pomiędzy użytkownikiem a jego językiem, musi jednak zostać odpowiednio wyeksplikowana.

Wiele argumentów z dziedzin filozofii języka i filozofii umysłu przemawia za tym, iż znajomość języka stanowi jedną z odmian wiedzy. Zaliczają się do nich argumenty (i) z introspekcji językowej (ii) z podążania za regułą (iii) z wyjaśnienia zachowań oraz (iv) z optymalnej symulacji (argument indukcyjny).

Zakładając, że argumenty utożsamiające znajomość języka z wiedzą są przekonujące, powstają następujące pytania:

- 1) Czy wiedza językowa jest »wiedzą, że« czy »wiedzą jak«?
- 2) Jakie są kryteria przypisania wiedzy językowej?

W swoim wystąpieniu będę bronił poglądu, że wiedza językowa jest »wiedzą jak«, a kryteria przypisania są eksternalistyczne.

Przekonanie, jako element wiedzy propozycjonalnej, jest określoną relacją pewnego użytkownika języka oraz sądu (proposition). Tzw. warunek realizacji psychologicznej dla wiedzy mówi, że przekonania –

nastawienia propozycjonalne – są inferencyjnie powiązane, a warunkiem dokonania inferencji jest posiadanie uświadomionych przekonań. Jeżeli jednak uznamy, że językiem posługujemy się zazwyczaj bez uświadamiania sobie jego struktury, dojdziemy wówczas do wniosku, że wiedza językowa zasadniczo nie ma charakteru propozycjonalnego (Stich 1978).

Zaprezentowany przeze mnie argument na rzecz nie-propozycjonalności wiedzy opierać się będzie na założeniu reliabilizmu procesów poznawczych. Wedle tego założenia do wiedzy docieramy dzięki temu, że zachodzące w naszym umyśle procesy poznawcze przebiegają poprawnie (Goldman, w druku). Takie podejście pozwala zrezygnować z klasycznego założenia, że wiedza wymaga uzasadnionego przekonania.

Evans G., *Semantic Theory and Tacit Knowledge*, [w:] *Philosophy of Psychology. Contemporary Readings*, red. Bermudez J.L., Routledge Taylor and Francis Group, 2006.

Fodor J., *The Appeal to Tacit Knowledge in Psychological Explanation*, *Journal of Philosophy*, 1968, nr 65, ss. 627-40.

Goldman A., Olsson E., *Reliabilism and the Value of Knowledge*, [w:] *Epistemic Value*, red. Pritchard D., Millar A., Haddock A., Oxford University Press <<http://fas-philosophy.rutgers.edu/goldman/Papers.htm>>.

Stanley Jason and Timothy Williamson, *Knowing How*, *Journal of Philosophy*, 2001, nr 98, ss. 411-444.

Stich S.P., *Beliefs and Subdoxastic States*, [w:] *Philosophy of Psychology. Contemporary Readings*, red. Bermudez J.L., Routledge Taylor and Francis Group, 2006.

OBRAZ WCZESNEGO JĘZYKA DZIECKA W DOCIEKANIACH FILOZOFICZNYCH LUDWIGA WITTGENSTEINA

Dębska Agnieszka (Uniwersytet Warszawski)

Słowa kluczowe: Wittgenstein, psychologia języka dziecka, gry językowe, scena wspólnej uwagi

Jak według Ludwiga Wittgensteina wyglądają „gry językowe”, za pomocą których dziecko uczy się swojego języka ojczystego? (§ 7). Jak znajomość innych, prostszych gier umożliwi dziecku uczestnictwo w komunikacji językowej? (§ 26). Co mają wspólnego słowo i figura szachowa? (§ 108). Czy odpowiedzi na te pytania pomogą w określeniu tego, co jest niezbędne aby dziecko mogło posługiwać się językiem?

Mimo, że Wittgenstein odżegnuje się od tworzenia teorii (§ 109), a w szczególności teorii psychologicznych, przedstawia pewien określony (choć ogólny) opis początków używania języka. Opis ten nie wymaga założenia, że dziecko aby nauczyć się słowa musi połączyć je z pewnym „obrazem rzeczy” (mówiąc współczesnym językiem: z określonym stanem mentalnym lub z najbardziej wyrazistym percepcyjnie przedmiotem w danym otoczeniu (Bokus, Shugar 2007)). Nie wymaga też założenia, że dziecko kieruje się *intencją komunikacyjną* (jak twierdzi np. Tomasello 2002). Wydaje się jednak, że wymagana jest pewna wspólna działalność, która przez psychologów rozumiana jest jako *scena wspólnej uwagi* (Tomasello 2002), natomiast przez Wittgensteina jako *sposób życia*, którego częścią jest *gra językowa* (§ 23).

Referat ma na celu rozwinięcie powyższych zagadnień i ich krytyczną analizę, bez przesądzania o tym, jakie jest miejsce późnego Wittgensteina we współczesnej filozofii i psychologii języka.

Wittgenstein, L. (2000). *Dociekania filozoficzne* (przeł. Bogusław Wolniewicz). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Tomasello M. (2002). *Kulturowe źródła poznania ludzkiego* (przeł. Joanna Rączaszek). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Bokus, B., Shugar, G.W. (2007)(red.). *Psychologia języka dziecka*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

NASZE MYŚLENIE JEST MĘTNE, NIE MA TZW. WŁAŚCIWYCH ZNACZEŃ... KILKA UWAG O KOGNITYWNYM SPOJRZENIU NA JĘZYK

Karolina Dobrosz

„Nie ma właściwych znaczeń [...] Nasze myślenie posługuje się tzw. *fuzzy sets*, mętnymi zbiorami, a zatem nasze myślenie jest mętne”. Tymi słowami George Lakoff wyraził kluczowe założenie semantyki kognitywnej. Opierając się na wypracowanych na gruncie psychologii eksperymentalnej pojęciach prototypu i poziomu podstawowego w języku, amerykański językoznawca zaproponował nowe ujęcie jednostek semantycznych i nowy sposób ich badania. Myślenie twórcy gramatyki generatywno-transformatywnej Noama Chomskiego, lekceważące ludzką kreatywność i rolę wyobraźni w funkcjonowaniu języka, semantyka kognitywna zastąpiła badaniem związków, które łączą system pojęciowy z doświadczeniem człowieka. W zakresie analizy procesu znaczeniowtwórczego włączono pomijany dotąd aspekt psychologiczny – reguły percepcji, doświadczenie, wiedza i wyobraźnia nadawcy i odbiorcy komunikatu. To przewartościowanie otworzyło drogę dziedzinie nauki, jaką dziś nazywamy lingwistyką kognitywną.

Celem referatu jest przedstawienie najważniejszych nurtów badań nad językiem, prowadzonych w oparciu o osiągnięcia szeroko rozumianej neuronauki, pokazanie jak wiele zastosowań mają osiągnięcia wypracowane na wspólnym gruncie medycyny, psychologii eksperymentalnej, informatyki oraz lingwistyki. Kognitywizm w nauce o języku jest bowiem równie niejednorodnym stanowiskiem metodologicznym, jak i sama kognitywistyka, z której się on wywodzi.

Na wstępie przedstawione zostaną zjawiska uznawane za źródłowe dla pojawienia się kognitywizmu na gruncie filozofii języka: zwrot retoryczny albo interpretacjonistyczny w filozofii i historii nauki oraz tzw. rewolucja kognitywna. W tej części autorka podejmie również próby udzielenia odpowiedzi na pytanie: Czym jest, a czym nie jest kognitywizm w nauce o języku? Ile zawdzięcza mu językoznawstwo?

Następnie omówione zostaną główne zagadnienia z zakresu kognitywnej poetyki i semantyki oraz retoryki: przede wszystkim teoria metafory (Lakoff, Johnson, Turner), badania Romana Jakobsona nad językiem pacjentów chorych na afazję a teoria metonimii (Lakoff, Turner), zagadnienie kreatywności (Margaret Boden), koncepcja amalgamatów konceptualnych i amalgamatyczności (Turner, Fauconnier).

Omawiane problemy wzbogacone zostaną o materiał tekstowy, zilustrowane przykładami pochodzącymi z literatury pięknej, ale także języka potocznego. W ten sposób słuchacze będą mogli zapoznać się z wywodzącymi się z kognitywistyki metodami analizy i interpretacji tekstu.

Na zakończenie krótko przedstawiony zostanie autorski projekt – próba sformułowania teorii stylizacji językowej w oparciu o kognitywistyczny aparat pojęciowy.

SOCJOLOGOWIE O IV RP – BADANIA NAD DYSKURSEM EKSPERCKIM

Martyna Dominiak (Uniwersytet Łódzki)

Słowa kluczowe: analiza dyskursu, dyskurs ekspercki, dyskurs polaryzujący, demokracja, system medialny

Celem wystąpienia jest prezentacja i omówienie na podstawie przedstawionych materiałów kategorii analitycznych służących do wyjaśnienia zjawiska uczestnictwa socjologów polskich w medialnym sporze o IV RP w latach 2005-2007.

Szczególną uwagę zwraca się tu na strategię uprawomocniająca głoszenie stronniczych sądów. Socjologowie występując z pozycji naukowego autorytetu, dyskredytują przeciwników sporu odwołując się jednocześnie do „wyższych instancji” takich, jak „rozum”, „moralność”, „cywilizacja”, ale także „nauka”, i „badania naukowe”.

W analizowanych tekstach autorzy – socjologowie posługiwali się typowymi strategiami dyskredytacyjnymi, takimi, jak: redukcja do absurdu, drwina, ironia, retoryka zagrożenia, dyskurs polaryzujący i figuracja „My” – »Oni«. W trakcie sekwencyjnej analizy artykułów wyróżniono także kategorię »retoryki cywilizującej« jako strategii dyskredytacyjnej polegającej na odpowiednim zdefiniowaniu przeciwnika (przypisaniu mu pewnego zestawu cech), ustawieniu go w określonej pozycji wobec mówiącego i tym samym, wykluczenia go jako równoprawnego członka sporu. Przeciwnik określany jest za pomocą cech osobowościowych, odwołujących się do charakteru, cech psychicznych danej jednostki lub grupy, poprzez przypisanie mu wyznawania światopoglądu, czy głoszenia idei, z którymi mówiący nie zgadza się, a na końcu – na zaproponowaniu opozycyjnego zestawu cech, z którymi czytelnik mógłby się utożsamiać. Często łączy się to z zaliczeniem przeciwnika

do pewnej całości kulturowej – stąd określenie »cywilizująca«. Innymi słowy podmiot mówiący dokonuje całościowej charakterystyki przeciwnika, co ułatwia mu jego dyskredytację.

Zaznaczone wyżej elementy dyskursu eksperckiego przedstawione będą z punktu widzenia analizy dyskursu publicznego. Autorka zamierza odwołać się również do badań Michaiła Bachtina nad polifonią (wielogłosowością), który zauważa, iż w powieści homofonicznej cudza idea (myśl, pogląd) może być wprowadzona przez autora jedynie jako myśl niesłuszna lub obojętna. Kolejnym odniesieniem będzie koncepcja binarnego dyskursu społeczeństwa obywatelskiego autorstwa Jeffreyja Alexandra.

Szerszą ramą odniesienia będzie refleksja nad cechami i funkcjami dyskursu eksperckiego wchodzącego w sferę polityczno-medialną, oraz nad konsekwencjami tego zjawiska dla socjologii i nauk społecznych.

Prezentacja ma również na celu zwrócenie uwagi na siłę oddziaływania binarnego dyskursu w mediach, który jest typowy nie tylko dla języka polityków i publicystów, ale także dla biorących udział w sporze ekspertów, od których można by oczekiwać problematyzowania języka wrogości w mediach, a nie jego reprodukcji.

W tym kontekście, analiza dyskursu wydaje się być dobrą metodą wykazania relacji między językiem a takimi zjawiskami, jak proces demokratyzacji w Polsce, przemiany w naukach społecznych i mediatyzacja rzeczywistości społecznej.

SPOSOBY BADANIA METAFORYCZNEGO TRYBU MYŚLENIA

Ewa Dryll (Uniwersytet Warszawski, Wydział Psychologii)

Badanie rozwoju zdolności posługiwania się metaforą, ironią lub aluzją następuje wielu trudności – przede wszystkim metodologicznych. Metaforyczny tryb myślenia wymaga z jednej strony sprawnego posługiwania się konwencją językową (tzw. „metafory martwe”) a z drugiej elastyczności, która pozwala ujmować znaczenia w nowatorski sposób (tzw. „metafory żywe”). Omówię kilka stosowanych na świecie metod badania języka nie dosłownego (Blasko, Kazmerski 2006; Bryant, Fox Tree 2002; Campbell, Katz 2006; Glucksberg 2003; Shelley 2006; i in.). Przedstawię stworzone przeze mnie narzędzie do badania rozwoju zdolności posługiwania się metaforami charakteryzującymi ludzi i pierwsze wyniki badań dzieci 6-12 letnich. Narzędzie składa się z dwóch części. Pierwsza aktywizuje metaforyczny tryb przetwarzania. Stanowi ją lista nośników zróżnicowanych pod względem oryginalności. Wszystkie należą do jednej z wybranych domen – są to nazwy zwierząt, roślin, przedmiotów codziennego użytku, zbiorników wodnych lub rodzajów nawierzchni. Osoby badane informowane są, że tematem wszystkich metafor jest człowiek, a następnie poproszone o podanie ich znaczeń. Druga część narzędzia pozwala mierzyć poziom oryginalności i adekwatności metafor tworzonych spontanicznie, umożliwia ocenę na skali „typ opisu” i oszacowanie ewaluacji obiektu będącego przedmiotem metafory (człowieka). Są to cztery warianty krótkich opowiadań, w których manipuluje się nastrojem i celem głównego bohatera. Osoby badane po zapoznaniu się z tekstem proszone są o odpowiedź na pytania otwarte, które prowokują do stworzenia metafor twórczych, lub do użycia konwencjonalnych.

Blasko D. G., Kazmerski V., *ERP correlates of individual differences in the comprehension on non-literal language, Metaphor and Symbol*, 2006, nr 21(4), ss. 267-284.

Bryant G. A., Fox Tree J. E., *Recognizing verbal irony in spontaneous speech, Metaphor and Symbol*, 2002, nr 17(2), ss. 99-117.

Campbell J. D., Katz A. N., *On reversing the topics and vehicles of metaphor, Metaphor and Symbol*, 2006, nr 21(1), ss. 1-22.

Glucksberg S., *The psycholinguistics of metaphor, Trends in Cognitive Sciences*, 2003, nr 2, ss. 92-96.

Shelley C., *Hypocrisy as irony: toward a cognitive model of hypocrisy, Metaphor and Symbol*, 2006, nr 21(3), ss. 169-190.

OPĘTANIE SŁOWEM JULIUSZA OSTERWY – WIELKIEJ OSOBOWOŚCI TEATRU POLSKIEGO XX WIEKU

Ewa Dulna-Rak (Uniwersytet Warszawski, Wydział Polonistyki)

Słowa kluczowe: słowo, język, neologizm, neosemantyzm, myślenie i język, teatr polski XX w.

Przedmiotem moich zainteresowań badawczych jest Juliusz Osterwa (1885 –1947). Twórca Reduty, a także autor wielu projektów teatralnych, pozostał w pamięci pokoleń jako osobowość XX-wiecznego teatru polskiego. Osterwa jest ciekawą postacią nie tylko ze względu na osiągnięcia teatralne. Zasluguje również na uwagę ze strony językoznawców i to co najmniej z kilku powodów.

Osterwa całe swoje życie poświęcił teatrowi. Był równocześnie reformatorem teatru, twórcą nowej idei teatru jako zespołu, metody kształcenia artystów sceny. Był wizjonerem teatru, który chciał wykształcić

nowego twórcę teatru. Jednak odrzucał dotychczasowy, stary teatr. Postanowił nie reformować tego starego teatru, a przede wszystkim dążył do zmiany, do stworzenia czegoś nowego. Osterwa w ciągu całego życia zapisywał swoje projekty, idee, rozważania w raptularzach, które obecnie stanowią dla mnie źródło analiz językoznawczych. Dzięki tym zapiskom można zrekonstruować myśl teatralną wielkiego aktora i reżysera, która znajduje swoje odzwierciedlenie w języku (słowa kluczowe, nowe definicje, neologizmy, neosemantyzmy). Osterwa miał świadomość, że wszystkie jego myśli mogą być wyrażone tylko za pomocą słowa (pisanego i mówionego). W związku z tym ogromnym szacunkiem darzył słowo. Był to również jeden z kluczowych wyrazów w jego słowniku (Słowo było pisane wielką literą). Jak podkreślało to już wiele osób, był opętany słowem. Twórca doskonale wiedział, jak wielkie jest zadanie języka.

Po pierwsze, oprócz repertuaru, reguł działania zespołu ważnym aspektem, a według mnie jako językoznawcy najważniejszym był projekt nowego języka teatralnego. Za pomocą nowych słów Osterwa postanowił od nowa nazwać stworzoną przez siebie rzeczywistość teatralną, gdyż znane już słowa nie oddawały istoty pojęć, np. aktor miał być nazywany pełnikiem, scena – spełnią, teatr – słowospełnią itd. Każdy element otrzymał nowy termin (dolnia – parter, górnica – balkon, szczytnia – galeria, żywostownia – scena). Bardzo ważne jest również to, że nowym językiem komunikowano się w zespole Reduty.

Po drugie, Osterwa doskonale zdawał sobie sprawę, jaka jest siła oddziaływania słowa. Postanowił za pomocą nowego języka ewangelizować, gdyż pojmował teatr jako służbę i posłannictwo.

Po trzecie, ujawniał zainteresowania językoznawcze, był świadomym użytkownikiem języka. Jego pasją, co jest kwestią mało znaną, były badania nad samym językiem i śmiałe postulaty językoznawcze (zmiany w gramatyce języka polskiego).

Warto zaznaczyć, że stosunek Osterwy do słowa miał ogromny wpływ na późniejszych ważnych twórców w teatrze – Mieczysława Kotlarczyka (Teatr Rapsodyczny), Jerzego Grotowskiego i Włodzimierza Staniewskiego (Gardzienice).

GRZECZNOŚĆ A FORMY ADRESATYWNE W AKTACH MOWY NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH FRAGMENTÓW POWIEŚCI DEZSŐ KOSZTOLÁNYI'EGO PT.: „ARANYSÁRKÁNY”

Alexandra Dusza (Uniwersytet Warszawski)

Słowa kluczowe: formy adresatywne, pragmatyka, akty mowy

Powieść węgierska z początku XX. wieku jest kopalnią wiedzy o formach adresatywnych. Rozgrywa się ona w środowisku klasy średniej, która to grupa społeczna przyczyniła się do ukształtowania normy języka węgierskiego. W środowisku tym wykształcił się skomplikowany, zhierarchizowany system form adresatywnych i honoryfikatywnych. Nie przetrwał on do czasów dzisiejszych, głównie ze względu na wpływy komunizmu, który nie tolerował podziałów społecznych, również w sferze językowej.

Formy adresatywne badam z punktu widzenia ich funkcji, zależnie od aktu mowy, który realizują. Przyjmuję założenie, że formy adresatywne są środkiem do budowania i realizowania strategii grzecznościowych. Przyczyniają się do osiągnięcia przez mówiącego założonego celu. Zgodnie z teorią Leecha stopień grzeczności zależy od kilku czynników pragmatycznych. Im większą władzę, autorytet posiada odbiorca nad nadawcą, im większym kosztem obarcza go mówiący, im większe są między nimi różnice społeczne, tym większa potrzeba stosowania strategii grzecznościowych.

Istnieje wiele typologii aktów mowy, w referacie przyjmuję tę, która pokazuje relację pomiędzy funkcją illokucyjną a celem społecznym, który zgodnie z zasadą kooperacji służy podtrzymaniu i utrwaleniu grzeczności między nadawcą i odbiorcą. Różnice w obrębie konkretnych typów aktów mowy wynikają z tego, iż w poszczególnych sytuacjach norma społeczna w różny sposób wpływa na dobór środków językowych uczestników komunikacji. Wpływają na to również różnice kulturowe, w tej samej sytuacji przedstawiciele różnych kultur wyrażają się w sposób mniej lub bardziej bezpośredni. Czynniki jednostkowe, takie jak poziom wykształcenia, płeć i wiek również odgrywają rolę w doborze środków językowych.

W oparciu o wyżej wymienione czynniki analizuję i grupuję formy adresatywne w powieści Dezś Kosztolányi 'ego pt.:»Aranysárkány». W danym akcie mowy decydujący wpływ na dobór form adresatywnych może mieć zarówno relacja społeczna między mówiącymi, stosunek nadrzędności-podrzędności między nimi, cel mówiącego, koszty ponoszone przez odbiorcę oraz swoboda działania, jaką pozostawia nadawca odbiorcy komunikatu.

WPŁYW WYRAZÓW OBCYCH NA POLSKIE SŁOWNICTWO SPORTOWE

Magdalena Dżaman-Dobrowolska (Uniwersytet Szczeciński)

W 2009 roku sport w Polsce obchodził 142 rocznicę swojego powstania. Jako datę narodzin sportu wielu przyjmuje rok 1867, kiedy to we Lwowie powstało Towarzystwo Gimnastyczne Sokół. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zaczęły powstawać stowarzyszenia i kluby sportowe, wychowanie fizyczne weszło do szkół i stało się przedmiotem obowiązkowym, a w 1919 roku Polska otrzymała zaproszenie do wzięcia udziału w Igrzyskach Olimpijskich, co przyczyniło się do powstania Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Dyscypliny sportowe przekroczyły granice krajów, w których się narodziły, podobnie jak typowy dla nich język. Przeprowadzone przeze mnie badania na języku polskim i języku niemieckim pokazały, że te języki nie pozostały hermetycznie zamknięte przed wpływem innych języków. Każdy język rozwija się i na skutek tego rozwoju staje się bogatszy o nowe wyrazy- często są to zapożyczenia z innych języków. Należy przy tym podkreślić fakt, że np. międzynarodowy charakter części słownictwa sportowego ułatwia w znacznym stopniu komunikację i porozumienie fanów danej dyscypliny sportowej na całym świecie- rozumieją oni typowe dla danej dyscypliny sportowej terminy, nawet jeśli pochodzą one z innych języków. Nie obca była jednak w Polsce działalność purystyczna, skierowana głównie przeciwko germanizmom i anglicyzmom. Była ona prowadzona przede wszystkim przez czasopisma sportowe.

Polskie słownictwo sportowe -zarówno to współczesne, jak i to sprzed kilkadziesiąt lat jest pełne wyrazów pochodzenia obcego. Mimo powstawania słowników spolszczających, akcji organizowanych przez czasopisma sportowe, mających na celu zastąpienie wyrazów obcych formami rodzimymi, czy uchwalenia w 1999 roku ustawy o ochronie języka polskiego, zapożyczenia nie znikają z dostępnej w Polsce prasy o tematyce sportowej, a wręcz, co daje się zauważyć, wypierają rodzime formy. Moje badania skierowane były na zapożyczenia w leksyce sportowej w Kurierze Szczecińskim z lat 1960 i 2006. W polskich artykułach o tematyce sportowej dominują zapożyczenia pochodzenia łacińskiego- zarówno w latach 60` jak i obecnie. Porównując te dwa okresy stwierdza się również znaczny wzrost udziału anglicyzmów w leksyce sportowej. W swoim referacie przedstawiam m.in. udział poszczególnych języków obcych w procesie zapożyczeń oraz rodzaje zapożyczeń w odniesieniu do języka sportowego z podziałem na zapożyczenia wyrazowe, twory hybrydyczne, zapożyczenia semantyczne i zapożyczenia strukturalne.

EKSTERNALIZACJA JAKO METODA WYKORZYSTUJĄCA IDEE DEKONSTRUKCJONIZMU W PROCESIE TERAPEUTYCZNYM

Monika Filarowska (Uniwersytet Warszawski)

Słowa kluczowe: eksternalizacja, technika językowa, terapia narracyjna, poststrukturalizm, dekonstrukcjonizm, opisy rzadkie i gęste

Tematem wystąpienia jest omówienie idei eksternalizacji, która wprowadzona została do psychologii w latach dziewięćdziesiątych w ramach terapii rodzinnej i najczęściej definiowana jest poprzez zdanie: osoba nie jest problemem, problemem jest problem. Tym razem jednak celem jest spojrzenie na eksternalizację jako na swego rodzaju technikę językową, która wiąże się ze szczególnym sposobem myślenia i rozumienia świata wywodzącym się z nurtu poststrukturalizmu.

W referacie przedstawione zostaną kluczowe dla eksternalizacji kwestie: (1) rola zinternalizowanych stereotypii językowych w tworzeniu i umacnianiu problemu, (2) destruktywny wpływ opisów rzadkich na funkcjonowanie jednostki i budujący wpływ przeciwstawnych im opisów gęstych, będących sposobem tworzenia alternatywnych historii, a także wzbogacania narracji życia pacjenta (idea poststrukturalizmu i dekonstrukcjonizmu w terapii), (3) znaczący wpływ pytań na ujawnianie negatywnych, zinternalizowanych określeń w ramach procesu eksternalizacji, (4) uczenie pacjenta prawidłowego umiejscawiania przyczyn swojego zachowania poprzez zmianę nawyków językowych.

Drugoplanowym celem wystąpienia jest zwrócenie uwagi na sposób w jaki na płaszczyźnie psychologicznej, a dokładniej w psychoterapii, wykorzystywana jest narracja, co zostanie uwidocznione poprzez przedstawienie podstawowych założeń najnowszego nurtu w terapii rodzinnej – modelu metafory narracyjnej Michaela White'a i Davida Epstona, w ramach którego współcześnie idea eksternalizacji wykorzystywana jest najintensywniej.

Przesłanie, które niesie za sobą ów referat można ograniczyć do stwierdzenia, iż proces eksternalizacji jest sposobem na przyniesienie pacjentowi ulgi, gdyż pozwala on na stworzenie bezpiecznej przestrzeni pomiędzy pacjentem, a trapiącymi go trudnościami. Przeformułowanie, a dokładniej uzewnętrznienie problemu przez osobę go odczuwającą, jest często punktem wyjścia do poradzenia sobie z nim.

ANALIZA WYPOWIEDZI RELACJONUJĄCYCH DZIAŁANIA PODEJMOWANE W ŚWIECIE WIRTUALNYM – PROPOZYCJA METODOLOGICZNA

Kamila Gądek (Uniwersytet Warszawski)

Gry komputerowe to obecnie jedna z najszybciej rozwijających się dziedzin przemysłu rozrywkowego. Wzrasta liczba graczy i średnia ich wieku, a w związku z tym ciągłym zmianom ulega używany przez nich język. Jego specyfika w dużym stopniu wynika z tego, iż służy on jako narzędzie opisu relacji między graczem, postacią i elementami świata gry. Są to relacje dość skomplikowane, między innymi dlatego, że gracz w czasie gry wykonuje czynności jednocześnie jako realna osoba w czasie rzeczywistym i jako postać w świecie gry. Tym samym wchodzi w bezpośrednią interakcję z komputerem i, w tym samym czasie, w pośrednią z elementami świata gry (przedmiotami i postaciami). Jest to najciekawsze chyba zagadnienie związane z opisem języka graczy, gdyż pierwszy raz mamy do czynienia z sytuacją, gdy język posłużyć musi do opisu działań, które zachodzą jednocześnie w dwóch rzeczywistościach: świecie realnym i wirtualnym.

Referat ma na celu wskazanie podstawowych sposobów analizy języka graczy komputerowych. Skupia się na jednym z podstawowych zagadnień związanych z badaniem języka graczy komputerowych, jakim jest wpływ

specyficznej sytuacji gry (jednoczesne wykonywanie działań w świecie realnym i wirtualnym) na konstrukcję wypowiedzi graczy. Ponieważ wciąż brakuje polskich opisów językoznawczych tego zagadnienia, zostanie zaproponowane, jak w celach jego badania wykorzystać można ujęcia językoznawcze oraz istniejące już badania gier komputerowych, przeprowadzone z perspektywy innych nauk (teorii literatury i kulturoznawstwa). Na podstawie modelu procesu identyfikacji gracza komputerowego ze sterowaną w grze postacią Z. Wałaszewskiego przedstawione zostaną trzy poziomy utożsamienia oraz ich realizacja językowa. Zaproponowane zostaną także sposoby wykorzystania w celach analizy sposobów badań tradycyjnego tekstu literackiego (semantyczny paradygmat i transpozycje form osobowych opisywane przez A. Okopień-Sławińską oraz metody analizy punktu widzenia i procesów identyfikacyjnych). Na tym tle omówione zostaną pokrótce także zaburzenia walencji semantyczno-syntaktycznej czasowników, związane z dążeniem do skrótowości i połączenia w zwężonej wypowiedzi dwóch perspektyw oglądu świata gry. Specyfika języka graczy komputerowych zostanie przedstawiona na podstawie przebadanego materiału dotyczącego gier przygodowych tworzonych na komputery osobiste (artykułów i solucji z wybranych pism i "Wielkiej encyklopedii gier DVD 2007", dotyczących osiemnastu gier przygodowych wydanych w latach 2004 – 2006, dołączonych do nich instrukcji oraz wypowiedzi na forach internetowych).

DESKRYPCYJNA TEORIA NAZW I WARUNKI JEJ (NIE)MOŻLIWOŚCI

Michał Tomasz Godziszewski (Uniwersytet Warszawski)

Przedmiotem wystąpienia jest tzw. deskrypcyjna teoria odniesienia przedmiotowego nazw, według której to dane jest ono za pomocą deskrypcji lub ich wiązek. Tematyka obejmuje zarówno kwestie związane z nazwami własnymi jak i tzw. „nazwami ogólnorodzajowymi”. Jako cel referatu postawiono zanalizowanie zasadności tejże teorii, w obliczu motywacji za nią stojących oraz obiekcji, jakie zgłaszano pod jej adresem, a które to obiekcje nabierają szczególnie interesującego charakteru w świetle najnowszych prac z zakresu teorii nazw czy teorii odniesienia. Pierwszą częścią referatu to zaprezentowanie powyższych koncepcji „deskrypcjonistycznych” w wersjach sformułowanych z jednej strony przez Fregego i Russella [według których odniesienie dane jest za pomocą deskrypcji] oraz Wittgensteina i Searle'a [których poglądy bazują na uznaniu wiązki deskrypcji za odniesienie nazwy] z drugiej. Kolejnym krokiem jest krytyczna analiza deskrypcyjnej teorii odniesienia, czyli zbadanie głównych argumentów przemawiających za przyjęciem tejże teorii oraz przeciw temu stanowisku. Główne uwagi negatywne opierają się na zastrzeżeniach podniesionych przeciwko "deksrypcjoznimowi" przez autorów przyczynowych teorii odniesienia – Kripkego z „Nazywania i konieczności” [a pośrednio przez Donellana, który opisywał rozróżnienie na atrybutywne i referencyjne użycie deskrypcji] oraz Putnama. Dalsza część wystąpienia dotyczy tych mniej lub bardziej współczesnych stanowisk i poglądów w filozofii języka [Kaplan i wyrażenia wskazujące; Evans – głównie z „Varieties of reference”, Perry’ego teoria zwrotno – odniesieniowa jako próba pogodzenia referencjalizmu z deskrypcjonizmem, podniesienie przez Chalmersa problemów związanych ze znaczeniem (także ze „ścisłym oznaczaniem” czy „sztywnym desygnowaniem” i intensjami wyrażen czy metafizyką modalności], które podnoszą problem odniesienia i deskrypcjoznimu, wnosząc ciekawe treści do ponad stuletniej dyskusji oraz rzucające nań nowe światło. Elementem wystąpienia jest także zaprezentowanie i analiza związków oraz zależności, w jakie z ustaleniami dotyczącymi teorii odniesienia i teorii deskrypcji wchodzi zagadnienia z zakresu innych działów filozofii analitycznej [zwłaszcza w semantyce, ale także w pragmatyce], ze szczególnym uwzględnieniem problematyki znaczenia, identyczności i warunków identyfikacji przedmiotów, tematyki zogniskowanej wokół pojęć modalnych możliwości i konieczności, a co za tym idzie kłopotów z semantyką intensjonalną oraz tzw. „światami możliwymi”, a także filozofią umysłu. Celem tegoż jest pokazanie, iż od rozwiązań zagadnień dotyczących odniesienia i nazw zależą rezultaty dociekań w obrębie innych dziedzin filozofii i teorii języka.

KONSTRUKCJA „SZKIELETU SYNTAKTYCZNEGO” W PRYZYWAJANIU JĘZYKA: SŁOWA FUNKCYJNE A MORFEMY FLEKSYJNE

Maria Golka (Laboratoire de Sciences Cognitives et Psycholinguistique, Master Recherche en Sciences Cognitives, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Słowa kluczowe: przyswajanie języka, składnia, słowa funkcyjne, morfologia, psycholingwistyka, kognitywistyka

Przyswajając swój język ojczysty, dzieci muszą nauczyć się składni. Aby móc obliczyć znaczenie zdania, muszą być zdolne do przypisania każdemu słowu jego kategorii syntaktycznej i wiedzieć, jak poszczególne kategorie zachowują się wewnątrz zdania. W jaki sposób jednak dzieci potrafią skonstruować reprezentację syntaktyczną zdania, nie znając jeszcze wszystkich słów, wchodzących w jego skład?

Okolo 18. miesiąca życia, dzieci są już wrażliwe na właściwości prozodyczne zdania i odróżniają słowa funkcyjne od słów leksykalnych. Hipoteza „szkieletu syntaktycznego” zakłada, że konstruują one pobieżną strukturę syntaktyczną, opierając się równocześnie na prozodii zdania i na słowach funkcyjnych, które się w nim pojawiają. Prozodia miałaby pomagać w oddzieleniu poszczególnych syntagm, a słowa funkcyjne miałyby ułatwiać ich „etykietowanie” (grupa nominalna, grupa werbalna, etc.). W ten sposób, słowo poprzedzone rodzajnikiem zostaje skategoryzowane przez dziecko jako rzeczownik, a słowo poprzedzone zaimkiem zostaje uznane za czasownik.

Hipoteza ta wydaje się sprawdzać dla języków, gdzie podmiot jest obowiązkowy, a słowa funkcyjne pojawiają się często. Zostało to potwierdzone w wielu badaniach, prowadzonych na użytkownikach języka angielskiego, francuskiego, czy niemieckiego (np. Bernal, Lidz, Millotte, Christophe, 2007; Höhle, Weissenborn, Kiefer, Schulz, Schmitz, 2004). Co jednak dzieje się w przypadku języków takich jak polski, gdzie słowa funkcyjne są rzadkie, a informacja na temat kategorii syntaktycznej wyrazów znajduje się raczej w ich końcówkach morfologicznych?

Te dwa źródła informacji o kategorii syntaktycznej (słowa funkcyjne i fleksja), można uznać za równoważne. Można powiedzieć, że w pierwszym przypadku mamy po prostu do czynienia z morfemami wolnymi, podczas gdy w drugim – z morfemami związanymi. Istnieje jednak między nimi pewna ważna różnica: słowa funkcyjne pojawiają się przed wyrazem, natomiast końcówki fleksyjne – po nim. Jeśli przyjmiemy, że struktura syntaktyczna jest obliczana w czasie rzeczywistym, podczas, gdy zdanie jest wypowiedziane, fakt ten powinien wpływać na strategię przyjętą w tymże obliczaniu. W jaki sposób fakt, że morfem gramatyczny następuje po słowie (a nie przed, jak w przypadku słów funkcyjnych) wpływa na konstrukcję szkieletu syntaktycznego?

W referacie przybliżę dane, przemawiające za hipotezą „szkieletu syntaktycznego”. Następnie rozważę implikacje, jakie może to mieć dla języków takich jak polski oraz przedstawię metodę własnego badania, które jest w trakcie realizacji.

Zważywszy, że większość badań na temat akwizycji języka prowadzi się na użytkownikach języka angielskiego, ich rezultaty są często generalizowane, a wyprowadzane z nich teorie uznawane za uniwersalne. Jest jednak możliwe, że wraz ze zmianą parametrów, zmieniają się również strategie kategoryzacji syntaktycznej słów.

ZWIĄZEK MIĘDZY INTEGRACYJNĄ ZŁOŻONOŚCIĄ POZNAWCZĄ A PREFERENCJAMI POLITYCZNYMI

Górska Paulina (Uniwersytet Warszawski, Wydział Psychologii)

Niedźwiecka Alicja (Uniwersytet Warszawski, Wydział Psychologii)

Słowa kluczowe: integracyjna złożoność poznawcza, preferencje polityczne, ekstremizm polityczny

Relacja między funkcjonowaniem systemu poznawczego a przyjmowaniem lewicowych bądź prawicowych poglądów politycznych zajmuje swoje miejsce w kręgu zainteresowań psychologii naukowej od ponad czterdziestu lat. Mimo że uzyskane jak dotąd wyniki badań wskazują w większości na istnienie związku między ww. zmiennymi, do tej pory nie określono precyzyjnie, jaki kierunek przyjmuje ta zależność.

Jedną ze zmiennych odnoszonych do postaw społeczno-politycznych stanowi integracyjna złożoność poznawcza (integrative complexity). Konstruktor ten definiowany jest przez dwie dymensje – zróżnicowanie i integrację (Tetlock, 1986). Zróżnicowanie odnosi się do liczby wymiarów ewaluatywnych, którymi jednostka posługuje się, interpretując docierające do niej informacje. Podmiot może dokonywać oceny świata zewnętrznego według jednego kryterium, np. dobry – zły, co ułatwia wydanie jednoznacznego sądu, może również brać pod uwagę nieskończenie wiele dymensji i w rezultacie formułować różne, często sprzeczne ze sobą oceny. Integracja odwołuje się natomiast do stopnia spójności powiązań między wymiarami ewaluatywnymi. Osoby charakteryzujące się niskim poziomem integracji poznawczej każdy z rozpatrywanych problemów postrzegają jako oddzielny, niezwiązany z innymi, element. Jednostki o średnim natężeniu integracji dostrzegają proste związki między obiektami, natomiast znaczna integracja wyraża się w poznawczym tworzeniu złożonych relacji między zjawiskami.

Właściwości systemu poznawczego, charakteryzowane w kategoriach zróżnicowania i integracji, znajdują swoje odzwierciedlenie w języku opisu zjawisk świata społecznego, wykazują również współzmienną z preferencjami politycznymi określanymi na wymiarze lewicowość – prawicowość. Wyniki badań, dotyczące kierunku tej zależności, pozwalają na sformułowanie dwóch konkurencyjnych hipotez, z których pierwsza wiąże niską złożoność poznawczą z poglądami prawicowymi (rigidity-of-the-right hypothesis), natomiast druga – z wszelkimi poglądami ekstremistycznymi (extremist-as-ideologue hypothesis).

Celem niniejszego badania było sprawdzenie, czy w populacji studentów uczelni warszawskich istnieje zależność między integracyjną złożonością poznawczą a preferencjami politycznymi i jaki jest ewentualny kierunek tej zależności.

Złożoność poznawczą 60 osób badanych oceniali sędziowie kompetentni, analizując krótkie wypowiedzi pisemne badanych na temat kwestii społecznych. Do pomiaru integracyjnej złożoności poznawczej zaadaptowano kryteria sformułowane przez Schrodera, Drivera i Streuferta (1967). Trafność ocen sędziów sprawdzano przy użyciu polskiej adaptacji Skali Potrzeby Domknięcia Poznawczego (Jaworski, 1998), zaś orientację polityczną mierzono za pomocą Skali Prawicowego i Lewicowego Ekstremizmu (Jakubowska, 2005).

KOMPETENCJA PRZESTRZENNA A PRZYSWAJANIE JĘZYKA

Anna Guzy (Uniwersytet Śląski, Katedra Dydaktyki Języka i Literatury Polskiej)

Tematem swojego referatu chciałabym ucznić problem determinantów sprawności językowej, w tym wyobraźni i orientacji przestrzennej, które roboczo nazwałam kompetencją przestrzenną. Pozostałe determinanty sprawności językowej, tj. płeć, wiek, czytelność, itp. i ich wpływ na sprawność językową zostały rzetelnie opracowane. Brak jednak badań nad wpływem wyobraźni i orientacji przestrzennej na kompetencje językowe. W swoim referacie chciałabym podzielić się zarówno teoriami w tym zakresie, jak również wstępnymi wynikami badań, które prowadzę. Badaniu poddałam ponad 600 uczniów z różnych środowisk: miejskiego, wiejskiego oraz osiedlowego, aby określić zależności pomiędzy kompetencją językową w zakresie pisania i czytania a wyobraźnią i orientacją przestrzenną.

OPIS TZW. IDIOMÓW W UJĘCIU KOGNITYWNYM I STRUKTURALNYM NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH

Celina Heliasz (Uniwersytet Warszawski)

Maria Głąbska (Uniwersytet Warszawski)

Słowa kluczowe: idiomy, kognitywizm, strukturalizm, lingwistyka

Przedmiotem naszego referatu są tzw. idiomy, czyli takie nieciągłe wyrażenia języka, których znaczenie nie jest sumą znaczeń ich poszczególnych elementów. Wyrażenia tego typu mają bogatą literaturę i stanowią przedmiot zainteresowania lingwistów w różnych ujęciach metodologicznych. W swoim wystąpieniu na przykładzie wybranych wyrażeń zaprezentujemy, jak opisują idiomy kognywiści, a jak strukturaliści. Celem naszego referatu będzie pokazanie różnic w interpretacji kognitywnej i strukturalnej wyrażeń nieciągłych oraz wskazanie możliwych do osiągnięcia rezultatów badań właściwych każdej z dwóch branż przez nas pod uwagę metod badawczych.

„MAŁY” A „DUŻY” JĘZYK SŁOWIAŃSKI - Z PROBLEMÓW OPRACOWYWANIA NOWEJ METODY KONFRONTATYWNE

Bożena Itoya

(Uniwersytet Warszawski, Wydział Polonistyki, Instytut Sławistyki Zachodniej i Południowej)

Wystąpienie dotyczy metod konfrontacji wybranych zagadnień językoznawstwa normatywnego i leksykografii dotyczących współczesnego języka czeskiego -»dużego« języka zachodniosłowiańskiego, posiadającego status języka państwowego w Republice Czeskiej, oraz współczesnego języka górnołużyckiego -»małego« języka zachodniosłowiańskiego, którym posługuje się część (około 12-15 tysięcy osób) najmniejszego narodu słowiańskiego zamieszkującego wschodni region Republiki Federalnej Niemiec (Saksonia i Brandenburgia). Odmienny status obu języków oraz różnice w sytuacji językowej, na którą składają się między innymi czynniki polityczne i społeczne, prowadzą do dużych komplikacji w pracy językoznawcy - sławisty. Literatura przedmiotu z interesującego autorkę zakresu kodyfikacji językowej oraz praktyki i teorii tworzenia słowników językowych nie zawiera odpowiednich narzędzi do analizy konfrontatywnej dwóch języków o tak bliskim stopniu pokrewieństwa, a tak odległych w aspekcie statusu, sytuacji językowej, dynamiki rozwoju języka, czy zakresu prowadzonych nad danym językiem badań lingwistycznych. Autorka w swoich badaniach naukowych zajmuje się metodologią kodyfikacji leksyki we

współczesnym języku czeskim i górnołużyckim, analizuje przy tym zarówno teoretyczne założenia (plan kodyfikacji i słownika leksyki) jak ich realizację w konkretnych słownikach. Łączne omówienie teorii tworzenia słowników – metaleksykografii czeskiej i górnołużyckiej wymaga szerokiej charakterystyki odmiennych warunków rozwoju językoznawstwa bohemistycznego i sorabistycznego, jednak największy problem stanowi analiza porównawcza zawartości dzieł leksykograficznych, a zatem omówienie słowników języka czeskiego i górnołużyckiego z wykorzystaniem metod leksykografii kontrastywnej. W metaleksykografii sławistycznej nie utworzono jak dotąd narzędzi badawczych potrzebnych do takiej konfrontacji. Rozważania autorki mają na celu podjęcie dyskusji oraz próbę odpowiedzi na pytania o różnym poziomie ogólności, jak: czy można zbudować most nad przepaścią, dzielącą dwa współczesne języki zachodniosłowiańskie - czeski i górnołużycki? Czy inny etap rozwoju dwóch języków, inna dynamika ich rozwoju, inny stan badań językoznawczych i różnice w instytucjonalizacji językoznawczego życia naukowego wykluczają badania konfrontatywne nad tymi językami? Co może być przyczyną wykluczenia języka jako przedmiotu badań w synchronicznym językoznawstwie kontrastywnym? Czy wystarczy, że w języku »dużym« nie zachodzą zjawiska spotykane w języku mniejszościowym (jak brak statusu języka państwowego, brak państwa narodowego, tworzonego przez społeczność użytkowników języka, powolny rozwój języka, i to w zależności od języka »większości« – państwowego, ograniczone możliwości finansowe instytucji zajmujących się działalnością wydawniczą, polityką językową, badaniami nad językiem, niewielka i wciąż pomniejszająca się liczba naturalnych użytkowników języka – wymieranie języka, niski prestiż języka wśród jego użytkowników, wąski zakres sytuacji komunikacyjnych, w których stosuje się język, dwujęzyczność wszystkich użytkowników języka)? Czy zjawisko dyglosji (rozwarstwienia językowego), zachodzące w obu językach, może pomóc w kontrastywnym opisie metaleksykograficznym? Swoje rozważania autorka rozpocznie od wyjaśnień terminologicznych, ograniczając się do niezbędnych pojęć językoznawczych.

METODA KLASYFIKACJI SŁOWNICTWA W "UNIWERSALNYM SŁOWNIKU JĘZYKA POLSKIEGO" POD RED. STANISŁAWA DUBISZA – ZAŁOŻENIA TEORETYCZNE I KONSEKWENCJE ZASTOSOWANIA

Magdalena Jędrzejewska

Przedmiotem referatu jest metoda klasyfikacji słownictwa opracowana i przyjęta przez Stanisława Dubisza w "Uniwersalnym słowniku języka polskiego" oraz stworzony na jej podstawie rozległy system kwalifikatorów, mających zastosowanie w hasłach słownikowych. Prezentowaną metodologię Stanisław Dubisz zastosował w odniesieniu do słownictwa ogólnopolskiego, to jest takiego, które wchodzi w skład odmian ogólnopolskich, którego użytkownicy mają co najmniej średnie wykształcenie, posługują się językiem polskim od urodzenia, uznają go za swój podstawowy język. W tym zbiorze mieści się częściowo słownictwo regionalnych i socjolektalnych odmian polszczyzny, uznawanych za warianty potocznej odmiany języka ogólnopolskiego. Poza tak pojętym słownictwem ogólnopolskim znalazło się słownictwo dialektów ludowych i miejskich oraz jednostki leksykalne typowe wyłącznie dla gwar zawodowych i środowiskowych. Kilkopoziomowy podział powyżej scharakteryzowanego słownictwa rozpoczyna się od wydzielenia dwóch głównych zbiorów: słownictwa nienacechowanego (podstawowego, wspólnego) i słownictwa nacechowanego. Słownictwo nacechowane podlega podziałowi na słownictwo nacechowane chronologicznie (w słowniku w obrębie tej grupy stosowane są trzy kwalifikatory: arch., histor., przestarz.) i słownictwo nienacechowane chronologicznie. Słownictwo nienacechowane chronologicznie może być natomiast nacechowane pod względem przynależności do odmian stylowych, wtedy dzieli się dychotomicznie na słownictwo staranne, opracowane, nacechowane oficjalnością (stosowane w słowniku kwalifikatory: oficj., książk., podn., poet., publ., urz., nauk., zaw.) i słownictwo nieopracowane, codzienne, nacechowane nieoficjalnością (pot., reg., środ., zaw.). Inny sposób dzielenia słownictwa, będący uzupełnieniem powyżej przedstawionego, wynika ze zróżnicowanego nacechowania słownictwa wartością

emocjonalną. Słownictwo ekspresywne wyraża stosunek nadawcy do desygnatu; wartość emocjonalna jest w słowniku oznaczana kwalifikatorami (które dotyczą głównie słownictwa nacechowanego): przen., euf., pieszcz., żart., iron., lekcew., obraźl., pogard., posp., wulg.

Stanisław Dubisz w swoich badaniach wyszedł z założenia, iż jednostki słownikowe, które nie są wspólne wszystkim odmianom polszczyzny, muszą być opatrzone jakimś kwalifikatorem. Dlatego brak kwalifikatora w haśle słownikowym jest równoznaczny z zakwalifikowaniem jednostki do grupy słownictwa nienacechowanego. Słownictwo nacechowane jest opatrzone co najmniej jednym kwalifikatorem: chronologicznym, stylistycznym, ekspresywnym.

Wszystkie grupy słownictwa i przypisane im kwalifikatory zostaną w referacie dokładnie scharakteryzowane, zasadność ich wydzielenia wyjaśniona na przykładach, a rozwiązania problematyczne wydobyte i przeanalizowane.

JĘZYKOWA DEFINICJA SYTUACJI ZAWARTA W TEKŚCIE OBRZĘDÓW SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA W PERSPEKTYWIE GOFFMANOWSKIEJ

Victoria Kamasa (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Instytut Językoznawstwa)

Celem referatu jest podjęcie próby określenia językowej definicji sytuacji zawartej w tekście „Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich” (1974). Podstawowe pytanie badawcze można zatem sformułować następująco: jaka definicja sytuacji jest kreowana poprzez teksty obrzędów sakramentu małżeństwa w kościele katolickim?

Punktem wyjścia dla prowadzonych analiz jest koncepcja dramaturgiczna E. Goffmana (Goffman, Człowiek w teatrze życia codziennego, 1981), w której interakcja widziana jest jako przedstawienie, podczas którego każdy uczestnik stara się wywrzeć i podtrzymać pewne wrażenie na pozostałych uczestnikach. W kategoriach goffmanowskich pytanie badawcze może więc być sformułowane następująco: „Wywarcie jakich wrażeń jest wpisane w teksty obrzędów sakramentu małżeństwa?”. Do identyfikacji wrażeń posłużyły teoria metafor poznawczych Johnsona i Lakoffa (Lakoff & Johnson, 1988) oraz teoria aktów mowy, w wersji proponowanej przez Searle’a (Searle, 1970), a konkretnie warunki uczciwości postulowane przez Searle’a dla poszczególnych aktów mowy.

Referat stanowi zatem próbę rekonstrukcji językowej definicji sytuacji kreowanej przez tekst: Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich (1974) przy pomocy narzędzi dostarczanych przez wspomniane teorie.

Garpiel R., *Perswazja w przekazach kaznodziejskich na przykładzie homilii Jana Pawła II wygłoszonych podczas pielgrzymki do Polski w 1979 roku*, Kraków 2003.

Goffman E., *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 1981.

Grice P., *Logika i konwersacja*, [w:] *Język w świetle nauki*, red. Stanosz B., Warszawa 1980, ss. 91-114

Habrajska G., *Metody ankietowe i analiza tekstów w badaniach językowego obrazu świata*, Język a Kultura 2000.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994.

Korpus Języka Polskiego, [dostęp 21.05.2008] <<http://korpus.pwn.pl/>>.

Lakoff G., Johnson M., *Metafory w naszym życiu*, Warszawa 1988.

Mikołajczak S., *Modlitwa powszechna - kształt językowy i charakterystyka gatunkowa. Język religijny dawniej i dziś*, Poznań 2004, ss. 86-94.

Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich, Katowice 1974.

Polak T., *Uniwersum wczesnych chrześcijan – rekonstrukcja i znaczenie krytyczne*, [w:] Pracownia Pytań Granicznych [online], [dostęp 20.05.2008] <www.graniczne.amu.edu.pl>.

Searle J., *Speech acts. An essay in the philosophy of language*, Cambridge 1970.

Tokarz M., *Argumentacja. Perswazja. Manipulacja*, Gdańsk 2006.

Tokarz M., *Elementy pragmatyki logicznej*, Warszawa 1993.

Węclawski T., *Wspólny świat religii*, Kraków 1995.

MYŚLĘ, WIĘC MÓWIĘ. MYŚL I JĘZYK W UJĘCIU GOTTLOBA FREGEGO

Łukasz Kanafa (Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II)

Słowa kluczowe: myśl, język, zdanie, świadomość, struktura

Wzajemna relacja myśli i języka bywa ujmowana dwojako. Z jednej strony, język jest ontologicznie i epistemologicznie uprzedni wobec myśli w imię zasady odwzorowania języka w myśli. Niektórzy filozofowie (Dummet, Davidson, Geach, Weiner) szukają uzasadnienia takiego poglądu w pismach Fregego, przywołując - między innymi - taką oto wypowiedź tego ostatniego: »świadomość jakiejś myśli jest zawsze połączona ze świadomością jakiegoś zdania« (Frege 1969, s. 288) Z drugiej strony, inni filozofowie (Evans, Grice, Peacocke, Hacker, Bell, Burge) w odwołaniu do wypowiedzi Fregego: »do istoty myśli (Wesen) nie należy bycie wyrażaną w języku« (Frege 1969, s. 288) wyrażają pogląd przeciwny: myśl ma własną strukturę, niezależną od struktury języka.

Prima facie wydaje się, że sam Frege jest w poruszanej kwestii niejednoznaczny. Celem niniejszej prezentacji jest sformułowanie odpowiedzi na pytanie: jaka jest wzajemna relacja myśli i języka w ujęciu Gottloba Fregego? Tym samym zostanie poniekąd rozstrzygnięta kwestia dwuznaczności zarysowanej powyżej.

Orwell G., *Rok 1984*, tłum. Mirkowicz T., Warszawa 1988.

Frege G., *Erkenntnisquellen der Mathematik und Naturwissenschaften*, [w:] Tenże, *Nachgelassene Schriften*, red. Hermas H., Kambartel F., Kaulbach F., Hamburg 1969.

JĘZYK I GEST A PROCESY MYŚLOWE

Amelia Kiełbawska (Uniwersytet Wrocławski)

Słowa kluczowe: gest, komunikacja niewerbalna

Językoznawstwo kognitywne podkreśla, że mowa ciała bardziej niż język naturalny bliska jest procesom myślenia przez swój globalny i syntetyczny charakter. Prowadzi to do pytania, dlaczego tak się dzieje, z czego ta zależność wynika i jakie ma konsekwencje.

Szczególnie interesująca wydaje się w tym kontekście ikoniczność wszelkiego typu ludzkich gestów. Elementy obrazowe odnajdywane w języku stanowią większe, niż się to powszechnie sądzi, spektrum komunikacji, jednak język naturalny nie wytrzymuje pod tym względem porównania z zachowaniami niewerbalnymi

Pozostaje faktem, że »nasze słowniki są niezwykle ubogie w porównaniu ze zdolnościami ludzkiego umysłu« (Poyatos 2002). Bogactwo świata mentalnego chce wyrazić się jak najwierniej, stąd dobór środków wyrażania – werbalnych, niewerbalnych – jest tak różnorodny. Mowa ciała znajduje się zatem – obok języka i innych systemów – wśród równoprawnych, ale zróżnicowanych formalnie, sposobów ekspresji treści mentalno-emocjonalnych. Prymarnie mentalny (związany z myśleniem i poznaniem) charakter gestów, analogicznie do prymarnie ucieleśnionego umysłu («embodied mind»), sprawia, że komunikacja niewerbalna posługuje się takimi strukturami i sposobami oznaczania oraz wyrażania, jakie tkwią w ludzkim myśleniu, a wcześniej: w doświadczeniu. Przyczyną bowiem »ucieleśnienia« umysłu i wszechobecnej w ludzkim myśleniu metafory, tj. myśleniu w kategoriach konkretnych przedmiotów zamiast pojęć abstrakcyjnych, jest ogólnoludzkie, powszechne doświadczenie fizyczno-motoryczne: cieleśna egzystencja.

Koncepcję »umysłu ucieleśnionego« rozwija szeroko filozof Mark Johnson w „The body in the mind» (1987). Z kolei badacz gestów David McNeill, którego wieloletnia obserwacja języka i elementów niewerbalnych w codziennej komunikacji doprowadziły do przekonania o silnej ich współzależności i komplementarności, stworzył własną koncepcję rozumienia języka i towarzyszących mu gestów. Postuluje on mianowicie, by traktować je razem jako jeden system (1992, 2005). To jedna ze śmielszych propozycji teoretycznojęzykowych, powstała na gruncie badań interdyscyplinarnych. Z jednej strony może budzić wątpliwości natury metodologicznej. Jak bowiem badać dwa kanały tak różne formalnie jako jeden system? Z drugiej strony, teoria ta wydaje się adekwatna do rzeczywistości ludzkiej komunikacji: jej semantyki i pragmatyki. Sam McNeill oraz późniejsi badacze nie zatrzymali się na teoretycznej idei, lecz wykorzystali ją w praktyce, analizując liczne przekazy: narracyjne opowieści czy dialog. Dostrzeganie wzajemnego warunkowania się dwóch płaszczyzn wyrażania przynosi interesujące wnioski natury semantycznej.

Celem mojego referatu jest przedstawić powyższe tezy w szerszym kontekście, skupiając się na roli gestu w komunikacji, jego relacji do języka i myśli oraz zaprezentować mało znaną na gruncie polskim koncepcję McNeilla: gestu i języka tworzących jeden spójny system wyrażania treści umysłowych.

„KAMASZE” I „BURE SUKI” – O SPOSOBACH REAGOWANIA NA NOWOMOWĘ

Ewa Koziół (Uniwersytet Warszawski)

Dyskurs, którym posługiwali się posłowie zakończonej w 2007 r. kadencji Sejmu, obfitował w cechy charakterystyczne dla peerelowskiej nowomowy. Tym, co w sposób zasadniczy odróżniało jej elementy od języka charakterystycznego dla władzy PRL, był brak antykomunikatywności (współcześnie przedstawiciele opozycji swobodnie i różnorodnie odwoływali się do wypowiedzi członków partii rządzących).

Analizie poddane zostaną dwa typy nawiązań do języka władzy: odwołania do konkretnego sformułowania (wyrazu) oraz do typu dyskursu. Do pierwszej grupy można zaliczyć wyrażenia przywołujące »branie lekarzy w kamasze», »burą sukę», »cieniasy», »łże-elity», wypowiedzi modyfikujące pierwowzór («odzyskanie MSZ» stanowiło źródło sformułowań takich jak »odzyskiwanie państwa», »odzyskiwanie Polski») oraz wystąpienia o charakterze wyłącznie metajęzykowym (np. skupiające się na próbie zdemaskowania nieostrości znaczeniowej nadużywanego przez większość parlamentarną przymiotnika »normalny»). W drugiej grupie odwołania mają mniej czytelny charakter – nie nawiązują do konkretnej wypowiedzi, a jedynie do typu dyskursu; najczęściej przejawia się to w sięganiu do któregoś z elementów rozbudowanej figury wroga (np. wypowiedź »Jest wizja państwa, które panuje nad obywatelami, jest wizja państwa, w którym polityka polega na wywoływaniu nieustannych kryzysów i konfliktów wewnętrznych.» odwołuje się do częstych wystąpień charakteryzujących przeciwników, zrzucających na nich odpowiedzialność za rozmaite niepowodzenia).

Stosowanie obu typów nawiązań świadczy o dużej świadomości językowej uczestników dyskursu politycznego, która przejawia się w próbie zdemaskowania języka używanego przez przeciwników politycznych za pomocą stosowania ironii, hiperboli czy włączania ich charakterystycznych sformułowań w obręb własnych wypowiedzi.

CZŁOWIEK - JĘZYK - ROZUMIENIE. PSYCHOLOGIA POMIĘDZY HERMENEUTYKĄ A DEKONSTRUKCJĄ

Ewa Kruchowska (Uniwersytet Jagielloński)

Słowa kluczowe: rozumienie, psychologia, hermeneutyka, dekonstrukcja

Impulsem do powstania a zarazem punktem wyjścia referatu stało się określenie psychologii jako sztuki rozumienia drugiego człowieka zaczerpnięte z koncepcji Małgorzaty Opoczyńskiej. Konsekwencją przyjęcia takiego sposobu definiowania psychologii jest konieczność odnalezienia odpowiedzi na pytanie, co właściwie rozumiemy przez rozumienie i czy rozumiemy zawsze to samo. Zawężenie możliwych obszarów rozumienia drugiego człowieka do jego ekspresji językowej pozwoliło na porównanie implikacji zastosowania dwóch rodzajów interpretacji: hermeneutycznej oraz dekonstrukcyjnej – w obszarze psychologii. Opowiedzenie za którąś z powyższych wykładni wiąże się z akceptacją określonego w jej ramach sposobu konceptualizacji kategorii rozumienia i przyjęciem wynikającej z niego metodologii. W obszarze psychologii decyzja ta pociąga za sobą ponadto konieczność przyjęcia określonej (choć nie zawsze uświadomionej) postawy (anty/)metafizycznej brzemiennej w aksjologiczne konsekwencje.

W wystąpieniu zostaną poddane analizie różnice oraz podobieństwa pomiędzy hermeneutyczną filozofią (przede wszystkim gadamerowską) a »filozofią dekonstrukcyjną» (przede wszystkim derridiańską). Staną się one punktem wyjścia do rozważań na temat możliwości i zagrożeń, jakie niesie za sobą aplikacja w obszarze psychologii tych dwóch odmiennych sposobów »czytania» drugiego człowieka. Rozważania te będą

oscylować wokół kwestii: celu interpretacji psychologicznej (odkrycie sensu vs demaskowanie znaczeń), odpowiedzialności psychologa-interpretatora (wobec kogo/czego?), kryterium poprawności psychologicznej interpretacji (jakie?/czy w ogóle istnieje?). Klamrą spinającą wystąpienie stanie się pytanie o »ontologiczny« status psychologii (nauka czy literatura?).

WYKORZYSTANIE ZNAKÓW JĘZYKA MIGOWEGO W TERAPII LOGOPEDYCZNEJ DZIECI Z AUTYZMEM

Kamila Krukowska (Zakład Logopedii i Językoznawstwa Stosowanego UMCS)

Słowa kluczowe: autyzm wczesnodziecięcy, znaki migowe

Autyzm wczesnodziecięcy najczęściej określany jest jako rozległe zaburzenie rozwojowe, ujawniające się w ciągu trzech pierwszych lat życia dziecka. Za typowe symptomy uznaje się ilościowe i jakościowe zaburzenia interakcji społecznych, nieprawidłowości w zakresie rozwoju poznawczego, oraz liczne, głębokie deficyty w zakresie kompetencji i sprawności komunikacyjnych. Ze względu na te ostatnie, możliwości komunikacyjne dzieci z autyzmem są ograniczone, zwłaszcza w zakresie mowy. Dlatego też w terapii osób autystycznych szeroko wykorzystuje się różne systemy i metody komunikacji wspomagającej i alternatywnej (AAC-Augmentative and Alternative Comunication), które bazują na innych niż mowa kanałach przekazu informacji. Celem powyższego referatu jest ogólna prezentacja stanu badań (w tym badań własnych autorki) nad zastosowaniem znaków języka migowego w kształtowaniu komunikacji dzieci z autyzmem. Przedmiotem szczególnej uwagi jest próba sformułowania odpowiedzi na pytania: Czy możliwe jest zastosowanie metody opartej na znakach manualnych w procesie kształtowania komunikacji dzieci autystycznych? W jaki sposób wprowadzić znaki manualne do sfery zachowań komunikacyjnych dzieci z autyzmem? Jakie są ogólne implikacje wiążące się z zastosowaniem metody bazującej na znakach manualnych u dzieci autystycznych z niewykształconą lub bardzo słabo wykształconą mową czynną? Eksperyment w formie terapii logopedycznej, przeprowadzony przez autorkę, dostarcza bardzo interesujących wniosków. Zastosowanie metody opartej na użyciu znaków manualnych do kształtowania komunikacji u dzieci autystycznych jest możliwe, a jej ogólny wpływ na rozwój i umiejętności komunikacyjne dzieci wydaje się być pozytywny. Posługiwanie się migami może u nich wspomagać nabywanie i doskonalenie następujących umiejętności: pozostawanie we wspólnym polu uwagi, nawiązywanie i podtrzymywanie kontaktu wzrokowego, zdolność świadomego i celowego naśladowania ruchów i zachowań innych ludzi, zdolność skupiania uwagi na określonej czynności bądź obiekcie. W procesie przyswajania i używania znaków migowych przez dzieci autystyczne dają się zauważyć pewne specyficzne prawidłowości: w początkowych etapach nauki występują określone trudności z naśladowaniem znaków; wykonywanie pewnych znaków odbywa się na zasadzie "lustrzanego odbicia"; czas wykonania znaku lub kilkunastokrotnego komunikatu jest skrócony; zaznacza się także tendencja do samodzielnej modyfikacji znaków. Przytoczone wyniki wydają się rzucać nowe światło na problem wykorzystania elementów języka migowego w terapii autyzmu. Jednak zakres prowadzonych dotychczas działań badawczych nie pozwala na sformułowanie częściowego choćby wyjaśnienia powyższych kwestii, dlatego też powinny one być traktowane jako hipotezy wymagające kontynuacji badań.

KULTUROWE ASPEKTY JĘZYKA NA TLE ROZWOJU A MYŚLENIE

Marta Krupińska

Przedmiotem referatu jest zaprezentowanie na tle rozwoju człowieka wybranych aspektów języka różniących się i uwarunkowanych kulturowo, stanowiących dowody na ścisły związek pomiędzy językiem a poznaniem, a co za tym idzie – językiem a myśleniem.

Różnice międzykulturowe zarówno w zakresie reprezentacji jak i konceptualizacji pojęciowych pojawiają się już na poziomie pierwszych nabytych słów, czego dowodem są np. badania przeczące hipotezie tzw. noun bias – uniwersalnej skłonności dzieci do nabywania rzeczowników. Pogłębianie tych różnic wyraźnie następuje w procesie już najwcześniejszej socjalizacji, kiedy też pojawiają się różnice w konceptualizacjach, kodowaniu i odbieraniu komunikatów, mieszanie się kodu kulturowego z językiem, wytwarzaniu specyficznych dla danej kultury pojęć, nieprzetłumaczalnych na inne języki (np. rashii – japońskie określenie osoby, która właściwie wypełnia oczekiwania wynikające z pełnionej roli społecznej).

Prezentowany materiał dotyczyć będzie m.in. kolejności nabywanych wyrazów i części mowy, asymilowania kultury do języka, odzwierciedlania cech danej kultury w języku, specyfiki wyrazów nieprzetłumaczalnych na inne języki oraz ich implikacji poznawczych, porównawczej charakterystyki kulturowych aspektów języków kultur indywidualistycznych i kolektywistycznych oraz psychologicznego ujęcia nabywania języków innych obszarów kulturowych.

Autorka podejmie też próbę przedstawienia metodologicznych implikacji przedstawionych faktów dla nauczania języków obcych oraz odpowiedzenia na pytanie, czy nabycie drugiego języka w oderwaniu od jego kultury jest w ogóle możliwe, ale też na ile istotna w jego nauczaniu jest edukacja kulturowa.

METAFORA I METONIMIA JAKO NARZĘDZIA OPISU BOGA W STARYM TESTAMENCIE

Marcin Kuczok (Uniwersytet Śląski w Katowicach, Instytut Języka Angielskiego)

Słowa kluczowe: metafora, metonimia, metaftonimia, Bóg, Stary Testament

Historia Narodu Wybranego, opisywana w Starym Testamencie to historia dialogu Boga z ludźmi. Pojęcie 'Boga' wydaje się być centralnym pojęciem w Biblii. Autorzy ksiąg biblijnych stosują rozmaite strategie opisu Boga, a wśród nich metaforę i metonimię. Celem niniejszej prezentacji jest dokonanie analizy tych zjawisk w odniesieniu do kognitywnej teorii metafory pojęciowej, przedstawionej w monografii 8220;Metafory w naszym życiu» (8220;Metaphors We Live By» 1980) George'a Lakoffa i Marka Johnsona. W tym ujęciu metafora i metonimia nie są jedynie poetyckimi figurami stylistycznymi, ale pełnią istotną rolę w procesach poznawania i rozumienia rzeczywistości, poprzez przeniesienie aparatu pojęciowego dotyczącego konkretnej, doświadczalnej empirycznie rzeczywistości na rzeczywistość abstrakcyjną, wymykająca się poznaniu bezpośredniemu. Pojęcie 'Boga' jako bytu transcendentnego wykracza poza wszelkie znane ludzkiemu umysłowi kategorie poznawcze oraz sposoby opisu. W sytuacji ograniczenia języka ludzkiego metafora i metonimia pojęciowa stają się swoistym medium pomiędzy subiektywnym doświadczeniem religijnym, a rzeczywistością nadprzyrodzoną. Biblijne metafory, odnoszące się do Boga, zostały podzielone w niniejszej prezentacji na personifikacje jako szczególne przypadki metafory ontologicznej, metafory strukturalne oraz orientacyjne. Personifikacje Boga opierają się na schemacie BÓG TO ISTOTA LUDZKA i często funkcjonują jako modele, a więc zgodnie z teorią Iana Barboura, są metaforami systematycznie stosowanymi i rozwijanymi. Wśród nich możemy wymienić następujące: BÓG TO ARTYSTA, OJCIEC, PRZYJACIEL, WOJOWNIK, SĘDZIA, MATKA, KRÓL, KOCHANEK, OPIEKUN, NAUCZYCIEL i PASTERZ. Do strukturalnych metafor należą schematy BÓG TO MIŁOŚĆ oraz BÓG TO MIEJSCE UCIECZKI. Metafora

orientacyjna w Starym Testamencie pokazuje, że BÓG JEST W GÓRZE oraz BÓG JEST DALEKO. Metonimie w Starym Testamencie, zgodnie z teorią Louisa Goossensa stają się metaftonimiami, a więc łączą schematy pojęciowe metonimii i metafory – w tym przypadku personifikacji Boga. Do nich należą: PRAWICA PAŃSKA jako przykład schematu CZĘŚĆ ZA CAŁOŚĆ, SŁOWO BOŻE jako ilustracja schematu INSTRUMENT ZA WYKONAWCĘ CZYNNOŚCI, NIEBO jest przykładem schematu MIEJSCE ZA MIESZKAŃCA, natomiast MĄDROŚĆ BOŻA to przykład schematu CECHA ZA OSOBĘ.

TEORIA NATURALNEGO METAJĘZYKA SEMANTYCZNEGO Z PUNKTU WIDZENIA PSYCHOLOGII POZNAWCZEJ

Komorowska Joanna (Uniwersytet Warszawski)

Katarzyna Kuś (Uniwersytet Warszawski)

Słowa kluczowe: naturalny metajęzyk semantyczny, uniwersalia pojęciowe, pojęcia proste, Wierzbicka, reprezentacje umysłowe

Zgodnie z tezami twórców teorii naturalnego metajęzyka semantycznego (NMS) (Wierzbicka, Goddard) poprawna analiza semantyczna wyrażen powinna polegać na redukcji ich znaczenia do kombinacji prostszych pojęć. Każde pojęcie, do którego odnosi się dane słowo w pewnym języku, można więc sparafrazować za pomocą pojęć należących do wrodzonego zestawu jednostek prostych i uniwersalnych. Znaczna część słów nazywa zdeterminowane kulturowo kategorie pojęciowe, stąd znaczenia poszczególnych wyrażen w różnych językach często nie mają swoich prostych odpowiedników.

Postulowane w ramach tej teorii różnice między konceptualizacją w różnych językach można pokazać na przykładzie słownictwa dotyczącego emocji. Autorzy badań empirycznych nad rozpoznawaniem emocji (Ekman) wyróżniają pewien zbiór podstawowych, uniwersalnych kulturowo emocji, takich jak gniew, smutek czy radość. Zdaniem Wierzbickiej, treść pojęć odnoszących się do poszczególnych emocji w różnych językach etnicznych może jednak znacząco się różnić, co ujawnia się przy ich redukcji do jednostek uniwersalnych. Pomijanie tego problemu w anglojęzycznych analizach i interpretacjach badań może zakwestionować uniwersalność ich wyników.

Z punktu widzenia psychologii zarzut ten jest chybiony, a wniosek płynący z metodologicznych zaleceń Wierzbickiej – paradoksalny. Czy warto dzielić pojęcia uznane za nazwy najbardziej podstawowych kategorii rozpoznawanych przez nas emocji na mniejsze, wtórne poznawczo jednostki? O ile analiza taka pozostawałaby na poziomie języka, psycholog i językoznawca ze szkoły Wierzbickiej mogliby koegzystować w pokoju. Teza Wierzbickiej wydaje się jednak mocniejsza – wyodrębniane przez nią podstawowe jednostki mają być nie tylko najmniejszymi częściami naszego języka, lecz także wrodzonymi pojęciami, a zatem przynajmniej w pewnym zakresie powinny determinować nasze myślenie. Wniosek taki – zwłaszcza w kontekście rozwijanych współcześnie teorii opartych na pojęciu reprezentacji umysłowej – może budzić kontrowersje.

W naszym referacie postaramy się po pierwsze zrekonstruować koncepcję „pojęcia”, która kryje się za teorią NMS oraz skonfrontować ją z koncepcjami przyjmowanymi we współczesnej psychologii poznawczej oraz filozofii umysłu. Przede wszystkim jednak będziemy chcieli zastanowić się nad tym, czy możliwe jest skonstruowanie takiego modelu „pojęć”, który pogodziłby założenia NMS ze współczesną wiedzą na temat reprezentacji umysłowych.

O JĘZYKU PRAWA, CZYLI DLACZEGO PRAWODAWCA BEŁKOCZE

Koźmiński Krzysztof (Uniwersytet Warszawski, Akademia Artes Liberales)

“Prawo jest kiepskie, bo niezrozumiałe” – taki pogląd jest bliski większej części polskiego społeczeństwa. Sami prawnicy przyznają, że jakość przepisów pozostawia wiele do życzenia (spośród pytaných sędziów aż 88,1% uważa, że prawo jest niezrozumiałe; wśród absolwentów wydziałów prawa taki pogląd podziela ponad 96%), a najsłabszą ich stroną jest język, którym komunikuje się (albo może stosowniej byłoby powiedzieć: próbuje komunikować się i to na ogół z marnym skutkiem) władza publiczna stanowiąca normy prawne z obywatelami zobowiązanymi do ich przestrzegania.

Język prawny (na potrzeby niniejszego referatu definiowanego jako język, w którym formułowane są teksty aktów normatywnych) powinien być jak najbardziej przystępny (tj. łatwy do zrozumienia) dla osób, które nie posiadają prawniczego wykształcenia albo doświadczenia w dokonywaniu jego wykładni (interpretacji). Faktem jest, że proces właściwego zrozumienia przepisów prawa wymaga często wyjścia poza literalne jego odczytanie, odwołanie się do tzw. wykładni systemowej, celowościowej, uwzględnienie dorobku orzeczniczego i doktrynalnego, wartości realizowanych przez system prawa i celu regulacji (co łatwiej przychodzi nauczonym tego prawnikom jako profesjonalnym interpretatorom).

Nie zwalnia to jednak prawodawcy od obowiązku tworzenia dobrego prawa, którego podstawową cechą jest wysoka jakość techniki legislacyjnej (w tym najważniejsze – poprawne i klarowne formułowanie przepisów w języku prawnym). Obywatel nie może być zdany wyłącznie na jurystę, który – w konkretnej sytuacji i, na ogół, za opłatą udzieli porady prawnej. Czytając akt normatywny – niezależnie od tego, czy jest drobnym przedsiębiorcą, robotnikiem, czy pracownikiem umysłowym – powinien zrozumieć treść aktu normatywnego przynajmniej w takim zakresie, w jakim wyznacza mu się prawa i nakłada obowiązki.

Współcześnie, większość państw europejskich uznaje za standard tzw. prawo do przyzwoitej legislacji, które jest jednocześnie elementem prawa do dobrego rządzenia (tj. do bycia dobrze rządzonym) – znanego powszechnie jako: good governance.

Tyle teoria. Dlaczego w rzeczywistości okazuje się, że sami prawnicy mają problem ze zrozumieniem ustawy, a legislatorzy narzekają na efekty swojej pracy? Przyczyn jest przynajmniej kilka, przyjrzeć trzeba się dwóm podstawowym.

Po pierwsze: nieudolność i zwyczajna ludzka niezdarność. Legislator popełnia błędy i nawet najlepiej skonstruowana procedura prawodawcza nie jest w stanie wyeliminować wszystkich wad.

Z drugiej strony, o niezrozumiałości tekstu przesądzają cechy tekstu prawnego. W literaturze podkreśla się, że na etapie tworzenia regulacji, precyzyjność tekstu rywalizuje z jego komunikatywnością. Język prawny jest odmianą języka naturalnego. Korzystając z etnicznego języka powszechnego, możliwe jest skonstruowanie przepisu o dużej prostocie i dużym stopniu komunikatywności. Tekst taki nie jest jednocześnie wystarczająco precyzyjny – tak skonstruowane ustawy nie dostarczałyby odpowiedzi do rozstrzygnięcia wielu sytuacji faktycznych. Należy eliminować wątpliwości i zawęzić sferę dowolności interpretacyjnej przez wprowadzanie do tekstu odpowiednich wyrazów i wyrażeń specjalistycznych, nieznanymi językowi powszechnemu (np. konwalidacja, komisant, cesjonariusz) albo znanymi językowi powszechnemu, ale używanymi w nieco innym znaczeniu (np. pożytki, rękojmia) oraz przez skonstruowanie tzw. definicji legalnych dla ścisłego oznaczenia pewnych zjawisk i instytucji. Dopiero wó wczas tekst (choć nie jest już tak komunikatywny) może służyć budowaniu norm prawnych w drodze wykładni, co w efekcie pozwoli rozstrzygać konkretne przypadki faktyczne. Legislator, konstruując tekst aktu prawnego, musi uwzględnić obie wartości – precyzję i komunikatywność tekstu.

EPISTEMOLOGIA I LOGIKA JAKO DWA ŹRÓDŁA KRYTYKI JĘZYKA. FILOZOFIA BERTRANDA RUSSELLA W OKRESIE 1905-1918

Mateusz Łętyk (Uniwersytet Warszawski)

Słowa kluczowe: epistemologia, deskrypcja, właściwa nazwa własna, język prywatny

W mojej pracy przedstawiam efekt, jaki na pojmowanie języka przez Bertranda Russella wywarły jego badania epistemologiczne i logiczne. Dokonuję w niej syntezy poglądów filozofa głoszonych w okresie od 1905 do 1918r. Symbolicznymi pismami »granicznymi« są w moim ujęciu *On Denoting* (1905) i *The Philosophy of Logical Atomism* (1918), przy czym tę ostatnią traktuję jako wyraz dojrzałych myśli autora i tym samym zamykającą pewien etap jego rozwoju filozoficznego.

Język w tym ujęciu formuje się na przecięciu dwóch płaszczyzn - aposterioryczności doświadczenia i aprioryczności logiki. Pierwsza umożliwia semantyczne odniesienie wyrażeniom językowym, druga zaś formułowanie poprawnych wniosków odnośnie do tego, co dane poza indywidualnym doświadczeniem. Dwoma zasadniczo różnymi rodzajami poznania są więc, rozważane przez Russella po raz pierwszy około roku 1910, wiedza bezpośrednia (*knowledge by acquaintance*) i wiedza przez opis (*knowledge by description*). Dystynkcja ta na poziomie językowym objawia się między innymi w fundamentalnym rozróżnieniu nazw własnych i deskrypcji, którego krytyka jest jednym z podstawowych narzędzi wypracowanych przez Russella. Błędne rozumienie zastosowania, jakie mają obydwie typy wyrażeń językowych prowadzi bowiem do licznych filozoficznych błędów, takich chociażby, jak przyznawanie jakiegoś rodzaju istnienia bytom nieistniejącym. Odpowiednia ich analiza, wsparta użyciem narzędzi wypracowanych przez współczesną matematykę (takich jak chociażby teoria klas) pozwoliła Russellowi na, satysfakcjonujące z filozoficznego punktu widzenia, opracowanie założeń, na jakich opiera się współczesna fizyka. Wśród nich zaś m.in. pojęcie materialnego przedmiotu doświadczenia i przestrzeni. Na tym etapie analizuję także poglądy Russella na dwa podziały typów zdań, tj. na atomowe, molekularne i przekonaniowe oraz egzystencjalne i generalne, na podstawie których filozof dokonuje »przełądu« składników świata.

Innym zagadnieniem, poruszonym w mojej pracy jest niejednoznaczność semantyczna języka jako warunek możliwości komunikacji w kontekście próby stworzenia doskonałego języka formalnego, desideratum filozofów. Przyjęte przez Russella założenia prowadzą go do interesującego wniosku: dwuznaczność językowa jest wynikiem relacji między dwoma »prywatnymi płaszczyznami doświadczenia«, a zatem warunkiem możliwości wszelkiej komunikacji.

Russell B. *On Denoting*, [w:] *Logic and Knowledge. Essays 1901 - 1950*, Londyn 1956, ss. 40-56.

Russell B., *On The Nature of Acquaintance*, [w:] *Logic and Knowledge. Essays 1901 - 1950*, Londyn 1956, ss. 125-174.

Russell B., *The Philosophy of Logical Atomism*, [w:] *Logic and Knowledge. Essays 1901 - 1950*, Londyn 1956, ss. 175-282.

Russell B., *The Relation of Sense-Data to Physics*, [w:] *Mysticism and Logic*, Nowy Jork 1957, ss. 140-173.

Russell B., *Nasza wiedza o świecie zewnętrznym*, tłum. Baszniak T., Warszawa 2000.

Russell B., *Problemy filozofii*, tłum. Sady W., Warszawa 1995.

NAUKA JĘZYKA ANGIELSKIEGO PRZEZ OSOBY POCHODZENIA NON-NATIVE A PSYCHOLOGIA BEHAWIORALNA

Paweł D. Madej (Instytut Lingwistyki Stosowanej)

Słowa kluczowe: tłumaczenie, metodyka języka angielskiego, idiomy, komunikacyjno-kognitywna teoria przekładu

Uczenie się i przyswajanie języka obcego opiera się na zdobyte uprzednio doświadczenie życiowe osadzone w języku ojczystym (pierwszym), jest procesem przeinterpretowania rzeczywistości w kategoriach języka.

W dydaktyce języków obcych jeszcze do tej pory wszechwładnie panuje podejście monolingwalne, które bazuje na modelu przyswajania pierwszego języka, u podstaw którego leży metoda bezpośrednia, z którą związane są procedury tzw. zanurzenia w języku.

Jest oczywiste, że uczący się przenosi struktury języka pierwszego na struktury języka nowego. Nawet gdy osiągnie etap znacznego zaawansowania, w dalszym ciągu w sposób bardziej lub mniej świadomy będzie dokonywał tłumaczenia swojego własnego tekstu z języka pierwszego. I żadna metoda monolingwalna i nawet „najgłębsze” zanurzenie w języku docelowym nie może wyeliminować ani zignorować wpływu języka pierwszego na język, którego się uczymy. Wszelkie wysiłki w tym kierunku, to jedynie życzenie, które niewiele ma wspólnego z praktyką.

W latach sześćdziesiątych na Zachodzie „pomimo wzorowo opracowanych programów językowych /.../ wyniki uzyskiwane w szkole były niezadowolające. Większość uczniów nie osiągała kompetencji komunikatywnej”. Eksperymenty potwierdziły tezę, że „nauka drugiego języka nie jest repliką procesu nabywania pierwszego języka” oraz, że „metoda bilingwalna sprawdza się powszechnie” zarówno w nauczaniu dorosłych, jak i dzieci. To tyle C. J. Dodson, uznany w światowej glottodydaktyce autorytet, który opisał te zagadnienia na gruncie języków zachodnioeuropejskich.

Ostatnie lata to okres niezwykle bujnego rozwoju nauki i nauczania języków obcych na gruncie polskim. Można tu mówić o modzie, ale też i o sposobie rozwoju osobistego w tym przypadku. To metoda ulepszania własnego intelektu poprzez naukę języka innych kultur i ludzi wokół.

Niniejszy referat, będący owocem kilku lat badań autora, dotyczyć będzie zagadnienia akwizycji, a także późniejszej nauki, języka angielskiego przez osoby non-native, czyli takie, dla których język angielski nie jest językiem rodzimym. Problematyka owa oparta będzie na przykładzie głównie Polaków, którzy stanowili trzon omawianej grupy.

Celem prezentacji jest także głos w dyskusji o tym, jak ważnym zagadnieniem jest uwzględnianie języka ucznia w nauczaniu języka obcego, w aspekcie poszukiwań najskuteczniejszych metod oraz strategii nauczania.

ROZWÓJ KOMUNIKACJI – NABYWANIE SYSTEMU JĘZYKA PRZEZ DZIECI Z AUTYZMEM I ZESPOŁEM DOWNA

Marszałek Marta (Uniwersytet Jagielloński)

Część pierwsza – wprowadzenie. Mowa i komunikacja

Mowa jest jedną z najważniejszych i podstawowych umiejętności człowieka. Dzięki niej jesteśmy zdolni do komunikowania się w społeczeństwie, wchodzenia z nim w interakcje i do poznawania świata. Ida Kurcz proponuje podział komunikacji na werbalną i niewerbalną. Pierwsza przekazuje znaczenia za pomocą języka dźwiękowego, a druga używa środków niejęzykowych, do których należą: gesty, mimika, pantomimika, ton i wysokość głosu, postawa ciała. Jak podkreśla Kurcz 8230; język nie tylko służy komunikowaniu się – służy także reprezentowaniu rzeczywistości w umyśle ludzkim. Gest i mimika towarzyszą wszystkim ludziom podczas codziennych zachowań. W przeważającej części, dzieją się one bez zamierzonej intencji komunikacyjnej.

Przy zachowaniach przestrzennych na uwagę zasługuje dystans pomiędzy rozmówcami, wskazujący na rodzaj relacji zachodzących pomiędzy nimi (intymna, osobista, społeczna i publiczna). W ten sposób nadawane są komunikaty, które Edward Hall nazywa proksemiką. W kontekście procesu komunikacji niezwykle ważna jest kompetencja lingwistyczna, do której Teodozja Rittel zalicza inne kompetencje: gramatyczno – leksykalną, komunikacyjną i kulturową. Dlatego wszelkie nieprawidłowości rozwoju języka wpływają na zaburzenia procesów poznania, a tym samym funkcjonowania w życiu.

Część druga – komunikacja dzieci z autyzmem i Zespołem Downa

Rozwój języka jest ważnym elementem w poznawaniu świata. Niezwykle istotne w tym procesie jest odbieranie bodźców za pomocą wszystkich zmysłów. Jeżeli jest ono zaburzone nie można spodziewać się prawidłowego rozwoju mowy, a przy tym także poznawania otaczającej rzeczywistości. Dzieci z różnymi typami zaburzeń rozwoju mają utrudnione odbieranie i nadawanie kodów językowych. Nie są w stanie samodzielnie zrozumieć, do czego służy język, gdyż nie zdolne lub mają wyraźne problemy z nadawaniem i odbieraniem dźwięków mowy.

Najważniejszymi zaburzeniami w rozwoju języka są:

- 1) Deficyty w pragmatycznym użyciu języka,
- 2) Deficyty jakościowe.

Rodzice, terapeuci i badacze zauważają, że dzieci autystyczne mają ogromne trudności z wyrażaniem, nawet prostych emocji za pomocą mimiki twarzy. Nie jest zauważalna u nich także gestykulacja, która służyłaby chęci zakomunikowania czegoś.

Część trzecia – rozwój języka dzieci na wybranych przykładach – etapy pracy terapeutycznej a przyswajanie języka (wywoływanie głosek, rozwój leksykalny, gramatyczny i semantyczny oraz zdolności uczestnictwa w dialogu)

Mimo licznych trudności i ograniczeń dzieci z autyzmem i Zespołem Downa są w stanie posługiwać się językiem w celach komunikacyjnych. W swej praktyce logopedycznej obserwuję w jaki sposób dzieci te rozwijają mowę oraz jakie etapy powinien przejść zarówno terapeuta, jak i rodzic, by ułatwić im drogę do poznania otaczającego świata. Zaprezentuję filmy z zajęć logopedycznych, podczas których prowadzę terapię rozwijającą system języka tych dzieci.

Jednakże mimo licznych metod usprawniania porozumiewania się dzieci z zaburzeniami rozwoju mowy, wciąż brakuje skutecznego sposobu, by pomóc opanować językowe i niejęzykowe umiejętności komunikacji.

ZNACZENIE JĘZYKA DLA SAMOPOZNANIA NA PRZYKŁADZIE ZJAWISKA ALEKSYTYMII

Ewa Młodziak (Uniwersytet Warszawski)

Słowa kluczowe: aleksytmia, język, samopoznanie, emocje, werbalizacja

Język od dawna nie jest postrzegany jedynie jako narzędzie komunikacji międzyludzkiej. Według licznych teorii, wyrosłych na gruncie filozofii, językoznawstwa, czy psycholingwistyki, język stanowi niezbędne narzędzie poznania świata. Tego zdania byli zarówno filozofowie, którzy odeszli od kartezjańskiego modelu opisu w stronę hermeneutyki, a więc np. Heidegger; antropologowie, np. Sapir i Whorf, twórcy jednej z bardziej znanych hipotez dotyczących zależności między światopoglądem danej społeczności a jej językiem, wreszcie psychologowie, podkreślający wagę werbalnego systemu kodowania informacji. Dzięki specyfice mowy jesteśmy w stanie w precyzyjny sposób opisać otaczający nas świat i dokonać subtelnych rozróżnień, a także kontrolować otaczającą nas kulturą rzeczywistość. Jednak funkcja języka nie ogranicza się do opisu zewnętrznej wobec obserwatora rzeczywistości, jest on również niezbędny w budowaniu wiedzy o sobie. Aby uświadomić sobie złożoną gmatwaninę emocji, a także by móc nad nimi zapanować, musimy niejako wprowadzić treści emocjonalne pod racjonalną kontrolę, w czym pośredniczy werbalizacja. Znaczenie funkcji autorefleksyjnej, umożliwionej przez język, na co dzień automatyczne i nie podlegające analizie, staje się zauważalne, np. gdy zostaje ona zaburzona. Tak dzieje się u osób, u których występuje syndrom aleksytmii. Aleksytmia (z gr. dosłownie „brak słów dla emocji”), czyli potocznie analfabetyzm emocjonalny, to zjawisko opisane na gruncie psychologii, które charakteryzuje się m.in. niemożnością rozróżnienia i nazwania własnych emocji. Osoby aleksytmiczne nie potrafią odpowiedzieć na pytanie, co dokładnie czują, często zdarza im się także mylić fizjologiczne wskaźniki emocji z reakcjami ciała (np. dreszcz podekscytowania interpretują jako wywołany chłodem). Przyczyny powstawania aleksytmii nie są do końca poznane; w literaturze pojawia się wyjaśnienie psychodynamiczne – zaburzenia wczesnodziecięcej relacji z opiekunem, neurologiczne – bazujące na wskazaniu deficytów w połączeniach neuronalnych między ośrodkami mowy a układem limbicznym, a także teoria powstania syndromu aleksytmii w odpowiedzi na przeżyty traumę.

Niemożność przełożenia emocji na język ma daleko idące skutki w sposobie funkcjonowania osób aleksytmicznych, a przede wszystkim w sposobie budowania relacji z innymi. Najczęstszą strategią obrony przed naporem niezrozumiałych stanów jest skrajne odcięcie się od życia emocjonalnego. Aleksytmicy dość często trafiają na konsultacje psychologiczne, gdyż ich partnerzy skarżą się na brak porozumienia i emocjonalny sposób bycia klientów. Problematyczne staje się jednak dla nich nawet zakomunikowanie doświadczanych trudności, funkcja werbalizacji jest bowiem ograniczona (zagadnienie zostanie zilustrowane przykładowymi dialogami osób aleksytmicznych z terapeutą, zapisy znajdują się w literaturze klinicznej). Okazuje się bowiem, że specyfika języka, a więc jego dyskretny (nieciągły) charakter, ma kluczowe znaczenie dla uświadamiania sobie jakości emocjonalnych, które mają naturę ciągłą (dzięki temu z ogólnego poczucia rozdrażnienia jesteśmy w stanie wyodrębnić np. uczucie zazdrości, o danej intensywności, przyczynach i charakterystyce).

W zakończeniu rozważań chciałabym postawić otwarte pytanie o to, w jaki sposób posługiwanie się konkretnym językiem wpływa na naszą zdolność autorefleksji. Z badań językoznawczych, jak choćby prowadzonych przez Wierzbicką, wynika, iż poszczególne języki różnią się między sobą np. ładunkiem afektywnym popularnych zwrotów. Godna rozważenia wydaje się więc kwestia, w jaki sposób słownictwo pośredniczy w naszym emocjonalnym samopoznaniu i jak dalece je modyfikuje.

METODOLOGIA BADANIA ŚRODOWISKOWYCH ODMIAN POLSZCZYZNY NA PRZYKŁADZIE GWARY ALPINISTÓW

Anna Niepytalska (Uniwersytet Warszawski)

Dla językoznawcy kluczowym faktem kulturowym w każdym środowisku jest sposób komunikacji językowej wewnątrz grupy. Gwary środowiskowej nie bada się jednak w izolacji, lecz w powiązaniu z pozostałymi aspektami życia tej grupy. Analiza socjalnej odmiany polszczyzny wymaga perspektywy nie tylko lingwistycznej, lecz także antropologicznej. Aby uzyskać pełen obraz środowiska i jego gwary warto przyglądać się mu od wewnątrz – poznać jego kulturę, zwyczaje, sposób postrzegania świata odzwierciedlony w języku pisanim i mówionym.

Metodologia badania odmian środowiskowych wymaga podziału leksyki na warstwy i wyodrębnienia konkretnego przedmiotu analizy językoznawczej. Z zebranego materiału wydziela się warstwę wspólną z potoczną odmianą polszczyzny i innymi jej odmianami oraz warstwę odróżniającą, czyli słownictwo swoiste omawianej grupy. Analizie semantycznej i formalnej podlega w zasadzie wyłącznie słownictwo i frazeologia warstwy odróżniającej, czyli typowo środowiskowej. Choć niekiedy bierze się także pod uwagę specyficzne konstrukcje składniowe, to w większości wypadków socjalne odmiany polszczyzny analizowane są wyłącznie na poziomie leksykalnym. W warstwie leksykalnej gwar środowiskowych obserwuje się bowiem najciekawsze zjawiska językowe.

Przed przystąpieniem do szczegółowej analizy formalnej i semantycznej jednostek leksykalnych językoznawca umiejscawia gwarę omawianego środowiska w typologii odmian polszczyzny. Wśród badaczy odmian języka polskiego pojawia się wiele propozycji ujęcia tematu, a także wiele rozbieżności metodologicznych i merytorycznych. Badając gwary środowiskowe i gromadząc informacje na temat stanu badań nad nimi, językoznawca staje zatem przed koniecznością wyboru jednej z wielu koncepcji stratyfikacji polszczyzny i konsekwentnego jej stosowania.

Pełen opis i analiza gwary socjalnej wiąże się także z oceną stopnia profesjonalizacji i ekspresji leksyki. Wiele gwar wykazuje bowiem zarówno cechy gwary środowiskowej, jak i zawodowej. Komunikację językową alpinistów uznano w referacie za gwarę mieszaną, czyli środowiskowo-zawodową (z przewagą słownictwa ekspresywnego, nieprofesjonalnego).

Metody badania gwary socjalnej zaprezentowano na materiale językowym zaczerpniętym zarówno z tekstów mówionych, jak i pisanych. Teksty pisane pochodziły z forów internetowych, stron klubów wysokogórskich, a także z literatury górskiej, natomiast teksty mówione gromadzono podczas rozmów ze wspinaczami i na podstawie osobistego udziału w życiu środowiska. Badacz środowiskowych odmian języka powinien bowiem zetknąć się przede wszystkim z żywym językiem mówionym grupy, dopiero wtedy może wyciągnąć pełniejsze wnioski dotyczące tej odmiany polszczyzny.

SYNSEMANTYCZNOŚĆ PRZYIMKÓW A ICH AKTYWNOŚĆ SŁOWOTWÓRCZA

Pabian Michał (Uniwersytet Jagielloński, Wydział Polonistyki)

Słowa kluczowe: przyimek, prefiksacja, aspekt czasownika, metafora, kognitywizm

Przyimek to w języku polskim część mowy, która pomimo braku własnego znaczenia kojarzona jest przez użytkowników języka jako element determinujący znaczenie.

Bierze udział w tworzeniu nowego znaczenia czasownika, spełniając rolę prefiksu. Czy 'nadbudować' i 'podbudować' to czasowniki bezpośrednio związane z podstawowym leksemem 'budować'? Czy da się wyróżnić funkcję aspektotwórczą i semantotwórczą przyimków?

W referacie, na podstawie obecnie używanych metod nauczania przyimków podczas poznawania języków obcych, omówiony zostanie proces rozumienia i nabywania sprawności właściwego użycia przyimków.

Dodatkowo omówione zostaną neologizmy powstałe w wyniku dodania lub zmiany występującego w leksemie przyimka, a także sposób funkcjonowania tej kategorii gramatycznej w języku internetowym.

Najczęstsze użycie przyimków we współczesnym języku polskim - analiza materiału językowego, błędy językowe (czy bezwzględnie chodzi się 'na ksero', 'na mieszkanie', 'na zakupy'?). W oparciu o kompletowane od roku przykłady użycia (w języku mówionym, w prasie, a także w korespondencji internetowej) wskazane zostaną potoczne znaczenia przypisywane konkretnym wyrażeniom przyimkowym.

W obecnym systemie językowym przyimek zyskuje coraz większą aktywność, wzrasta użyciekonstrukcji, których znaczenie opiera się na przyimku. Rodzi się więc wątpliwość, czy ta kategoria jest rzeczywiście zbiorem leksemów, które zupełnie nie posiadają własnego znaczenia. Zgromadzony materiał językowy dowodzi, że przyimki mogą być stosowane samodzielnie, niosąc przy tym znaczenie komunikatu, które nie wynika jedynie z kontekstu jego nadania.

ANALIZA DYSKURSU U OSÓB Z USZKODZENIAMI PRAWEJ I LEWEJ PÓŁKULI MÓZGU

Pluta Agnieszka (Uniwersytet Warszawski, Wydział Psychologii)

Słowa kluczowe: uszkodzenie mózgu, analiza dyskursu, kompetencja pragmatyczna

Proponowana praca wpisuje się w nurt badań nad dyskursem u osób z uszkodzonym mózgiem. Dyskurs oznacza strumień zjawisk językowych zachodzących w kontekście sytuacyjnym. Na dyskurs składa się szereg poziomów organizacji tworzonych przez procesy językowe, poznawcze i społeczne (Osiejuk, 2004). Stanowi najwyższą formę organizacji języka a także dostarcza informacji dotyczących funkcjonowania poznawczego, emocjonalnego oraz społecznego człowieka.

Badania nad mózgową organizacją procesów językowych, wykazały, że lewa półkula mózgowa pełni dominującą rolę w organizacji kompetencji językowej (zasobie słownictwa, znajomością reguł gramatycznych, możliwością formułowania wypowiedzi) a prawa półkula mózgowa specjalizuje się w organizacji funkcji pragmatycznych (używaniem języka w kontekście społecznym, używaniem w adekwatny sposób środków prozodycznych, dostosowanie stylu wypowiedzi do kontekstu itp.) (Herzyk, 2005).

Do diagnozy neuropsychologicznej zaburzeń mowy u pacjentów z uszkodzonym mózgiem stosowane są najczęściej metody ilościowe, które mimo swoich niewątpliwych zalet często nie są w stanie uchwycić złożoności ludzkiego doświadczenia oraz rozległości problemów osoby z uszkodzonym mózgiem. Ponadto

ustrukturalizowana forma wywiadu prowadzonego z pacjentem nie pozwala na adekwatną ocenę zachowań komunikacyjnych, które są wykorzystywane przez pacjentów, aby skutecznie porozumiewać się z otoczeniem.

Celem prezentowanego badania jest porównanie zachowań komunikacyjnych osób z uszkodzoną prawą i lewą półkulą na podstawie analizy dyskursu.

Analiza dyskursu obejmuje ocenę: spójności tekstu (referencję pronominalną, zaimki wskazujące, porównania, substytucję, elipsę, spójniki, spójność leksykalną), makrosądów, mikrosądów, superstruktury, przestrzegania maksym konwersacyjnych, posługiwania się metaforami, zwrotów podtrzymujących kontakt. Ponadto, na podstawie narracji pacjentów wyodrębniano tematy, które pojawiają się najczęściej u badanych z różną lokalizacją lezji mózgowej.

Takie ujęcie problemu pozwala, nie tylko na porównanie kompetencji językowej i pragmatycznej osób z uszkodzonym mózgiem, lecz również stanowi cenne źródło informacji o interpretowaniu swojego stanu przez chorego, co powinno być wykorzystywane w planowaniu rehabilitacji neuropsychologicznej.

W wystąpieniu zostaną przedstawione wyniki 20 pacjentów z uszkodzoną lewą półkulą mózgu oraz 20 pacjentów z uszkodzeniem prawej półkuli mózgu. W przypadku pacjentów z uszkodzoną lewą półkulą mózgu, zaburzenia mowy były kontrolowane za pomocą skróconego Bostońskiego Testu Diagnostycznego do Badania Afazji. Do badania zostały zakwalifikowane osoby z zejściową afazją, której głębokość nie uniemożliwiła stworzenia dłuższej narracji.

Zastosowano strukturalizowany wywiad składający się z dwóch pytań otwartych (Czy może mi Pan/ Pani opowiedzieć o swojej chorobie?; Co się zmieniło w Pani/Pana życiu?).

KOGNITYWNE FUNKCJE JĘZYKA A MONOLOGOWANIE U DZIECI W WIEKU PRZEDSZKOLNYM

Porowska Agnieszka
Iłakowicz Anna

Niniejsza praca dotyczy kognitywnych funkcji języka i werbalizowania toku myśli przez dzieci. Zostanie zaprezentowana w niej pokrótce podstawowa wiedza dotycząca rozwoju poznawczego i rozwoju mowy u dzieci. Przedstawimy typologię monologów ze względu na rodzaj towarzyszących im czynności. Następnie przyjrzymy się bliżej zjawisku mowy egocentrycznej i spróbujemy odpowiedzieć na pytanie o jego funkcję. Dociekania teoretyczne zostaną wsparte danymi z własnych badań autorek na Korpusie Mowy Dzieci Polskich (KMDP).

Wiek przedszkolny jest u dzieci okresem bardzo intensywnego rozwoju poznawczego, w tym rozwoju mowy. Mali użytkownicy zdążyli już opanować niezbędne podstawy języka, ale wciąż podlega on zmianom: między innymi wzbogaca się słownik i wzrasta złożoność wypowiedzi. Uważne obserwacje dzieci pozwoliły badaczom zauważyć, że rozwój funkcji poznawczych oraz rozwój języka nie są niezależne, lecz idą ze sobą w parze, pozostając pod swoim wzajemnym wpływem.

Jako nagłośniony strumień myśli mowa egocentryczna produkowana przez dzieci jest cennym źródłem wiedzy o procesach myślenia, procesach poznawczych i wyglądzie świata z perspektywy dziecka na różnych stadiach rozwoju. Egocentryczna mowa jest wczesną formą mowy wewnętrznej używaną przez małe dzieci. Wypowiadanie na głos strumienia myśli jest cechą charakterystyczną dla okresu średniego dzieciństwa (czyli okresu przedszkolnego). W późniejszych etapach rozwoju osobniczego również się ona pojawia, lecz

występuje sporadycznie i, podlegając internalizacji, zanika z czasem, podczas gdy u przedszkolaków jej obecność zaznacza się nader wyraźnie. Pomimo tego, że jest ona słyszalna, nie służy ona komunikowaniu się z innymi. Jej funkcja jest raczej samo-regulacja. Prawdopodobnie pomaga ona skupić uwagę na wykonywanym zadaniu, pomaga utrzymywać kontrolę nad czynnościami (John-Steiner, 1997; Diaz et al., 1990; Wygotsky, 1978). Hughes i Graham (2002) twierdzą, że język odgrywa ważną rolę w rozwoju systemu egzekutywnego, zaangażowanego w radzenie sobie z nowymi sytuacjami, w których czynności automatyczne nie są wystarczające.

Korpus KMDP, na którym zostanie przeprowadzone badanie, powstał według projektu dr Joanny Szwabe przy współudziale studentów kognitywistyki UAM. Zawiera on próbki mowy dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Odpowiednie otagowanie całego materiału zawartego w korpusie pozwala na wyodrębnienie zeń fragmentów mowy kierowanych przez dzieci do samych siebie i przeprowadzenie na nich odpowiednich analiz.

BYĆ SZCZERYM - ZMIANY ZNACZENIOWE ORAZ ANALIZA SEMANTYCZNO-SKŁADNIOWA

Filip Przedpełski (Uniwersytet Warszawski)

Przymiotnik szczerzy jest doskonałym przykładem ewolucji znaczeń. We współczesnej polszczyźnie leksem szczerzy funkcjonuje w zasadzie tylko w znaczeniu odnoszącym się do otwartości i czystości moralnej, a jego pierwotne znaczenie ('otwarty', 'czysty' w sensie fizycznym) można odnaleźć jedynie w zleksykalizowanych cząstkach typu: 'szczerze złoto', 'w szczerym polu'. Stopniowe zmiany znaczenia można zauważyć już śledząc definicje słownikowe (słowniki starsze, wydawane do drugiej wojny światowej na pierwszym miejscu wyróżniają przede wszystkim znaczenie odnoszące się do fizyczności; w słownikach wydawanych po 1945 roku jako pierwsze znaczenie występuje to związane z mówieniem prawdy, otwartością i rzetelnością w kategoriach moralnych).

Rzeczywiście, najczęściej relacja »bycia szczerym« przejawia się w sytuacjach związanych z czymś mówieniem, uczuciami, ocenami, opiniami lub zachowaniami. Wyjaśnienie, na czym polega »bycie szczerym« będzie przedmiotem tego referatu. Pierwszym krokiem do wyjaśnienia tej relacji to szczegółowa analiza składniowa. Tylko ona prowadzi do wytropienia elementów znaczeniowych, gdyż daje nam ku temu realne narzędzia. Jest nim ogląd struktury składniowej wyznaczonej przez »być szczerym« (ze względu na ilość wyznaczanych pozycji składniowych, pełnionych przez nie funkcji, a także różne możliwości ich realizacji.). Wydaje się, że szczerym bywa: [ktoś] [z kimś/ wobec kogoś/ w stosunku do kogoś] [w czymś]].

Problemem nie mniej ważnym, interesującym mnie w tym referacie jest odpowiedź na pytanie, kto tak naprawdę jest predysponowany do orzekania relacji »bycia szczerym«, kto może takiej oceny dokonywać?

Wyróżnić można, tak sądzę po analizie materiału - trzy typy kontekstów, wskazujących na trzy możliwości:

- 1) jest to ktoś, wobec kogoś X (podmiot) jest lub nie jest szczerzy ;
- 2) ktoś spoza uczestników relacji szczerości, nazwijmy go »obserwatorem« lub
- 3) ktoś, kto sądzi tak o sobie samym.

Szczególnie ciekawe są te ostatnie konteksty. Być może świadczą one o dwoistości naszej natury, o próbach udawania i przed samym sobą, przed własnym sumieniem.

LOGIKA I JEJ ZASTOSOWANIE – DWIE PERSPEKTYWY BADAŃ NAD JĘZYKIEM WE WCZESNEJ FILOZOFII LUDWIGA WITTGENSTEINA

Mateusz Radzki (Uniwersytet Warszawski, Instytut Filozofii)

Referat poprzez wykorzystanie istniejącego w Traktacie logiczno-filozoficznym rozróżnienie na logikę i zastosowanie logiki (Anwendung der Logik) wykazuje, że wczesna filozofia Ludwiga Wittgensteina uwzględnia dwie perspektywy badań nad językiem: perspektywę logicznej konieczności oraz perspektywę przygodnej praktyki językowej.

Pierwsza perspektywa wyznacza ramy tzw. idealizmu lingwistycznego, zgodnie z którym wczesna filozofia Wittgensteina jest przede wszystkim filozofią logiki, której celem jest wyznaczenie koniecznych warunków wszelkiego sensownego języka, czyli symbolizmu odwzorowującego – a właściwie rzecz ujmując – projektującego rzeczywistość. Warunki te, jak np. istnienie niezależnych logicznie oraz dwubiegunowych zdań elementarnych, czy istnienie prostych nazw w sensie logicznym są wyrażane bezpośrednio w ideografii logicznej – właściwie skonstruowanej logicznej symbolice. Logika wyznacza zatem granice wszelkiego sensownego języka i tym samym granice świata, który w języku może być projektowany.

Druga perspektywa badań nad językiem określa obszar przygodnego zastosowania logiki w analizie logicznej wyrażeń języka naturalnego, stanowiącego podstawy opisu określonej praktyki językowej. Zastosowanie logiki jest kwestią pozallogicznych decyzji, których logika nie może antycypować, a więc również których nie może wyrażać w ideografii logicznej. Zastosowanie logiki należy bowiem do tego, co według Wittgensteina jest dowolne, a więc tym samym do tego, co jest przygodne, co może wypełnić logiczne ramy języka, ale nie może stanowić ich części. Wyeliminowanie wszelkiej przygodności z logiki pozwala bowiem utrzymać autonomię tej ostatniej (czyli konieczną logicznie prawdziwość jej tez – tautologiczność zdań logiki), opierającą się na czysto formalnej metodzie (niezależnej od jakichkolwiek decyzji, intuicji oraz zachodzenia lub nie-zachodzenia faktów), generowanej wprost z samej ideografii logicznej.

Praca przedstawiająca punkty widzenia jednej jak i drugiej perspektywy daje w rezultacie pełny obraz wczesnej filozofii Wittgensteina pokazujący złożoność zagadnień dotyczących logicznych fundamentów sensownego języka oraz oferuje rozwiązanie logiczno-filozoficznych problemów, wymagających rozstrzygnięcia zarówno w obszarze logiki jak i jej zastosowania, wśród których znajdują się takie zagadnienia, jak istnienie zdań elementarnych oraz prostych nazw w sensie logicznym, podział na zdania analityczne i syntetyczne, zbędność znaku identyczności w ideografii logicznej, czy tzw. nieprzejrzystość referencyjna kontekstów modalnych i przekonaniowych.

SKUTECZNOŚĆ KOMUNIKACJI MATKA – DZIECKO W SYTUACJI ZADANIOWEJ – FUNKCJE PYTAŃ KIEROWANYCH DO DZIECI

Anna Rais (Uniwersytet Jagielloński)

Słowa kluczowe: komunikacja rodzic – dziecko, sytuacja zadaniowa, kompetencja komunikacyjna

Referat będzie prezentacją wstępnych wniosków z badań własnych. Przedstawiona zostanie metoda badań komunikacji zadaniowej matka – dziecko oraz wstępne założenia dotyczące zależności pomiędzy ilością oraz funkcją zadawanych przez matkę pytań, a skutecznością komunikacji z dzieckiem.

Temat referatu wpisuje się w szerszy nurt badań pragmalingwistycznych nad rolą rodziców w nabywaniu przez dziecko kompetencji komunikacyjnej. Akcentowanie znaczenia sposobu komunikowania się rodziców

z dziećmi wynika z przyjęcia społeczno-interakcyjnej perspektywy teoretycznej w myśl, której rozwój umiejętności komunikacyjnych dzieci, zależy od modelującego wpływu środowiska, w tym osób dorosłych.

Materiał badawczy zebrano wykorzystując zmodyfikowany Test Komunikacji Zadaniowej Rodzic – Dziecko (A. Frydrychowicz). Modyfikacja oryginalnego narzędzia przeznaczonego do badania dzieci 7-letnich i starszych polegała na dostosowaniu go do możliwości poznawczych dzieci 5,5-letnich. Zadanie rodzica polegało na »przeprowadzeniu« dziecka, wyłącznie za pomocą wyjaśnień słownych, po odpowiedniej trasie wytyczonej na schematycznym planie miasta. Komunikacja miała charakter referencjalny – rodzic dysponował wiedzą (wytyczona droga na własnej mapie), do której dziecko nie miało dostępu (taka sama mapa, ale bez zaznaczonej trasy), ze względu na dzielącą rozmówców przesłonę. Analizie poddano materiał audio i video będący zapisem konwersacji 30 diad matka – dziecko.

W analizie materiału skupiono się na określeniu pragmatycznej funkcji, jaką w komunikacji zadaniowej spełniają pytania osoby dorosłej, a także próbowano ustalić związek pomiędzy ilością oraz funkcją pytań a skutecznością komunikacji, za wskaźnik, której uznano poprawne wykonanie zadania.

O TOLERANCJI I WYROZUMIAŁOŚCI. PRÓBA ANALIZY SEMANTYCZNEJ

Michalina Rittner (Uniwersytet Jagielloński)

Słowa kluczowe: tolerancja, wyrozumiałość, znaczenie, model reakcji, funkcje leksykalne

W niektórych słownikach języka polskiego definiuje się tolerancję przez odniesienie do wyrozumiałości. Nasuwa się jednak pytanie, czy rzeczywiście znaczenia obu wspomnianych jednostek są ze sobą tożsame. Referat stanowiłby próbę sformułowania definicji tolerancji i wyrozumiałości, próbę wskazania elementów znaczeniowych wspólnych dla obu jednostek oraz elementów różnicujących ich znaczenia. Warto zauważyć, że definiowanie tego typu wyrazów jest ważne ze względu na dość często wyrażane przekonanie o niemożliwości ich zdefiniowania w sposób ścisły.

Zarówno tolerancja jak i wyrozumiałość należą do kategorii słownictwa aksjologicznego. Tego typu leksyka była jak dotąd opisywana z wykorzystaniem różnych metodologii, nigdy jednak nie odnoszono się w opisie do koncepcji zaproponowanej przez J. D. Apresjana, którą to właśnie koncepcję chciałabym wykorzystać w referacie.

Referat stanowiłby przede wszystkim próbę analizy semantycznej tolerancji i wyrozumiałości. Przedstawiony zostałby również model reakcji obu jednostek oraz ich łączliwość. Łączliwość zostałaaby opisana w kategoriach funkcji leksykalnych (istotne byłoby, jakie są to funkcje i jak są one wyrażane). Referat nie uwzględniałby natomiast »świata leksykalnego« obu wyrazów. Końcowa część referatu byłaby krótkim przedstawieniem zalet takiego właśnie opisu.

COGITO I DASEIN. DWIE FIGURY PODMIOTU

Dominik Rogóż (Uniwersytet Jagielloński, Instytut Filozofii)

Słowa kluczowe: Kartezjusz, cogito, Heidegger, Dasein, Gadamer, kartezjanizm, hermeneutyka, podmiotowość, język, myślenie

Celem wystąpienia jest syntetyczne przedstawienie dwóch dobrze osadzonych w historii filozofii formuł podmiotowości, które w diametralnie różny sposób ujmują relację między myśleniem a językiem. Pierwsza z nich, jak sugeruje tytuł, to oczywiście podmiot sygnowany nazwiskiem Kartezjusza, druga zaś to figura spod znaku Heideggera. Radykalna różnica między kartezjańską a hermeneutyczną strategią rozumienia podmiotu, a także przełom, który dokonał się w filozofii języka za sprawą dwudziestowiecznej hermeneutyki – oto dwie zasadnicze kwestie, wokół których ogniskuje się omawiana przeze mnie problematyka. Syntetyczna rekonstrukcja relacji między myśleniem a językiem w kontekście Kartezjańskiej filozofii podmiotu, a także ujawnienie nierozzerwalnych związków między myśleniem a językiem w polu Gadamerowskiej hermeneutyki filozoficznej wyznaczają dwa zasadnicze wymiary proponowanego przeze mnie referatu.

Kartezjańskie cogito, które w siedemnastym wieku zainauguowało filozoficzną nowoczesność, okazuje się cogito milczącym, pozbawionym jakichkolwiek semantycznych komplikacji, wolnym od wszelkich językowych zapośredniczeń. Kartezjańska formuła podmiotu, wzmocniona przez Kanta i myślicieli niemieckiego idealizmu, utrwaliła się w postaci kartezjanizmu, czyli takiej strategii rozumienia podmiotu, która pojmuje go jako indywiduum całkowicie dla siebie przejrzyste, posiadające niczym niezamknięty dostęp do zmiennych stanów świadomości. Podmiot nowożytny – by posłużyć się pewnym uproszczeniem – okazuje się zatem podmiotem w pełni autonomicznym, całkowicie suwerennym, którego świadomość jawi się enklawa krystalicznie czystego logosu nietkniętego przez żadne językowe znaki.

Radykalny przełom w filozofii podmiotu dokonał się w pierwszych dziesięcioleciach dwudziestego wieku za sprawą, rzecz jasna, Martina Heideggera. Jak Kartezjańskie cogito dało początek dobie nowoczesności, tak Heideggerowskie Dasein zainicjowało epokę hermeneutyki. Dasein od zawsze uwikłane jest w język i od zawsze pozostaje w ścisłej zażyłości ze światem. To nie myślenie określa język, lecz język – jak argumentował Heidegger w słynnym Liście o 8216;humanizmie 'się – warunkuje myślenie w sposób fundamentalny. Hermeneutyczna koncepcja podmiotu została podjęta przez Hansa-Georga Gadamera, który twórczo rozwinął wybrane wątki Heideggerowskiej myśli, a przede wszystkim – co ważne w kontekście mojego wystąpienia – podtrzymał, a nawet wzmocnił tezę o nierozzerwalnym związku myślenia i języka. Myślenie nieodmiennie wydarza się w żywiole języka. Język, mówiąc inaczej, zakreśla względem myśli ostateczny, nieprzekraczalny horyzont. „Myślenie o języku – powiada Gadamer – nie jest nigdy w stanie wyprzedzić języka. Możemy myśleć tylko w jakimś języku i właśnie to zadomowienie naszej myśli w języku jest tą głęboką zagadką, którą język stawia myśleniu» .

Referat nie przedstawia rewolucyjnych tez, nie odsłania także innowacyjnych, nieznanych jak dotąd idei. Myślę jednak, że nie w taki sposób definiuje się kategorię oryginalności w filozofii. Wartość wystąpienia, jak sądzę, tkwi przede wszystkim w tym, że w syntetyczny, rzetelny i ciekawy sposób omawia fundamentalne kwestie dla współczesnego stanu badań nad językiem.

WOLNOMULARSTWO W JĘZYKOWYM OBRAZIE ŚWIATA POLAKÓW NA PODSTAWIE UTWORÓW GRUPY SKAMANDER

Radosława Rodasik (Uniwersytet Jagielloński, Wydział Polonistyki)

Czym jest językowy obraz świata? To mentalna mapa rzeczywistości stworzona przez subiektywne postrzeganie świata przez człowieka. Utrwalona jest w potocznym myśleniu, we frazeologizmach, metaforach, formułach i topice. Językowy obraz świata (JOS) motywowany jest przez społeczno-kulturowe uwarunkowania, historię oraz indywidualną socjalizację. Toteż JOS możemy identyfikować z tożsamością danej jednostki, jej przyzwyczajeniami oraz uznaną za własną kulturą. Jednak jest to myślenie schematyczne, niemające nic wspólnego ze światem rzeczywistym, gdyż konotowane jest przez potrzeby, opinie przeciętnego człowieka, co utrwalane jest następnie w języku.

Ujęzykowanie takich uproszczeń, subiektywnych schematów myślowych, funkcjonujących jako prototyp to stereotypy, czyli "obrazy w głowie ludzkiej", jak nazwał je amerykański publicysta Walter Lippmann w książce *Public Opinion* z 1922 roku.

Potoczne, generalizowane, emocjonalnie naiwne postrzeganie świata oraz ich pragmatyczne zastosowanie przez Polaków zostało przedstawione w twórczości grup Skamander, wtedy (okres międzywojenny), gdy utrwalony został negatywny obraz wolnomularstwa. Czynnikiem, które wpłynęły na wykształcenie się negatywnego sądu wartościującego w społeczeństwie były: sytuacja polityczna (większość polityków sanacyjnych należała do masonerii) oraz niejawni, para-religijny charakter wolnomularstwa (posługującego się symboliką zaczerpniętą z tradycji judeo - chrześcijańskiej, mitów egipskich i Chaldejskich).

To właśnie tajemnica wywołała w społeczeństwie reakcję obronną w postaci stereotypu, ponieważ jak stwierdził Adam Schaff w książce *Stereotypy a działanie ludzkie*, stereotypy pełnią funkcję obronną w sytuacjach konfliktowych, gdy poglądy i postawy ludzi dotyczące pewnych zagadnień, przede wszystkim społecznych, popadają w konflikt z realną rzeczywistością, która im przeczy, i gdy nie można zmienić tej rzeczywistości, aby odpowiadała inkryminowanym poglądom, ani też nie można zmienić tych poglądów bez rujnowania znaczącej dla człowieka ideologii, to wówczas uruchamia się psychologiczny mechanizm obronny polegający na tym, że umysł człowieka impregnuje się na niewygodną dlań informację i tym samym będąc sprzecznymi z faktami przysłaniają rzeczywistość społeczną.

Stereotyp masona jest eklektycznym poglądem, ponieważ łączy stereotyp narodowy Żyda, polityczny - komunisty, a także mitologiczny, który ukazuje masonerię jako sektę działającą pod osłoną nocy odprawiającą czarne msze. Wyrażany jest w takich formułach jak wszędzie Żydzi i masoni, Żydwin-mason, globalny spiszek żydowsko-komunistyczno-masoński czy Żydzi i masoni na pał, podobne przykłady pejoratywnych językowych obrazów możemy mnożyć.

Czy możliwa jest walka z negatywnym JOS wolnomularstwa w Polsce? Prawdopodobnie nie, gdyż jest on twardym, schematycznym i jednostronnym obrazem, motywowanym przez hermetyczny pogląd społeczeństwa, dla którego poznanie sztuki królewskiej jest niemożliwym, ze względu na ekskluzywność masonerii. Toteż ów stereotyp jest jedynie subiektywną spekulacją sprzeczną z faktami.

Jedynym wyzwoleniem od potocznego myślenia jest żart i ironia, których zastosowanie widzimy w utworach Skamandrytów. Karykaturalne i satyryczne przedstawienie stereotypu wolnomularza świadczy o "trzeźwym" i świadomym spojrzeniu na problem subiektywizacji i generalizacji symboli i wyobrażeń ujawniających się w języku, a mających wpływ na psychikę człowieka.

MIĘDZY ARBITRALNOŚCIĄ A IMITACYJNOŚCIĄ - MULTISENSORYCZNOŚĆ ONOMATOPEI

Romaneczko Marta Ewa (Uniwersytet Warszawski)

Słowa kluczowe: onomatopeja, onomatopeikon, arbitralność, imitacyjność, znak językowy, percepcja

Znaki języków fonicznych uważa się na ogół za arbitralne, niezmiennie i konwencjonalne. Cechę imitacyjności wiąże się raczej z językami przestrzennymi, do których należą między innymi języki migowe. Istnieje jednak pewna klasa znaków językowych, które, choć nie mają charakteru przestrzennego, cechują się wysoką imitacyjnością - są to onomatopeje, byty językowe całkowicie wymykające się regułom arbitralności i konwencjonalności, w dużej mierze łamiące również regułę niezmienności, przenikające do wszystkich części mowy i odwołujące się do każdego z ludzkich zmysłów. Referat ma na celu przybliżenie specyfiki funkcjonowania onomatopei w systemie językowym oraz sposobu, w jaki ludzka percepcja wpływa na tworzenie i rozumienie znaków onomatopeicznych. Zostaną w nim również przedstawione wyniki badań psycholingwistycznych świadczących o tym, że opisywane mechanizmy można uznać za uniwersalne, ponieważ są niezależne od języka, którym posługują się konkretni mówiący. Uwagi teoretyczne będą poparte licznymi przykładami zaczerpniętymi z polskiego onomatopeikonu usystematyzowanego przez Mirosława Bańkę.

POSŁY, OSŁY, SENATORY - CZYLI JAK TO JEST Z TĄ DEPRECIJATYWNOŚCIĄ

Łukasz Szałkiewicz (Uniwersytet Warszawski)

Słowa kluczowe: deprecjatywność, postrzeganie rzeczywistości a język, deprecjacja, potencja fleksyjna, potencja słowotwórcza

Czym jest deprecjatywność (rozdzielenie w M. i W. l.mn. rzeczowników męskoosobowych dwóch form: niedeprecjatywnej, łączącej się z ci i deprecjatywnej, łączącej się z te (Bień, Saloni 1982, Saloni 1988, Gruszczyński 1989)? Czy jest to, jak chce Saloni, Bańko (Bańko: 2002) kategoria fleksyjna (podejście gramatyczno-systemowe) i podobnie Przepiórkowski w korpusie PAN, gdzie forma deprecjatywna to osobny fleksem deprecjatywny (Przepiórkowski 2004)? Wtedy w mianowniku danego leksemu rzeczownikowego mos możemy mieć 3 sytuacje:

- a) różnokształtną formę deprecjatywną (ci prezesi, te prezesy),
- b) synkretyczną formę deprecjatywną z niedeprecjatywną (ci gamonie, te gamonie),
- c) wyłącznie formę deprecjatywną (te konowały).

A może to rzecz słowotwórstwa albo metonimii (osobne leksemy o zmienionym rodzaju z mos na mzw), czy też wreszcie pewne odmianki emocjonalno-stylistyczne (Jadacka 2005; podobnie w WSPP PWN: s. 1608)?

Następnie i głównie: jakie warunki nakładają się na jej użycie (semantyczne: np. nacechowanie negatywne znaczenia danego rzeczownika, nazwy własne osobowe jako enklawa deprecjatywności; morfologiczne: np. zakończenie przyrostka na -k (krewniak, luzak, alergik); stylistyczne: np. styl wypowiedzi; czy wreszcie ich mieszanka, jak przy posły, gdzie nakłada się rym do osły wraz ze stosunkiem społeczeństwa do swoich wybrańców), a jakie występują blokady (semantyczne: możliwe, że rzeczowniki nacechowane pozytywnie nie miewają faktycznych użyc deprecjatywnych; gramatyczne; składniowe itd.)? Które formy są realne w polskich tekstach i co powoduje, że używane są właśnie te? A nie jest to łatwe do sprawdzenia, gdyż istnieje sporo nieróżnokształtnych form deprecjatywnych (synkretyzm z jakimś innym przypadkiem), które trudno jest wyszukiwać w korpusach, a jeszcze trudniej w Internecie posługując się wyszukiwarką (dodatkowo rozróżnienie polskiej litery jest zwykle obce wyszukiwarkom, np. najpopularniejszej – Google).

Wreszcie: Jak daleko sięga potencja w tworzeniu form deprecjatywnych? Co ciekawe, choć formy deprecjatywne w izolacji, zapisane np. w tabelkach odmian (jak w SGJP 2007, Saloni i inni) wyglądają najczęściej dziwnie (wiele osób powie: to jest niepoprawne), to w codziennej komunikacji nieraz daje się usłyszeć zdania: „jak poszłam rano do supermarketu, to tam normalnie same emeryty” (zastyszane przez autora).

WSPÓŁCZESNA NAUKA A JĘZYK PRAWNY I PRAWNICZY

Maciej Szczerba (Uniwersytet Jagielloński)

Słowa kluczowe: język prawny, język prawniczy, norma, przepis

1. Pojęcie języka prawnego

- współczesne»klasyczne» (formalne) ujęcie języka prawnego – referat rozpocznie wyjaśnienie, co współczesna nauka prawa rozumie pod pojęciem języka prawnego; będzie to jednak definicja robocza, której treść będzie systematycznie wzbogacana lub reformowana w trakcie prelekcji

- języki sztuczne i naturalne [ta część referatu będzie próbą odpowiedzi na pytanie, czy język prawny - jako specyficzny system językowy – powinien być wartościowany jako sztuczny czy naturalny; warto dodać, że na gruncie różnych sposobów postrzegania języka prawnego odpowiedź wcale nie jest jednoznaczna]

- języki etniczne a język prawny

- przepis czy norma ? [w systemie prawa znajdziemy dwa stanowiska dotyczące tego, czy esencją języka prawnego jest przepis czy norma prawna; w tej części wystąpienia nastąpi krótkie wyjaśnienie wybranych argumentów opowiadających się za jednym bądź drugim stanowiskiem oraz analiza kategorii przepisu i normy prawa - jako treści języka]

2. Język prawniczy

- język prawniczy nauki a język prawniczy praktyki [uwagi na temat potrzeby wskazanego odróżnienia]

3. Illokucyjna funkcja języka jako kryterium odróżnienia języka prawnego

-performatywy a język prawny; charakterystyka koncepcji T. Gizberta - Studnickiego, który wykorzystał teorię illokucji (the theory of speech acts) dla ukazania różnic między językiem prawnym a prawniczym; zalety i wady proponowanych ujęć języka prawnego

4. Sposoby wykładni i rozumienia języka prawnego

-część prelekcji poświęcona krótkiej charakterystyce metod analizy języka prawnego; szczególny akcent zostanie położony na współczesną hermeneutykę prawa [m. in. badania J. Stelmacha] oraz presupozycję [m. in. na podstawie badań J. Sarkowicza], a także - o ile czas pozwoli – zostaną przytoczone teorie argumentacji, analiza [w tym metodyka ekonomicznej analizy <<Law & Economics>>] i logika jako metody rozumienia systemu języka norm

5. Metajęzyk prawny

- we współczesnej teorii i filozofii prawa poświęca się sporo miejsca analizie tzw. intertemporalnym normom, które w istocie stanowią metajęzyk prawny. Niewiele natomiast filozofia poświęca systemowi języka kolizyjnego, który występuje zarówno w szerokim jak i wąskim zakresie [prawo kolizyjne sensu largo i

sensu stricto]. Język prawa kolizyjnego stanowi główne zagadnienie prowadzonych przez referenta badań, wobec czego i ten system języka zostanie pokrótce skomentowany

6. Podsumowanie; wnioski; wskazanie możliwych i koniecznych dróg w zakresie dalszych badań języka prawnego

MECHANIZMY PREDYKCYJNE W PERCEPCJI JĘZYKA - BADANIE EEG

Jakub Szewczyk (Uniwersytet Jagielloński, Instytut Psychologii)

Słowa kluczowe: potencjały wywołane EEG, N400, predykcja

W psycholingwistyce do tej pory nie był zbyt popularny pogląd, jakoby językowy system poznawczy aktywnie przewidywał rozwinięcia właśnie przetwarzanych zdań. Większość istniejących modeli percepcji języka zakłada, że do rozumienia języka dochodzi na bieżąco, w miarę pojawiania się kolejnych słów. Moje badanie, wykorzystując metodę potencjałów wywołanych EEG, ma na celu pokazanie, że w trakcie percepcji języka dochodzi do takiej automatycznej predykcji.

21 dorosłych użytkowników języka polskiego poproszono o przeczytanie 120 kilkuzdaniowych historyjek w języku polskim. 60 historyjek zostało stworzonych w taki sposób, by bardzo silnie sugerowały, iż dopełnienie bliższe ostatniego zdania historyjki oznacza coś żywotnego: nazwy zawodów lub nazwy zwierząt (nazywane od tej pory próbami semantycznie żywotnymi), 60 zaś tak, by sugerowały, że dopełnienie bliższe ostatniego zdania oznacza coś nieżywotnego: przedmioty, nazwy czynności (nazywane od tej pory próbami semantycznie nieżywotnymi). Zostało to potwierdzone uprzednim testem luk (ang. cloze-test).

Wszystkie dopełnienia bliższe ostatnich zdań historyjek składały się z przymiotnika i następującego po nim rzeczownika. W każdej z prób eksperymentalnych były one rodzaju męskiego i wyrażone były w bierniku liczby pojedynczej. Dzięki temu ujawniała się charakterystyczna dla polskiego interakcja pomiędzy znaczeniem rzeczowników, a ich rodzajem gramatycznym: między rodzajem męskożywotnym i męskonieżywotnym. Opozycja ta znajdowała także odzwierciedlenie w sufiksie uzgodnionych z rzeczownikami przymiotników.

Aby sprawdzić, czy już w momencie przetwarzania przymiotnika systemy poznawcze osób badanych będą posiadały informacje o tym, czy rzeczownik dopełnienia bliższego jest semantycznie żywotny czy nieżywotny, w połowie prób eksperymentalnych podmieniono przymiotnik i rzeczownik dopełnienia bliższego na inny, pochodzący z próby o przeciwnej żywotności (tj. w próbach semantycznie nieżywotnych wstawiano dopełnienie bliższe z prób semantycznie żywotnych, i na odwrót). Przymiotniki z sufiksami niezgodnymi z przewidywanym rodzajem rzeczownika wywoływały komponent N400, w porównaniu do przymiotników zgodnych z przewidywanym rodzajem rzeczownika. Jednocześnie okazało się, że efekt ten występuje tylko w próbach, w których historyjki zawężyły możliwe rozwinięcia ostatniego zdania tylko do jednego rzeczownika.

Wyniki te sugerują, że w trakcie percepcji języka generowane są automatyczne predykcje co do możliwych rozwinięć zdania, przynajmniej w sytuacjach, w których konteksty semantyczne sugerują pojawienie się konkretnego słowa.

ABSTRAKCYJNE REPREZENTACJE W NABYWANIU JĘZYKA PRZEZ DZIECI

Marta Szreder (Uniwersytet Warszawski)

Celem niniejszego referatu jest próba porównania współczesnych perspektyw teoretycznych na przyswajanie pierwszego języka, w zakresie ich poglądu na obecność abstrakcyjnych reprezentacji w dziecięcym systemie językowym. Aby było to możliwe, przyjmuje się kryteria wyszczególnione przez Hahn & Chater (1998), pozwalające na rozróżnienie pomiędzy hipotezami w naukach kognitywnych, które przyjmują tworzenie abstrakcyjnych schematów, a tymi, które je odrzucają. Podążając za argumentacją Hahn & Chater, uznaje się, iż aby rozróżnienie było pełne, kryteria te winny jednak brać pod uwagę nie tylko samą formę przechowywania informacji (tj. zdolność abstrahowania lub jej brak), lecz także sposób odwoływania się do tychże informacji przy nabywaniu nowych doświadczeń (tj. poprzez tworzenie i stosowanie reguł lub rozumowanie na zasadzie podobieństwa). W połączeniu, zmienne te prowadzą do znacząco różnych wersji opisu procesów działających podczas nabywania języka. Są to różnice, które wydają się być stanowczo bardziej znaczące niż problem wrodzonej kontra nabytej kompetencji językowej, powszechnie uznawany za jedno z decydujących zagadnień w teorii przyswajania pierwszego języka. Uważa się więc, iż przyłożenie owych kryteriów do trzech konkurujących ze sobą modeli nabywania języka: modelu generatywnego opartego na Programie Minimalistycznym (cf. Chomsky, 1995), modelu opartego na założeniach Usage-Based Linguistics (w ujęciu Tomasello, 2002) oraz modelu bazującego na założeniach językoznawstwa kognitywnego, lecz czerpiącego z gramatyki generatywnej, prezentowanego przez Ninio (2006), może pozwolić na uchwycenie kluczowych różnic pomiędzy nimi, oraz na zrozumienie praktycznych implikacji ich założeń. Analiza ta prowadzi do wniosku, iż wbrew przewidywaniom modele generatywny i Usage-Based są być może mniej sprzeczne ze sobą nawzajem niż z modelem Ninio, łączącym w sobie założenia obydwu.

Chomsky N., *The Minimalist Program*, MIT 1995.

Hahn U., Chater N., *Similarity and rules: distinct? exhaustive? empirically distinguishable?*, *Cognition*, 1998, nr 65, ss. 197-230.

Ninio A., *Language and the learning curve*, New York 2006.

Tomasello M., *Constructing a language: A usage-based theory of language acquisition*, Cambridge 2002.

SPÓR O STATUS INTERPRETACJI NIEDOSŁOWNEGO ZNACZENIA WYPOWIEDZI

Joanna Szulińska (Uniwersytet Opolski)

Słowa kluczowe: interpretacja znaczenia, znaczenie dosłowne, znaczenie niedosłowne, literalizm, kontekstualizm

Zgodnie z koncepcją Grice'a – twórcy teorii implikatur - proces rozszyfrowywania niedosłownego znaczenia wypowiedzi przebiega w ściśle określonym porządku oraz jest procesem jednokierunkowym: na podstawie analizy dosłownego (semantycznego) znaczenia wypowiedzi dochodzimy do znaczenia niedosłownego (implikatur). Rozszyfrowanie implikatury jest możliwe dopiero po uprzednim zinterpretowaniu znaczenia dosłownego. Powyższa teza jest charakterystyczna dla stanowiska zwanego literalizmem.

Rozwiązanie zaproponowane przez Grice'a staje się trudne do utrzymania w świetle zjawisk językowych, na które zwrócił uwagę Kent Bach – tzw. niedookreślenia semantycznego oraz nieliteralności zdaniowej. Pełna interpretacja semantycznego znaczenia wypowiedzi należących do powyżej wymienionych grup zjawisk jest

niemożliwa bez uprzedniego wzbogacenia jej o wynik interpretacji pragmatycznej. Mamy wobec tego do czynienia z sytuacją kiedy ustalenie znaczenia dosłownego jest możliwe dopiero po uprzednim wzbogaceniu go przez znaczenie wykraczające poza leksykalne znaczenie użytych wyrażań.

Stanowiskiem stojącym w opozycji do literalizmu jest kontekstualizm. Kontekstualiści dopuszczają możliwość równoległego przebiegania procesów interpretacyjnych mających na celu identyfikację znaczenia dosłownego i niedosłownego wypowiedzi jak również możliwość bezpośredniego uchwycenia znaczenia niedosłownego w tych przypadkach kiedy jego interpretacja jest łatwiej dostępna niż interpretacja znaczenia dosłownego.

Celem referatu jest przybliżenie kontrowersji literalizm-kontekstualizm oraz analiza wybranych argumentów na rzecz rozważanych stanowisk i modeli interpretacji wypowiedzi przyjmowanych na ich gruncie.

Bach K., 1994, *Conversational Implicature*, Mind & Language, 1994, nr 9, ss. 124-162.

Grice H.P., *Studies in the Ways of Words*, Oxford 1989.

Recanati F., *Literal Meaning*, Cambridge 2004.

Recanati F., *The alleged priority of literal interpretation*, Cognitive Science, 1995, nr 2, ss. 207-232.

Witek M., *Spór o naturę prawdy z punktu widzenia teorii czynności mowy*, Filozofia Nauki, 2006, nr 2, ss. 131-146.

AKCENTOWANE PYTANIA ROZSTRZYgniĘCIA

Wojciech Wciórka (Uniwersytet Warszawski, Instytut Filozofii)

Słowa kluczowe: akcentowane pytania rozstrzygnięcia, czy, kryterium różnorodności, odpowiedź bezpośrednia

Kierując się wskaźnikami takimi jak znak zapytania lub partykuła »czy«, wolno uznać następujący napis za pytanie:

(1) Czy Kolumb odkrył Amerykę?

Jednak napis ten może zostać przeczytany przynajmniej na kilka sposobów różniących się akcentem logicznym, a w rezultacie niosących różne treści:

(2) Czy KOLUMB odkrył Amerykę?

(3) Czy Kolumb odkrył AMERYKĘ?

(4) Czy Kolumb ODKRYŁ Amerykę?

Istnienie różnych sposobów akcentowania napisów typu (1) jest faktem empirycznym. Jednak logicy i językoznawcy zastanawiający się nad tzw. akcentowanymi pytaniami rozstrzygnięcia (APR) dochodzili do różnych wniosków na temat ich znaczenia. Referat będzie stanowił próbę udzielenia odpowiedzi na następujące trzy powiązane ze sobą pytania:

Po pierwsze, jakie powinno być adekwatne kryterium różnorodności APR? Według Leona Koja APR są różnorodności dlatego, że znajomość odpowiedzi negatywnej na jedno z pytań nie jest równoważna znajomości negatywnej odpowiedzi na pozostałe. Negatywne odpowiedzi na pytania (2) i (3), tzn. zdania, których skrótem jest w obu przypadkach odpowiedź »Nie«, mają według Koja następującą postać:

(5) Ktoś inny, a nie Kolumb, odkrył Amerykę

(6) Kolumb odkrył coś innego, nie Amerykę

Obie podpadają więc pod ogólny schemat: (Ex) (x 8800; u & Ax). Szczegółowa analiza »epistemicznego« kryterium różnorodności Koja prowadzi do przynajmniej dwóch odmiennych interpretacji:

(7) Jeśli nie jest konieczne, że dla dowolnego podmiotu S, S potrafi podać trafną odpowiedź na pytanie P wtedy i tylko wtedy gdy S potrafi podać trafną odpowiedź na pytanie Q, to P i Q są różnorodności.

(8) Jeśli (i) P i Q są APR, (ii) A jest negatywną odpowiedzią na pytanie P, a B negatywną odpowiedzią na Q oraz (iii) nie jest konieczne, że dla dowolnego S, S wie, że A, wtedy i tylko wtedy gdy S wie, że B, to P i Q są różnorodności.

Wydaje się jednak, że chcąc przekonująco uzasadnić różnorodności pytań (2) i (3), powinniśmy dążyć do tego, aby wykazać nie tylko nierównoważność znajomości (5) i (6), lecz także (tak lub inaczej rozumianą) nierównoważność samych zdań (5) i (6). Można np. sformułować ogólnie następujące kryterium różnorodności dla APR oparte na pojęciu implikacji ścisłej:

(9) Jeśli (i) P i Q są APR oraz (ii) negatywna odpowiedź na P nie jest koniecznie równoważna negatywnej odpowiedzi na Q, to P i Q są różnorodności.

W drugiej części referatu spróbuję odpowiedzieć na pytanie, czy odpowiedź o formie logicznej (Ex) (x 8800; u & Ax) rzeczywiście można uznać za bezpośrednią negatywną odpowiedź na pytania typu (2) i (3) oraz (ii) czy istnieją bezpośrednio negatywne odpowiedzi nie spełniające tego schematu. Jeśli za bezpośrednią uznaje się taką odpowiedź, która dostarcza tyle informacji, ile wymaga pytanie, lub taką odpowiedź, która wypełnia lukę w obrazie sytuacji, to czy istnieje naturalny powód, dla którego można by nie uznawać zdania »[Nie,] [Kolumb odkrył] AUSTRALIĘ« za odpowiedź bezpośrednią na pytanie (3)?

Rozstrzygnięcie tej kwestii prowadzi z kolei do pytania, czy można wskazać jakąś istotną, nie syntaktyczną różnicę między APR typu (3), a odpowiednimi pytaniami uzupełnienia, np. »Który kontynent odkrył Kolumb?«. Czy nie jest to niemożliwe przynajmniej w sytuacji, w której znaczenie pytań opisuje się przez odwołanie do zbioru odpowiedzi bezpośrednich? (Ferenc Kiefer, Anna Brożek).

PORÓWNANIE SAULA KRIPKEGO I GARETHA EVANSA KONCEPCJI ODNIESIENIA NAZW WŁASNYCH

Bartosz Wcisło (Uniwersytet Warszawski)

Słowa kluczowe: przyczynowa teoria nazw, nazwy własne, deskrypcjonizm, Saul Kripke, Gareth Evans

W wygłoszonej w 1970 r. serii wykładów Saul Kripke przedstawił swoją przyczynową teorię odniesienia nazw własnych. Wedle tej teorii ich odniesienie jest wyznaczone przez łańcuch przyczynowych powiązań łączących konkretny akt użycia danej nazwy z aktem pierwotnego chrztu obiektu, do którego ona się odnosi. Teoria ta stanowiła przede wszystkim zdecydowany atak na powszechnie przyjętą teorię russellową, wedle której nazwy są skrótami deskrypcji określonych, to jest takich, które jednoznacznie desygnują

pewien obiekt. Zamierzam porównać przyczynową teorię nazw z jej krytyką zawartą w artykule Garetha Evansa z 1973 r. Według tego filozofa przyjęcie, że odniesienie nazw wyznaczone jest jedynie przez ów przyczynowy łańcuch prowadzi do absurdalnych konsekwencji (gdyż wówczas należy konsekwentnie uznać, że każde użycie danej nazwy przez konkretnego nadawcę jest związane z przedmiotem, do którego odnosiła się osoba, od której »zapożyczono» tę nazwę – nawet, gdy kontekst nowego jej zastosowania jest skrajnie odległy od kontekstu »zapożyczenia»). Kluczowe dla zrozumienia jak funkcjonują nazwy własne jest dostrzeżenie, że ich desygnat jest w dużej mierze wyznaczany przez ów kontekst; dokładniej: że nadawca używając nazwy własnej zamierza zazwyczaj odnieść się do tego przedmiotu, którego dotyczy zasadnicza część informacji, które się wiąże z desygnatem danej nazwy. Koncepcję Evansa sytuuje się często wśród hybrydowych teorii odniesienia starających się zachować pewne ważne intuicje zawarte w semantyce russellowskiej, jak też przyjmujących argumentację Kripkego. Sam Evans twierdzi, że jego teoria powinna – choć z ważnymi wyjątkami - w pewien sposób zadowolić zarówno zwolenników, jak i krytyków deskrypcjonizmu. W moim wystąpieniu zamierzam bronić tezy, że argumentacja brytyjskiego filozofa w istotny sposób dotyczy tylko najbardziej naiwnej wersji przyczynowej teorii odniesienia, to znaczy takiej, w której uznaje się prostą relację zapożyczenia nazwy między kolejnymi użytkownikami. Uznawszy, iż o funkcjonowaniu nazwy można mówić tylko wówczas, gdy istnieje w grupie jej użytkowników pewien obyczaj językowy, widzi się niemal zupełną zgodność semantyki nazw własnych Evansa i przyczynowej teorii odniesienia Kripkego, przy jednoczesnej zasadniczej niezgodności z deskrypcjonizmem. W szczególności z argumentacji Evansa wynika jedynie zachodzenie silnej korelacji, a nie istotnego związku, między odniesieniem nazwy własnej a zbiorem informacji powiązanych z jej desygnatem.

O TRANSCENDENTALNYCH KORZENIACH ZNACZENIA

Wilkin Piotr (Uniwersytet Warszawski, Instytut Filozofii, Instytut Informatyki)

Słowa kluczowe: teoria znaczenia, odniesienie, subiektywność, intersubiektywność

W swoim wystąpieniu chciałbym opowiedzieć o pewnej hipotezie, która może pozwolić wyjaśnić pewne problemy, na jakie napotykają się funkcjonujące w tradycji filozoficznej koncepcje znaczenia. Wydaje mi się, że pewnych zjawisk językowych (choćby takich, jak przyczynowy charakter niektórych wyrażen nazwowych oraz dwojaki [referencyjne i atrybutywne] użycie deskrypcji) nie da się wyjaśnić bez poważniejszego zastanowienia się nad ontologicznym statusem znaczeń bądź innych fundamentalnych składników semantyki języka.

Chciałbym zaproponować koncepcję, wedle której wszelkie znaczenia mają pierwotnie charakter transcendentalny (w kantowskim rozumieniu tego terminu: odnoszą się do podstawowych mechanizmów, za pomocą których postrzegamy świat, jednak opisywanych introspekcyjnie, a nie obiektywistycznie. Jeżeli przyjmiemy, że posiadamy (jako ludzie) pewien zbiór wspólnych mechanizmów poznawczych, a do tego jesteśmy w stanie intersubiektywnie uzgadniać operacje, których dokonujemy za pomocą tych mechanizmów, to możemy utożsamiać obiekty semantyczne ze zbiorami operacji, które wykonuje podmiot ewaluujący pewne wyrażenie językowe.

Tego rodzaju interpretacja jest jednak jedynie połowiczna, cierpi ona bowiem na wszystkie słabości subiektywistycznych koncepcji znaczenia. W szczególności na mocy czysto transcendentalnej koncepcji tego typu trudno zrozumieć chociażby zjawiska takie, jak wspomniane wcześniej przyczynowe odniesienie wyrażen nazwowych. Wyjaśnienia może dostarczyć dodatkowe założenie, w myśl której, poza wspólnym aparatem pojęciowym, dysponujemy także pewnymi wspólnymi «ontologiami» (teoriami dotyczącymi świata, w którym wszyscy żyjemy). Wedle tej koncepcji, zjawiska takie, jak przyczynowe odniesienie niektórych nazw nie działają bezpośrednio – wiążą one pewne terminy językowe ze światem, ale poprzez

naszą teorię rzeczywistości – jesteśmy w stanie komunikować się wyłącznie do momentu, do którego posiadamy wspólne założenia na temat świata.

Taka teoria znaczenia z jednej strony jest w stanie dobrze wyjaśnić zjawiska takie jak odniesienie przedmiotowe nazw czy atrybutywne i referencyjne użycie deskrypcji, a z drugiej strony zdać sprawę z fundamentalnych i często pomijanych w filozofii języka zjawisk takich jak wpływ różnic kulturowych na rozumienie pewnych zdań języka, nieporozumienia na gruncie semantycznym powstające nawet wśród kompetentnych użytkowników języka czy też historyczne procesy zmiany znaczeń niektórych terminów.

STUDENCI KIERUNKÓW FILOLOGICZNYCH JAKO OSOBY DWUJĘZyczne. PRÓBA ANALIZY CZYNNIKÓW WPŁYWAJĄCYCH NA POZIOM KOMPETENCJI PRAGMATYCZNEJ W DRUGIM JĘZYKU NA PRZYKŁADZIE STUDENTÓW FILOLOGII GERMAŃSKIEJ

Wolak Agnieszka (Uniwersytet Jagielloński)

Słowa kluczowe: dwujęzyczność, kompetencja pragmatyczna, nabywanie / uczenie się języka drugiego

W referacie chciałabym poruszyć problematykę uczenia się / nabywania języka drugiego przez studentów kierunków filologicznych. Studenci kierunków filologicznych, a szczególnie ostatnich lat, to osoby, które biegle opanowały dany język. Wykazują się oni poziomem kompetencji językowej w języku drugim zbliżonym do poziomu kompetencji native speaker'a. Są to osoby, o których można powiedzieć, że są dwujęzyczne. W kontekście powyższych założeń nasuwa się pytanie na ile rozwinięte są poszczególne komponenty kompetencji językowej u studentów kończących swoją edukację na studiach filologicznych oraz jakie czynniki w zasadniczym stopniu wpływają na stan tejsze kompetencji. Problem ten poruszyłam w mojej pracy magisterskiej, która stanowi próbę opisu stanu kompetencji pragmatycznej u studentów filologii germańskiej. W referacie chciałabym zaprezentować wyniki badań empirycznych przeprowadzonych w ramach pracy magisterskiej. Badania dotyczyły poziomu kompetencji pragmatycznej u studentów 4 i 5 roku Filologii Germańskiej UJ. Oprócz rozwiązania testu kompetencji pragmatycznej badani studenci wypełniali ankiety dotyczące warunków uczenia się / nabywania języka obcego (długość nauki, formy nauczania języka obcego tj. w szkole, na kursach, przez kontakty z rodzimymi użytkownikami języka), dotychczasowych doświadczeń z językiem obcym poza zajęciami na uczelni (przede wszystkim długość pobytów w krajach niemieckojęzycznych, cel pobytu), kontekstów, w których najczęściej wykorzystują język ojczysty i drugi (studia, krąg rodziny, krąg znajomych, sytuacje związane z wolnym czasem, hobby, inne sytuacje np. praca). W oparciu o dane uzyskane na podstawie ankiet zaprezentuję wyniki testu kompetencji pragmatycznej. Test składał się z 25 różnorodnych sytuacji językowych. Zadaniem studentów była adekwatna reakcja językowa, w której należało zrealizować określony akt illokucyjny. Podczas analizy uzyskanych odpowiedzi mogłam zaobserwować znaczące różnice jakościowe między wypowiedziami studentów. W referacie postaram się wyjaśnić, co może być przyczyną takowych różnic. Pytanie, na które postaram się udzielić odpowiedzi, to które z warunków uczenia się / nabywania języka drugiego w zasadniczy sposób wpłynęły na poziom kompetencji pragmatycznej studentów. Poruszaną tematykę zobrazuję odpowiedziami udzielonymi przez studentów. Omówię również główne konteksty, w których studenci posługują się językiem ojczystym i językiem drugim. Pozwoli to na wyjaśnienie dlaczego reagowanie językowe w niektórych sytuacjach sprawia studentom więcej trudności. Prezentacja kontekstów i możliwości posługiwania się językiem drugim pozwoli również na wysunięcie pewnych hipotez odnośnie tego, dlaczego niektórzy studenci Filologii Germańskiej UJ mają problemy ze stosowaniem środków pochodzących z danego rejestru językowego (język standardowy, język potoczny) adekwatnie do rodzaju przedstawianego kontekstu sytuacyjnego i relacji z partnerem komunikacyjnym.

DLACZEGO PUTNAM NIE BYŁ W STANIE DOWIEŚĆ, ŻE NIE JESTEŚMY MÓZGAMI W NACZYNIU?

Ziółkowski Adrian Andrzej (Uniwersytet Warszawski)

Celem wystąpienia będzie szczegółowa eksplikacja i krytyczna analiza rozumowania Hilarego Putnama zawartego w jego głośnym tekście »Mózgi w naczyniu«, która stanowić będzie swoisty pretekst do wskazania na konsekwencje, jakie niesie za sobą przyjęcie Putnamowskiej teorii odniesienia przedmiotowego oraz koncepcji sztywnej desygnacji dla naszych możliwości konstruowania opisów światów możliwych.

W »Mózgach w naczyniu« Putnam przedstawia uwspółcześioną wersję wizji »złośliwego demona« (występującą w Kartezjańskich »Medytacjach o pierwszej filozofii«) i, przyjmując pewne założenia dotyczące natury odniesienia przedmiotowego języka naturalnego, próbuje ową wizję odrzucić. W wystąpieniu argument Putnama zostanie przeformułowany względem wersji, jaką przyjmuje on w oryginalnym tekście, tak by nadać mu nieco bardziej sformalizowaną i podatną na analizę postać, przy czym autor wystąpienia starał się będzie dochować wierność intencjom twórcy samego rozumowania. Przeprowadzona następnie analiza dotyczyć się będzie raczej struktury logicznej i poprawności argumentu niżli założeń teoretycznych, na których czele stoi Putnama teoria odniesienia przedmiotowego, a które stanowią dla rozumowania owego fundament. Jednakże zarzuty postawione wobec wspomnianego argumentu prowadzić będą już do konkluzji o bardziej ogólnym charakterze – będzie nią teza głosząca, że autor »Mózgów w naczyniu«, wbrew swym intencjom, nie przedstawia argumentu skutecznie odrzucającego kartezjańską wizję, ani też nie wspiera za jego pomocą swej krytyki »magicznej teorii odniesienia«, ale raczej pokazuje, że przyjąwszy jego teorię odniesienia przedmiotowego napotykamy na problemy w opisywaniu światów możliwych, w których wyrażenia języków przez nas używanych odnosiłyby się inaczej. W formułowaniu owej konkluzji autor wystąpienia będzie wspierał się rozważaniami Saula Kripkego.

JĘZYK, SŁOWNIK I KOMPUTER. REFLEKSJE ZAINSPIROWANE PRACĄ PRZY TWORZENIU SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO XVII I 1. POŁOWY XVIII WIEKU I TŁUMACZENIU PROGRAMU LIWC

Wojciech Żakowicz (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Słowa kluczowe: leksykografia komputerowa, leksykografia historyczna, słownik

Jedną z form opisu języka jest słownik, w tym historyczny (np. słownik XVII wieku). Jego rzetelność i szybkość tworzenia, a w skrajnym przypadku nawet wykonalność całego projektu, zależy od obranych metod. Wiele z żywo dzisiaj pytań z tej dziedziny dotyczy coraz większych możliwości komputerów w zakresie zbierania i przetwarzania danych językowych: jakie prace można zlecić komputerowi? Do czego wciąż niezbędny jest człowiek? Jakie są perspektywy na postęp? Pełna odpowiedź na te pytania, o ile w ogóle możliwa, wykracza znacząco poza ramy czasowe wystąpienia, dlatego formułując sąd z konieczności niepełny, skupię się na wybranych zagadnieniach, dotyczących zarówno samego leksykonu, jak i jego desygnatów.

Jak zmienia się znaczenie wyrazu słownik? Wraz ze stopniową zmianą formy słownika z książkowej na elektroniczną jego cechą definicyjną przestaje być konkretne uporządkowanie. Coraz częściej słownikiem nazywa się zbiór danych językowych, który dopiero można uporządkować na różne sposoby. W praktyce oznacza to nie tylko scalenie tworów dotychczas rozumianych jako odrębne (np. tego samego zbioru danych uporządkowanego a fronte lub a tergo), ale również powstanie słowników nie adresowanych do człowieka.

Za przykład podam program LIWC, autorstwa amerykańskiego psychologa J. Pennebaker i jego zespołu. LIWC wyodrębnia z analizowanego tekstu poszczególne wyrazy i przyporządkowuje je do określonych kategorii. Zbiór poszukiwanych wyrazów jest słownikiem stworzonym przez człowieka dla maszyny, choć pozornie wydaje się że bardziej logiczny byłby w leksykografii kierunek odwrotny. W moim wystąpieniu chciałbym rozwinąć wątek programu LIWC, co pozwoli mi zobrazować przemiany zachodzące w znaczeniu wyrazu słownik, podążające za przemianami rzeczywistości pozajęzykowej.

Proces ten działa również w drugą stronę – język kreuje rzeczywistość, chociażby przez kształtowanie (deformację?) komunikacji, w której pośredniczy. Ten fakt bywa często zauważany, na przypomnienie może jednak zasługiwać inny, że nieprzezroczyste są również narzędzia opisu języka, w tym słownik. Postaram się to zobrazować na przykładzie zredagowanych przeze mnie haseł w Słowniku języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku oraz trudności, jakie przy owej redakcji napotkałem.

Przykład ten oraz niektóre idee zaczerpnąłem z mojej pracy licencjackiej pt.: „Broń biała. Propozycje wybranych artykułów hasłowych do Słownika języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku”, przygotowanej pod kierunkiem prof. Włodzimierza Gruszczyńskiego, a obronionej w lipcu 2008 roku w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej.